ELLE NR 383

ELLE POLSKA

DOSSIER
WŁOSY
KAŻDA DŁUGOŚĆ DOZWOLONA

na okładce
Julia Kuczyńska
„Maffashion"

JESIEŃ–ZIMA 2026/2027

trendy

WIELKI POWRÓT KOBIECOŚCI

WYRAŹNA TALIA *seksowny smoking* CZERWONE USTA

MOJA MODA · MOJE ELLE · ELLE.PL

WRZESIEŃ 2026

eprasa.pl 11e7f44e0e

ELLE®

POLSKA

DOSSIER
WŁOSY
KAŻDA DŁUGOŚĆ DOZWOLONA

na okładce
Sylwia Butor

JESIEŃ–ZIMA 2026/2027

trendy

WIELKI POWRÓT KOBIECOŚCI

wyraźna TALIA
seksowny SMOKING
czerwone USTA

ELLE NR 383
MOJA MODA · MOJE ELLE · ELLE.PL
WRZESIEŃ 2026

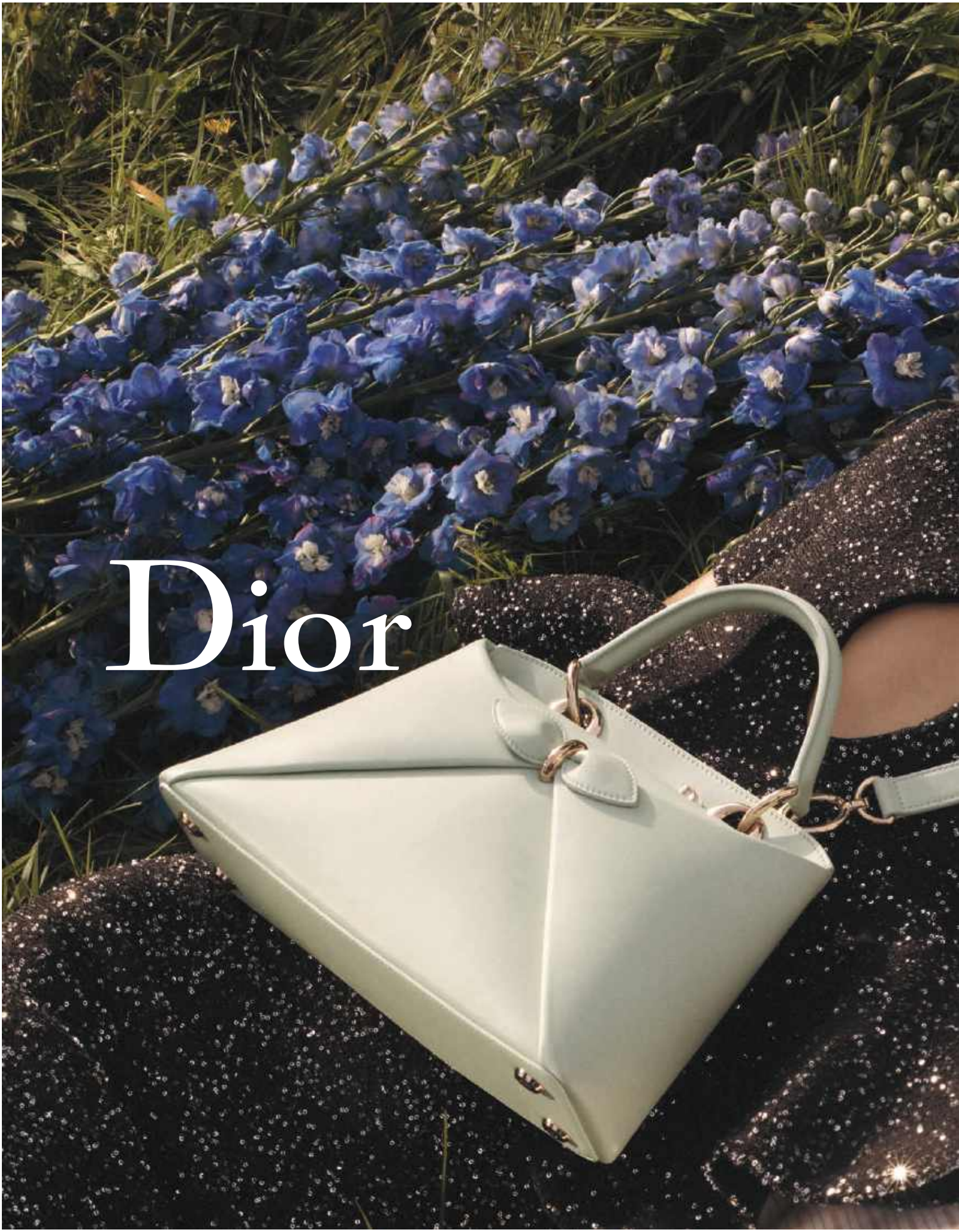

eprasa.pl 11e7f44e0e

eprasa.pl 11e7f44e0e

Constellation

ELEGANCJA, KTÓRA NIGDY
NIE PRZEMIJA

OMEGA

Dostępne w OMEGA Boutique Plac Trzech Krzyży 16A Warszawa
i w autoryzowanych salonach sprzedaży

eprasa.pl 11e7f44e0e

omegawatches.com

GUESS

ART DIR: PAUL MARCIANO PH: JOSH RYAN © GUESS?, LLC 2026
GUESS

YES

Bransoletka z kolekcji Pavoni.

YES.PL

eprasa.pl 11e7f44e0e

eprasa.pl 11e7f44e0e

eprasa.pl 11e7f44e0e

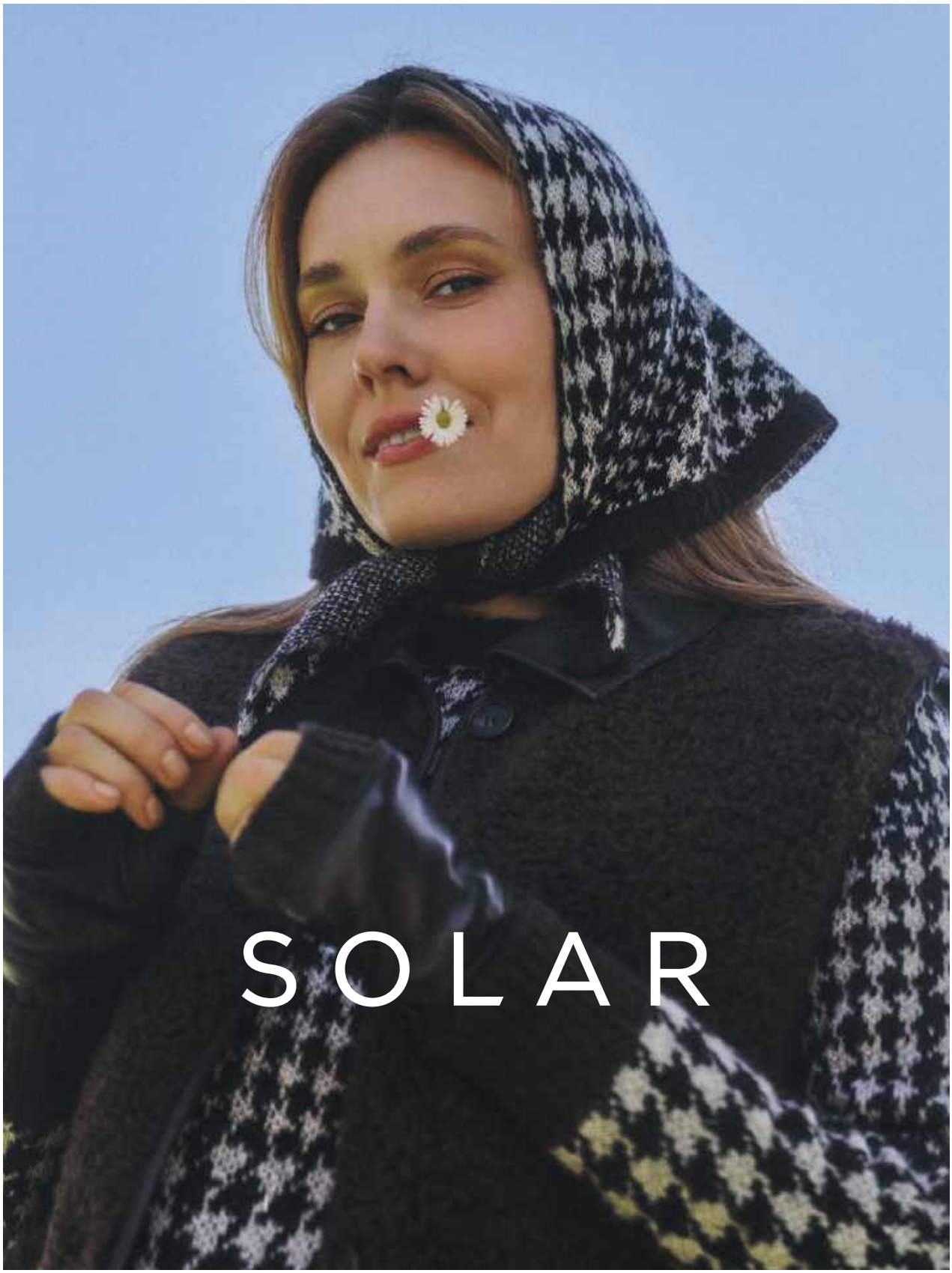

eprasa.pl 11e7f44e0e

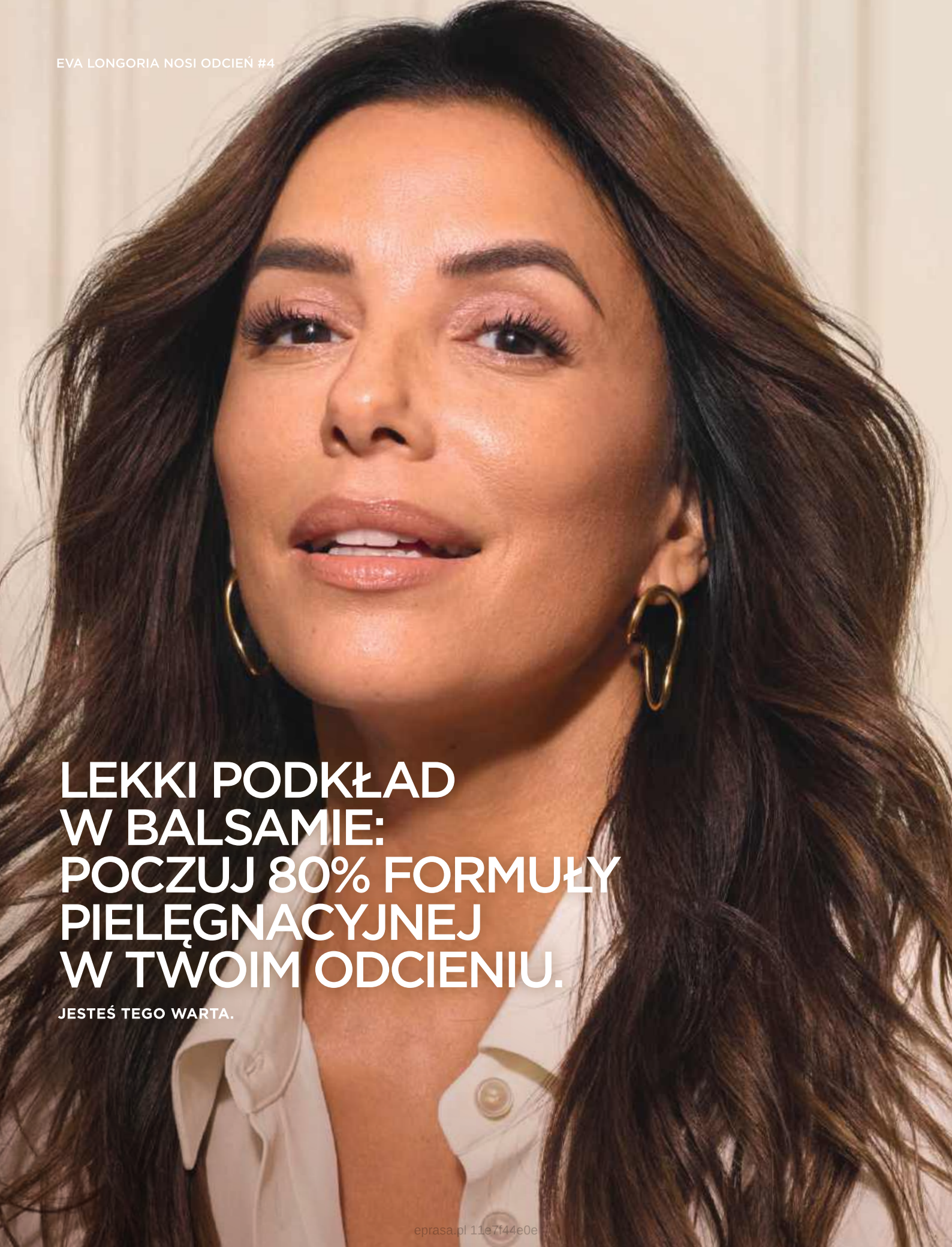

eprasa.pl 11e7f44e0e

L'ORÉAL
PARIS

NOWOŚĆ

true match

NAWILŻENIE I ROZŚWIETLENIE.
BEZ PODKREŚLANIA ZMARSZCZEK I LINII.

eprasa.pl 11e7f44e0e

ELLE

WRZESIEŃ 2026

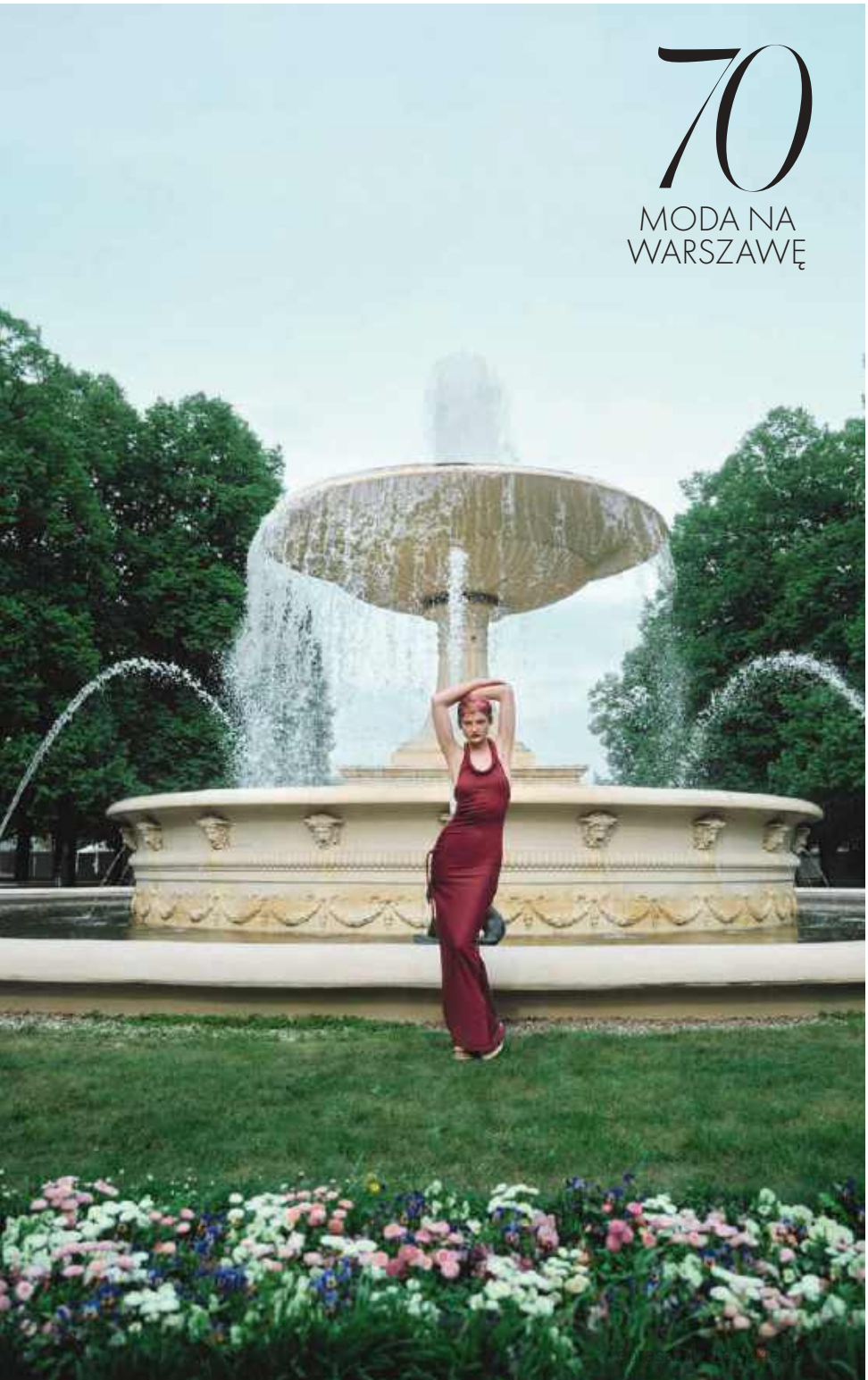

MODA

38 ŚWIATOWE WYBIEGI
oczami szefa mody ELLE
Marcina Świderka

46 SZAFA
Kingi Janochy, założycielki
Orage Studio

52 DWA SEZONY PO DEBIUTACH
Wielkie przetasowania w domach mody i co z nich wynikło – specjalnie dla nas podsumowanie przygotował Michał Zaczyński

70 ŚWIATŁA NA MIASTO
Stylowa stolica

80 ZAKUPY

84 MODA NEWS

Z okładki

21 TRENDY
Kolorowo i kobieco. Co kupić, a co wyciągnąć z szafy, czyli nowości i wielkie powroty

58 DWA OBLICZA PIĘKNA
Sylwia Butor i Julia Kuczyńska „Maffashion" o atrybutach kobiecości i tym, co sprawia, że czują się dobrze w swojej skórze

KULTURA

92 DŁUGIE, ŚREDNIE, KRÓTKIE
Włosy jako manifest kulturowy. Co o nas mówią?

96 NOWOŚCI
Koncerty, wystawy, płyty, premiery filmowe

100 ELLE BOOK CLUB

104 NATALIA MUIANGA
„Najważniejszy jest talent i determinacja, wtedy uda się dojść tam, gdzie chcesz". Gdzie wiedzie ścieżka młodej wokalistki?

Zdjęcie: Kasia Kornas-Duraj

epresa.pl 11e7f44e0e

MAGAZYN

108 NATALIA PARTYKA
„Całe życie gram. Nie wiem, jak może wyglądać życie bez treningów, meczów i sportowych emocji. Ale wierzę, że jest coś, co na mnie czeka"

112 ADAM MIREK
Jeden z najsłynniejszych influencerów świata zajmujących się nauką: „Sukces mnie zaskoczył"

116 MIĘDZY SŁOWAMI
Hanna Lis w rozmowie z Grażyną Torbicką

URODA

122 WŁOS MA GŁOS
Wszystkie chwyty dozwolone!

128 JEJ WYSOKOŚĆ SZCZOTKA
Zaopiekuj się swoją fryzurą

130 SELEKCJA
Dobierz pielęgnację do swoich włosów

132 GDY JE TRACIMY
Kiedy zacząć się martwić?

136 NOWOŚCI

138 IKONY ZAPACHÓW
Legendarne perfumy

STYL ŻYCIA

152 PARYSKI SZYK
Do swojego apartamentu zaprasza primabalerina The Royal Ballet, Francesca Hayward

158 WYDARZENIE
Relacja z ELLE About Fashion 2026

168 ZA KIEROWNICĄ

169 HOROSKOP

Na okładkach: JULIA KUCZYŃSKA,
SYLWIA BUTOR/D'VISION MODEL
zdjęcia BARTEK SZMIGULSKI
stylizacja KAROL MŁODZIŃSKI
(po lewej) całość LOUIS VUITTON
(po prawej) sukienka BOSS, bransolety TOUS

ELLE

ul. Marynarska 15, 02-674 Warszawa,
tel. **(22) 36 03 900**, e-mail: **elle@elle.com.pl**, **ELLE.pl**

REDAKTORKA NACZELNA **KATARZYNA DĄBROWSKA**
ZASTĘPCA REDAKTORKI NACZELNEJ **MARCIN ŚWIDEREK**
DYREKTORKA ARTYSTYCZNA **MONIKA KARVÁZY**
SEKRETARZ REDAKCJI **KATARZYNA OLKOWICZ**

redaktor działu moda **MARCIN ŚWIDEREK** marcin.swiderek@elle.com.pl,
redaktorka działu moda **KAROLINA CURYŁO** karolina.curylo@elle.com.pl,
redaktorka działu kultura **MAJA CHITRO** maja.chitro@elle.com.pl,
redaktorka działu uroda **MARTA RUDOWICZ** marta.rudowicz@elle.com.pl,
redaktorka działu magazyn oraz styl życia **KATARZYNA OLKOWICZ** katarzyna.olkowicz@elle.com.pl,
stylista **KAROL MŁODZIŃSKI**, graficzka **KATARZYNA RUDNICKA**,
fotoedytorka **MARIANNA SOSNOWSKA** marianna.sosnowska@elle.com.pl,
producentka **URSZULA KARCZMARCZYK-WIECZORKOWSKA** urszula.karczmarczyk@elle.com.pl,
asystentka **ZUZANNA KREJA**, korektor **DOMINIK WÓDZ**,
współpracownicy: **KARA BECKER, MIŁKA FIJAŁKOWSKA, AGATA JANKOWSKA, ANGELIKA KUCIŃSKA, HANNA LIS, MICHAŁ ZACZYŃSKI, AREK ZAGATA**

Redakcja ELLE.pl:
wydawczyni **ALEKSANDRA JÓŹWIAK** aleksandra.jozwiak@elle.pl,
wydawczyni **WERONIKA PŁOCHA** weronika.plocha@elle.pl,
redaktorka działu moda **JULIA LUBECKA**,
redaktorka działu moda e-commerce **ALEKSANDRA MICHALIK**,
redaktorka działu uroda e-commerce **JULIA ADYDAN**,
redaktorki online: **GABRIELA TROJANOWSKA, ANTONINA ZBOROWSKA**,
redaktorki social media: **AGNIESZKA WRÓBEL, JOANNA MISIARZ**,
redaktorka wideo **ANTONINA KALICIAK**

ul. Marynarska 15, 02-674 Warszawa
wydawca **BURDA MEDIA POLSKA, www.burdamedia.pl**

ZARZĄD
Chief Executive Officer **MACIEJ KLEPACKI**
Chief Operating Officer **TOMASZ JAŻDŻYŃSKI**
Luxury & Lifestyle Media Segment Director **ANETA WIKARIAK**
Marketing Director **MAŁGORZATA NOCUŃ-ZYGMUNTOWICZ**
malgorzata.nocun@burdamedia.pl
Senior Brand Manager **MAŁGORZATA GOŁĘBIEWSKA** malgorzata.golebiewska@burdamedia.pl
Business Development Manager **EDYTA PIECYK** edyta.piecyk@burdamedia.pl

DZIAŁ REKLAMY
sekretariat biura reklamy, biuro.reklamy@burdamedia.pl
Chief Commercial Officer **TOMASZ KUISZ**
Sales Director Multimedia Luxury & Lifestyle **MAŁGORZATA GURBAŁA**
malgorzata.gurbala@burdamedia.pl
ZESPÓŁ: Luxury & People Team Leader **EWELINA DORDA** ewelina.dorda@burdamedia.pl,
RENATA BOGUSZ renata.bogusz@burdamedia.pl,
RADOSŁAW GRABOWSKI radoslaw.grabowski@burdamedia.pl,
MAŁGORZATA JANISZEWSKA malgorzata.janiszewska@burdamedia.pl,
SYLWIA KLICH sylwia.klich@burdamedia.pl, **ANNA MUCZYŃSKA** anna.muczynska@burdamedia.pl,
JOANNA SAWA joanna.sawa@burdamedia.pl,
DAGMARA ZAWISTOWSKA dagmara.zawistowska@burdamedia.pl,
Traffic Expert **JOANNA HASNY** joanna.hasny@burdamedia.pl, tel. 694 455 354

DYSTRYBUCJA I PRENUMERATA
kolportaz@burdamedia.pl
Director **TOMASZ KAŁUŻA** tomasz.kaluza@burdamedia.pl,
zamówienie prenumeraty krajowej i zagranicznej: **BIURO OBSŁUGI KLIENTA**
infolinia: + 48 22 36 03 909 (pon.–pt., godz. 9.00–17.00), e-mail: bok@burdamedia.pl

PRODUKCJA
Director **KRZYSZTOF KRASZEWSKI**
Deputy Production Director **STANISŁAW SIEMIŃSKI**

Wydawca czasopisma ostrzega P.T. sprzedawców, że sprzedaż aktualnych i archiwalnych numerów czasopisma po cenie innej niż wydrukowana na okładce jest działaniem na szkodę wydawcy i skutkuje odpowiedzialnością karną i cywilną.
Copyright for Polish Edition © for ELLE Polska Sp. z o.o. 1994. Redakcja ELLE nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam. Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia ogłoszenia i reklamy, jeżeli ich treść lub forma są sprzeczne z charakterem pisma.

TRADEMARK NOTICE
ELLE® is used under license from the trademark owner, Hachette Filipacchi Presse, a subsidiary of Lagardère SA.

ELLE INTERNATIONAL A division of Lagardère

CEO **CONSTANCE BENQUÉ**
CEO ELLE International Licenses **FRANÇOIS CORUZZI**
Chief Content Officer/International Director of ELLE **VALÉRIA BESSOLO LLOPIZ**

Deputy Editorial Director **VIRGINIE DOLATA**
Fashion Director **ALEXANDRA BERNARD**
Creative Director **IRIS ROMBOUTS**

International Editorial & Syndication Coordinator **EKATERINA MUDRIK**
Copyrights Manager **KENZA ALLAL**
Digital & Database Manager **CÉCILE VASSEUR MORIN**

Marketing Director **MORGANE ROHÉE**
www.elleinternational.com

INTERNATIONAL ADVERTISING: LAGARDÈRE GLOBAL ADVERTISING
Chief Revenue Officer ELLE International Media Licenses **JULIAN DANIEL** jdaniel@lagarderenews.com

PBC POLSKIE BADANIA CZYTELNICTWA

eprasa.pl 11e7f44e0e

NOWY JEEP® COMPASS
THERE'S ONLY ONE ORIGINAL

e-HYBRID, e-HYBRID PLUG-IN, 100% ELEKTRYCZNY
JUŻ OD **139 690 ZŁ** BRUTTO

Najniższa cena z 30 dni przed obniżką – Nowy Jeep® Compass Altitude e-HYBRID 151 000 zł brutto. Promocyjna cena samochodu Nowy Jeep® Compass Altitude e-HYBRID od 139 690 zł brutto wynika z rabatu w wysokości 11 310 zł brutto. Rzeczywisty wygląd i cechy pojazdu oraz opcje jego wyposażenia mogą się różnić od prezentowanych w materiale reklamowym. Szczegóły i informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska oraz dostępnych konfiguracji i dodatkowo płatnych opcji dostępne u autoryzowanych dealerów sieci Jeep®. Jeep® jest zarejestrowanym znakiem handlowym FCA US LLC.

Jeep®
THERE'S ONLY ONE

www.jeep.pl

ELLE *Edytorial*

KOŃCZYŁAM właśnie podstawówkę i poczułam, że wraz z pójściem do liceum zacznie się zupełnie nowa era w moim życiu. Postanowiłam zrobić coś odważnego, coś spektakularnego, by zainaugurować tę wielką zmianę – ścięłam włosy na krótko. Kiedy pojawiłam się w domu, mama próbowała robić dobrą minę do złej gry, bo włosy były naprawdę krótkie i naprawdę źle ścięte. Ja sama wiedziałam od razu, że to nie był dobry pomysł (popłakałam się nawet w autobusie w drodze od fryzjera). To był jedyny raz w moim życiu, kiedy miałam fryzurę, którą w tamtych czasach nazywaliśmy „na chłopaka". I nie chodzi o to, jak w niej wyglądałam (podobno nie najgorzej), ale o to, że w moim odczuciu wraz z włosami utraciłam dziewczęcość. Potem przez lata próbowałam odkryć własną definicję kobiecości i zmieniałam ją wraz z upływem lat.

No właśnie – czy włosy to atrybut kobiecości? Na naszą wrześniową okładkę zaprosiliśmy dwie wspaniałe kobiety. Sylwia Butor, modelka i influencerka, na naszej sesji przeszła metamorfozę. Fryzjer Daniel Gryszke do części zdjęć doczepił i pokarbował włosy Sylwii, a do części założył jej blond perukę. W obu wersjach Sylwia wyglądała obłędnie, ale jak sama przyznała w wywiadzie (str. 58), w jasnych włosach poczuła się kimś innym.

Gwiazda naszej drugiej okładki – Julia Kuczyńska „Maffashion" – w kwietniu w czasie akcji Łatwoganga zgoliła włosy w geście solidarności z dziećmi chorymi na raka. W nowej fryzurze wygląda świetnie – sensualnie, silnie i bardzo kobieco. Z nią również się zastanawiałyśmy, czym jest kobiecość i co ją definiuje (str. 64).

Dzisiaj, w czasach, kiedy nie obowiązują (na szczęście!) określone kanony piękna, kobiecość ma wiele wymiarów. A nasze cover girls zgodnie twierdzą, że kobiecości nie da się zamknąć w sztywne ramy. Jedno jest pewne – każda z nas pisze swoją własną definicję bycia kobietą.

Katarzyna Dębowska

REDAKTORKA NACZELNA

Zdjęcie: Alicja Kozak

Trwa plebiscyt ELLE Style Awards 2026. Wejdź na ELLE.pl i oddaj swój głos. Zapraszamy!

eprasa.pl 11e7f44e0e

HDRÈY

Odkryj **Glass Hair** od **HDRÈY**.

To kompleksowa linia do włosów, która zapewnia efekt rozświetlenia, wygładzenia i spektakularnego blasku.

Glass Hair Rozświetlający szampon do włosów
400 ml

Glass Hair Innowacyjna mgiełka do włosów
150 ml

Glass Hair Innowacyjny eliksir do włosów
250 ml

Genesis HPS3®

Technologia przyszłości zamknięta w pielęgnacji włosów.

Kompleks Genesis HPS3® łączy kwas hialuronowy, peptydy i komórki z oliwki, aby intensywnie nawilżać, regenerować i upiększać włosy każdego dnia.

hdrey.com

SKLEPY **HDRÈY** STACJONARNE:

Warszawa
- HDRÈY Al. Jerozolimskie 44 (Widok Towers)
- HDRÈY Westfield Arkadia
- HDRÈY Westfield Mokotów
- HDRÈY Galeria Młociny
- HDRÈY Sadyba Best Mall
- HDRÈY G City Promenada
- HDRÈY G City Targówek
- HDRÈY Wola Park
- HDRÈY CH Janki
- HDRÈY Złote Tarasy (otwarcie 10/2026)

Łódź
- HDRÈY Manufaktura
- HDRÈY Port Łódź

Poznań
- HDRÈY Posnania
- HDRÈY Avenida

Kraków
- HDRÈY Galeria Krakowska
- HDRÈY Bonarka

Gdańsk
- HDRÈY Forum

Wejdź na **hdrey.com**

eprasa.pl 11e7f44e0e

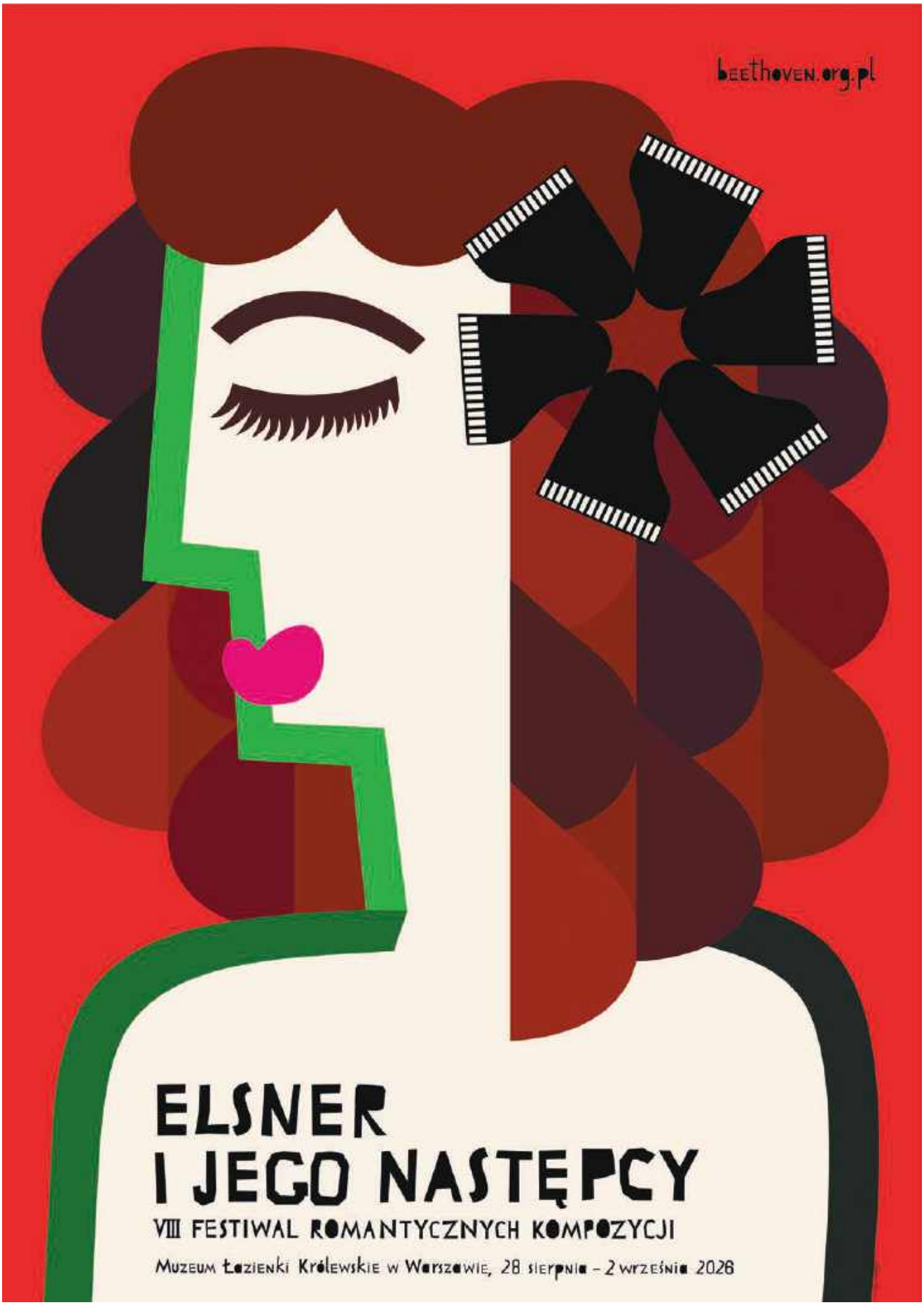

ORGANIZATORZY

Stowarzyszenie im. Ludwiga van Beethovena

Łazienki Królewskie

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Narodowy Instytut Muzyki i Tańca

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Muzyka", realizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca

PARTNER GŁÓWNY

LOTTO

MECENAS

ORLEN

PARTNER

City

Perlage Arte Foundation

Perlage poleca

ELLE

eprasa.pl 11e7f44e0e

ELLE *Moda*

redaguje
MARCIN
ŚWIDEREK

HERMÈS

SEZON NA SKRÓTY

„11 września wydarzył się podczas tygodnia mody, COVID-19 wydarzył się podczas tygodnia mody, a teraz konflikt na Bliskim Wschodzie dzieje się podczas tygodnia mody. To znaczy, że jest albo zbyt wiele konfliktów, albo zbyt wiele tygodni mody" – ironizowała Lauren Santo Domingo. W jednym zdaniu ikona mody uchwyciła paradoks branży. Dawne „wielkie czwórki" już nie wyznaczają rytmu mody – dziś globalny kalendarz liczy dziesiątki tygodni i setki pokazów w każdym sezonie. Żeby nie zgubić się w tym nadmiarze, wyłowiliśmy to, co naprawdę ma znaczenie: najważniejsze trendy, pikantne plotki i smaczki zza kulis.

Zdjęcie: Launchmetrics.com/Spotlight

eprasa.pl 11e7f44e0e

mała torba, wielki dzień

OD SZTYWNYCH, GEOMETRYCZNYCH PUZDEREK PO MIĘKKIE, „PODUSZKOWE" TORBY, KTÓRE AŻ CHCE SIĘ PRZYTULIĆ. KOPERTÓWKA, PRZEZ LATA SPYCHANA DO ROLI „GRZECZNEJ SIOSTRY" WIECZOROWEJ SUKIENKI, WYCHODZI NA ULICE. NAJLEPIEJ W TOWARZYSTWIE MARYNARKI LUB SWETRA.

LACOSTE

BOSS

BALENCIAGA

SPORTMAX

NOWY KAMUFLAŻ

Introwertyczki górą! Wysokie kołnierze (sportowe u Lacoste, skórzane u Balenciagi, wełniane u Sportmax) to ukłon projektantów w stronę lat 80. i futuro minimalizmu. Te zaś chronią nie tylko przed wiatrem, lecz także wścibskimi spojrzeniami.

PRZEJRZAŁAM CIĘ

Koronka zdejmuje rękawiczki i pokazuje pazurki. Od Givenchy po Saint Laurent – prowokuje, kusi i zaskakuje pewnością siebie.

SAINT LAURENT

BLUMARINE

GIVENCHY

eprasa.pl 11e7f44e0e

dłuuuuga historia

ZACZĘŁO SIĘ W LATACH 60., KIEDY REWOLUCYJNA MINI SPRAWIŁA, ŻE WYSOKIE KOZAKI STAŁY SIĘ SYMBOLEM KOBIECEJ EMANCYPACJI. DZIŚ TO KONTYNUACJA TRENDU NA WYRAZISTĄ SYLWETKĘ I DODATEK, KTÓRY PODBIJA WŁAŚNIE WRACAJĄCE DO MODY WĄSKIE SPODNIE I LEGGINSY. POŁĄCZ Z OVERSIZE'OWYM BLEZEREM.

CHLOÉ

HERMÈS

GIVENCHY

Zdjęcia: Alessandro Luciani, Salvatore Dragone, Paolo Lanzi (2), Alessandro Viero (2), Umberto Fratini, Filippo Fior (3)/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight (5)

eprasa.pl 11e7f44e0e

prasa.pl 11e7

jubilatka *krata*

Z OKAZJI SETNEJ ROCZNICY URODZIN KRÓLOWEJ ELŻBIETY II POWRACA ZAINTERESOWANIE PONADCZASOWYM STYLEM. BRYTYJSKA MONARCHINI REGULARNIE NOSIŁA SPÓDNICE Z WEŁNIANEGO TARTANU, KTÓRE ZAPEWNIAŁY JEJ CIEPŁO I KOMFORT PODCZAS SPACERÓW PO UKOCHANEJ POSIADŁOŚCI W BALMORAL. NIC DZIWNEGO, ŻE PROJEKTANCI RÓWNIEŻ SIĘGAJĄ PO TEN WZÓR W JESIENNO-ZIMOWYCH KOLEKCJACH.

Zdjęcia: dzięki uprzejmości Loewe, Isidore Montag/Courtesy of Altuzarra, Luca Sorrentino (2), Isidore Montag, Alessandro Lucioni/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight (5), Busara/stock.adobe.com

eprasa.pl 11e7

BALMAIN

ALEXANDER MCQUEEN

ERMANNO SCERVINO

SAINT LAURENT

LANVIN

ALTUZARRA

BOSS

smoKING!

KRÓL WIECZORU WRACA NA TRON. TRUDNO O LEPSZY MOMENT – WŁAŚNIE MIJA 60 LAT OD DEBIUTU KULTOWEGO LE SMOKING, KTÓRY W 1966 ROKU STWORZYŁ YVES SAINT LAURENT. DZIŚ JEGO DZIEDZICTWO REINTERPRETUJĄ BALMAIN W WERSJI OVERSIZE CZY ALEXANDER MCQUEEN W DOPASOWANEJ ODSŁONIE.

DIOR

BLUMARINE

FERRAGAMO

GRA W GUZIKI

W tym sezonie to właśnie one wychodzą przed szereg. Dior stawia na subtelną elegancję, Balmain podkreśla militarny charakter, Ferragamo bawi się formą, a Blumarine udowadnia, że nawet najbardziej użytkowy detal może błyszczeć jak klejnot.

BALMAIN

PROENZA SCHOULER

Zdjęcia: dzięki uprzejmości Alexander McQueen, Monica Feudi/Courtesy of Proenza Schouler, Isidore Montag/Courtesy of Altuzarra, Filippo Fior, Umberto Fratini/Launchmetrics.com/Spotlight, Launchmetrics.com/Spotlight (7)

eprasa.pl 11e7f44e0e

top 10 kolekcji

„ESKAPIZM? JASNE. ALE NIE MÓJ ADRES", MÓWIŁ KRYTYK LUKE LEITCH, ANALIZUJĄC OBECNY SEZON. TYM SAMYM ZWRÓCIŁ UWAGĘ, ŻE CORAZ WIĘCEJ PROJEKTANTÓW PRZESTAJE TRAKTOWAĆ MODĘ JAKO UCIECZKĘ OD RZECZYWISTOŚCI – UBRANIA ZNÓW MAJĄ NIEŚĆ ZNACZENIE, EMOCJE I KOMENTARZ DO ŚWIATA. I TAK OD ABSTRAKCYJNYCH FORM JUNYI WATANABE PO ZMYSŁOWĄ PRECYZJĘ TOMA FORDA.

Pióra, frędzle, hafty i trójwymiarowe aplikacje. **CHANEL** udowadnia, że największy luksus tkwi w detalu.

Od XVIII-wiecznych fasonów po męskie krawiectwo. **DIOR** reinterpretuje historyczną garderobę.

Nowa forma uwodzenia według **HAIDERA ACKERMANNA.** Tu rygor i precyzja spotyka swobodę i zmysłowość.

Precyzyjny tailoring i malarska subtelność. **SARAH BURTON** inspirowała się dziełami północnoeuropejskich mistrzów.

Hołd dla paryskiej elegancji. **CELINE** czerpie z garderoby retro dandysa i sylwetek rodem z lat 60.

Minimalistyczny kod **JIL SANDER** zderzony z nostalgią za domem. Inspiracją było wnętrze jako forma schronienia.

Idea garderoby pełnej warstw, wspomnień. U **PRADY** te same elementy były wielokrotnie stylizowane na nowo.

Efektowne looki na granicy ochronnego pancerza i wieczorowej kreacji. Plus choreografia **PATA BOGUSŁAWSKIEGO**.

Próba zdefiniowania na nowo, czym dziś jest **GUCCI**. Seksapil, włoski glamour i obsesja na punkcie luksusu.

RALPH LAUREN o magicznym duchu amerykańskiej arystokracji – między posiadłością na wsi a szykiem po zmroku.

Zdjęcia: dzięki uprzejmości Tom Ford, Celine; Alessandro Lucioni, Isidore Montag, Filippo Fior, Luca Zanoni/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight (4)

eprasa.pl 11e7f44e0e

haute... craftcore

TU MISTERNA PRACA STAJE SIĘ GŁÓWNYM BOHATEREM KOLEKCJI: TERMIN „CRAFTCORE" WYRÓSŁ Z TĘSKNOTY ZA NAMACALNOŚCIĄ. JEGO KORZENIE SIĘGAJĄ ESTETYKI COTTAGECORE, KTÓRA ROMANTYZOWAŁA WIEJSKIE ŻYCIE. CRAFTCORE IDZIE O KROK DALEJ. TO ODPOWIEDŹ NA CYFROWE ZMĘCZENIE – MANIFEST, W KTÓRYM DRUTY, SZYDEŁKO CZY HAFT STAJĄ SIĘ NARZĘDZIAMI PRZECIWKO UNIFORMIZACJI.

Zdjęcia: Filippo Fior, Alessandro Lucioni (2)/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight (4)

eprasa.pl 11e7f4

BALMAIN
MUGLER
JIL SANDER
STELLA MCCARTNEY

Rok *Ognistego* Konia

STIRRUP PANTS Z CHARAKTERYSTYCZNYM PASKIEM POD STOPĄ POWSTAŁY PO TO, BY UŁATWIĆ WKŁADANIE DOPASOWANYCH BUTÓW JEŹDZIECKICH. DZIŚ NOSIMY JE W ZUPEŁNIE INNYM WYDANIU – ZESTAWIONE ZE SZPILKAMI, JAK NA WYBIEGU STELLI MCCARTNEY, UTRZYMANYM W HIPPICZNYM KLIMACIE.

INWESTUJ Z GŁOWĄ

Najlepiej w spektakularne nakrycia głowy, bo to właśnie one przykuwają największą uwagę. U Lanvin są tak gigantyczne, że opadają na ramiona, u Louis Vuitton przywodzą na myśl XVIII-wieczne trójgraniaste kapelusze, a u Balenciagi przybierają formę filcowych toczków.

LANVIN
BALENCIAGA
LOUIS VUITTON
LACOSTE

Zdjęcia: Daniele Schiavello, Gianluca Carraro, Alessandro Lucioni, Luca Sorrentino/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight (5)

emesam 11e7f44e0e

MSGM

ERMANNO SCERVINO

MIHARA YASUHIRO

N21

ADAM LEENAERDT

czerwony alarm

OD DOMU MODY GUCCI, PRZEZ DOLCE & GABBANA I JIL SANDER, PO JEAN PAUL GAULTIER, MAKIJAŻYŚCI ZGODNIE OGŁOSILI POWRÓT CZERWONYCH UST. NIEZALEŻENIE OD TEGO, CZY SĄ MOCNO LAKIEROWANE, PERFEKCYJNIE OBRYSOWANE, CZY ZMYSŁOWO ROZMYTE OPUSZKĄ PALCA NA KRAWĘDZIACH, CZERWONY POZOSTAJE CZERWONYM. I KRÓLUJE WE WSZYSTKICH ODCIENIACH. JASNYCH, CIEMNYCH I TYCH NAJBARDZIEJ KLASYCZNYCH.

Zdjęcia: Matteo Valle, Filippo Fortis, Matteo Scarpellini (2)/ Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight

eprasa.pl 11e7f44e0e

UWOLNIĆ PIĘKNO

Efekt tafli szkła to jeden z najważniejszych trendów w makijażu, pielęgnacji twarzy i włosów. Linia Glass Skin marki Collistar, dostępna w Perfumeriach Douglas, przenosi go do świata body care, stawiając na intensywne nawilżenie, blask i wyjątkowe doznania.

Dbanie o ciało przestaje być dodatkiem do codziennej rutyny, a staje się jej najprzyjemniejszym elementem. Wie o tym włoska marka Collistar, która od lat rozwija filozofię „Liberating Beauty" opartą na przekonaniu, że pielęgnacja powinna sprzyjać dobremu samopoczuciu i podkreślać autentyczność. Nowa linia Glass Skin odpowiada na potrzeby skóry odwodnionej, zmęczonej i pozbawionej blasku. Łączy skuteczność nowoczesnych formuł z przyjemnością stosowania. Bazą kosmetyków są składniki inspirowane śródziemnomorską naturą, m.in. znany z właściwości nawilżających i regenerujących ekstrakt z żywicy jesionu Manna delle Madonie oraz bogaty w polifenole i składniki rozświetlające fitokompleks z włoskich kwiatów dziewanny. Gwiazdą linii jest Supersiero Sublime Idra-Illuminante Rinnovatore – serum do ciała, które intensywnie nawilża, wygładza i optycznie wyrównuje koloryt. Pigmenty soft focus odbijają światło, sprawiając, że skóra wygląda na bardziej promienną już po pierwszej aplikacji, a szybko wchłaniająca się formuła nie pozostawia tłustego filmu. Pielęgnację uzupełnia rozświetlająco-nawilżający peeling Talasso Sublime Idra-Illuminante. Mieszanka soli morskich delikatnie złuszcza naskórek, a olej jojoba, witamina E i drobinki rozświetlające wygładzają i rozświetlają skórę. Rytuał kończy się aplikacją regenerującego masła do ciała, które intensywnie nawilża, odżywia i pomaga przywrócić skórze miękkość.

Glass Skin to idealny przykład włoskiego podejścia do piękna – pielęgnacji, która działa zarówno na skórę, jak i na zmysły – oraz dowód na to, że skuteczność i przyjemność mogą iść w parze.

Produkty marki dostępne wyłącznie w Perfumeriach Douglas i na douglas.pl

Trzy kosmetyki, jeden spójny rytuał. Serum, peeling i regenerujące masło z linii Glass Skin tworzą kolekcję opartą na śródziemnomorskich składnikach aktywnych, łącząc nowoczesne formuły z wyjątkowo sensualnym charakterem.

„Nowa linia nawilżająco-rozświetlająca Collistar odpowiada na rosnącą potrzebę świadomej pielęgnacji ciała premium. Klientki coraz częściej szukają produktów, które zapewnią nie tylko komfort i skuteczność, lecz także efekt pięknej, promiennej skóry już od pierwszego użycia. Supersiero Sublime idealnie wpisuje się w ten trend – łączy zaawansowaną pielęgnację z niezwykle przyjemnym doświadczeniem aplikacji"

Monika Mantewka,
Product Trainer Douglas

DOUGLAS

eprasa.pl 11e7f44e0e

uwaga, *yeti!*

FANTAZYJNE (SZTUCZNE!) FUTRA WYSTĘPUJĄ W CAŁEJ GAMIE KOLORÓW – OD TYCH RODEM Z BAŚNI PO INSPIROWANE NATURĄ. PIERWSZE ZACHWYCAJĄ LŚNIĄCĄ FAKTURĄ, DRUGIE SUROWĄ ELEGANCJĄ. POZA ODCIENIEM LICZY SIĘ TAKŻE OVERSIZE'OWY KRÓJ, KTÓRY SKUTECZNIE ONIEŚMIELA, A CZASEM NAWET ODSTRASZA NIECHCIANE TOWARZYSTWO.

Zdjęcia: Daniele Schiavello, Umberto Fratini, Luca Sorrentino, Paolo Lanzi/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight (2)

museo

APARTAMENTY GDAŃSK

Prestiżowe apartamenty
w centrum Gdańska

Żabi Kruk 14

Idealne miejsce na drugi dom nad morzem | Bezpieczna przystań dla kapitału

apartamentymuseo.pl
+48 572 393 761
+48 572 957 478

GH DEVELOPMENT POLSKA

eprasa.pl 11e7f44e0e

W *malarskim* tonie

„BŁĘKIT NIE MA WYMIARÓW, JEST POZA WYMIARAMI" – OŚWIADCZYŁ YVES KLEIN, AUTOR HIPERNASYCONEJ BARWY NIEBIESKIEGO. TO DOSKONAŁY WYBÓR ZARÓWNO DO TOTAL LOOKÓW, JAK I WYRAZISTYCH AKCENTÓW – KOMPONUJE SIĘ Z CZERNIĄ, BIELĄ, ZE ZŁOTEM, A NAWET Z KONTRASTOWĄ CZERWIENIĄ. NIC DZIWNEGO, ŻE ZDOMINOWAŁ PONAD DWA TYSIĄCE LOOKÓW NA WYBIEGACH.

eprasa.pl 11e7f44e0e

CHANEL

GIVENCHY

FERRAGAMO

ROBERTO CAVALLI

CARVEN

FERRAGAMO

PRETTY NECKLACE

Każdy fan komedii romantycznych pamięta scenę z „Pretty Woman", w której Edward wręcza Vivian olśniewającą kolię. Podobno była warta 250 tysięcy dolarów, a na planie przez cały czas pilnował jej ochroniarz. Dziś szyja znów gra główną rolę i obowiązuje zasada: im więcej, tym lepiej.

SAINT LAURENT

BOTTEGA VENETA

PROENZA SCHOULER

ALEXANDER MCQUEEN

POWRÓT DO TALII

Dzięki Jonathanowi Andersonowi baskinki wróciły na modowy radar. Ten architektoniczny detal podkreśla talię i nadaje sylwetce rzeźbiarski charakter. Nosimy je zarówno z ołówkową spódnicą, jak i z prostymi spodniami.

DIOR

STELLA MCCARTNEY

Zdjęcia: dzięki uprzejmości Loewe, McQueen; Monica Feudi/Courtesy of Proenza Schouler; Luca Sorrentino (2), Alessandro Viero, Alessandro Lucioni (2), Paolo Lanzi (3), Salvatore Dragone/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight (9)

eprasa.pl 11e7f44e0e

ELIE SAAB

PHILIPP PLEIN

LANVIN

LUISA SPAGNOLI

kolor nie do przeoczenia

CIEŃ, KREDKA, TUSZ W KOLORZE BRĄZU, CZERNI, GRANATU LUB SZAROŚCI. TO NAJLEPSZA W TYM SEZONIE BAZA SMOKY EYES, KTÓRE POWRÓCIŁO NA WYBIEGI Z NOWĄ INTENSYWNOŚCIĄ. NIE MUSI BYĆ PERFEKCYJNE, MA BYĆ BARDZIEJ TAJEMNICZE I DODAWAĆ SPOJRZENIU MAGNETYZMU, OD KTÓREGO TRUDNO ODERWAĆ WZROK.

Zdjęcia: Luisa Lanza, Matteo Valle (2)/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight

eprasa.pl 11e7f44e0e

NOWY WYMIAR PIELĘGNACJI SKÓRY

Skuteczna pielęgnacja coraz śmielej korzysta z rozwiązań znanych z medycyny estetycznej, łącząc zaawansowane technologie z troską o codzienną kondycję skóry. Marka MBR®, dostępna w perfumeriach Douglas, udowadnia to m.in. linią Premium Vert Nature® stworzoną z myślą o intensywnej regeneracji skóry i podtrzymaniu młodego wyglądu.

To, co jeszcze niedawno było domeną gabinetów medycyny estetycznej, dziś trafia do codziennej pielęgnacji. Marka MBR® (Medical Beauty Research®) opracowuje formuły we współpracy z lekarzami medycyny estetycznej, chirurgami plastycznymi, dermatologami, mikrobiologami i toksykologami. Certyfikat TÜV potwierdza wykorzystanie wysoko skoncentrowanych składników aktywnych, stosowanych też w medycynie i farmacji.
Kosmetyki wspierają regenerację skóry po zabiegach estetycznych i pomagają przedłużyć ich efekty, a także stanowią alternatywę dla osób, które chcą opóźnić procesy starzenia.
Podstawą pielęgnacji MBR® są trzy proste kroki: otwieranie, odżywianie i zamykanie. Taki schemat pozwala przygotować skórę na przyjęcie składników aktywnych i w pełni wykorzystać ich potencjał.
Szczególne miejsce w portfolio zajmuje w 100 proc. naturalna i wegańska linia Premium Vert Nature®. Powstała z myślą o skórze wymagającej głębokiej regeneracji, również wrażliwej. Jej formuły bazują na dwóch kompleksach roślinnych komórek macierzystych. Pierwszy zawiera komórki z bławatka, róży alpejskiej, powojnika alpejskiego, maku meksykańskiego i opuncji, a drugi – stworzony z myślą o pielęgnacji ust – z róży damasceńskiej, malwy i irysa. Uzupełnieniem receptur są naturalne olejki, ekstrakty roślinne i woski, które wspierają regenerację, działają antyoksydacyjnie, wzmacniają barierę hydrolipidową i pomagają chronić skórę przed starzeniem biologicznym.
Premium Cleanser oczyszcza i przygotowuje skórę do kolejnych etapów pielęgnacji. Premium Face Serum wspiera regenerację, poprawia jędrność i wygładza zmarszczki, a Premium Face Mask intensywnie nawilża i wspomaga odnowę skóry. Premium Face Cream odżywia i wzmacnia barierę ochronną, Premium Eye Cream – redukuje zmarszczki, cienie i opuchliznę oraz drobne linie, a Premium Lip-ID regeneruje suche usta i chroni je przed czynnikami zewnętrznymi.
Kolekcję uzupełnia Premium Set z miniaturowymi wersjami wszystkich sześciu produktów. Ta linia udowadnia, że rozwiązania inspirowane medycyną estetyczną mogą z powodzeniem towarzyszyć skórze każdego dnia.

W praktyce lekarskiej coraz większy nacisk kładziemy na rozwiązania, które wydłużają efekty zabiegów, a także aktywnie wspierają naturalne procesy regeneracyjne skóry. Linia Premium Vert Nature® odpowiada na te potrzeby, łącząc zaawansowane technologie formulacyjne z potencjałem roślinnych komórek macierzystych.
To podejście wpisuje się w filozofię marki MBR® funkcjonującej na styku kosmetologii i medycyny estetycznej, stanowiącej świadome i merytoryczne uzupełnienie terapii prowadzonych w gabinecie.

dr Anna Płatkowska
Dermatolog, chirurg in spe, certyfikowany lekarz medycyny estetycznej i przeciwstarzeniowej.

Produkty marki dostępne wyłącznie w Perfumeriach Douglas i na douglas.pl

DOUGLAS

eprasa.pl 11e7f44e0e

HERMÈS

DARY LASU

Motywy natury zdominowały scenografie pokazów. Mchem i trawą wyściełano wybiegi u **MIU MIU, HERMÈS** i **VALENTINO**, a u Louis Vuitton zieleń wyrosła na monumentalnych rzeźbach. Dior z kolei przeniósł gości do Ogrodów Tuileries, gdzie centralnym punktem scenografii był staw z liliami wodnymi.

VALENTINO

MIU MIU

DIOR

RAPORT

Z POKAZÓW JESIEŃ–ZIMA

28 DNI, PODCZAS KTÓRYCH ODBYŁO SIĘ 215 POKAZÓW W CZTERECH STOLICACH MODY I OKOŁO 380 WYDARZEŃ TOWARZYSZĄCYCH – OD PREZENTACJI I WIZYT W SHOWROOMACH PO KOLACJE I IMPREZY. TO ŚREDNIO 14–15 WYDARZEŃ DZIENNIE...

tekst MARCIN ŚWIDEREK

LOUIS VUITTON

Wicenaczelny ELLE **MARCIN ŚWIDEREK** w Les Deux Plateaux, na dziedzińcu Palais-Royal. To tu często odbywają się sesje zdjęciowe i pokazy mody.

Nic dziwnego, że najbardziej wytrwali i rozchwytywani bywalcy tygodni mody po takim miesiącu fundują sobie dłuższy fashion detox. Nie osiągnąłem jeszcze tego poziomu zaawansowania, choć i mnie przez kilka dni przypadł zaszczyt uczestniczenia w tym maratonie. Cztery pełne dni podczas Paris Fashion Week wystarczą, żeby bez reszty dać się pochłonąć temu wirowi wydarzeń. I jednocześnie zyskać pełne prawo do narzekania, jak bardzo jest się po nim wykończonym. Znajomych spotykasz już przed porannym lotem na Okęciu, a kilka godzin później ponownie widzisz ich np. czyhających z aparatem na modowych freaków przed pokazem Hermès. Tak było choćby z Szymonem Brzóską czy Asią Typek – jednymi z najbardziej rozpoznawalnych fotografów street style'u, dokumentujących to, co się dzieje, jeszcze zanim rozpocznie się show.

MODA JEST... W LESIE

Sam pokaz odbył się w sobotnie popołudnie w paryskiej siedzibie Garde Républicaine. Równo 58 looków stworzonych przez Nadège Vanhée, dyrektorkę kreatywną marki, zaprezentowano w scenografii inspirowanej atmosferą zmierzchu – momentu zawieszenia między światłem i ciemnością, siłą i zmysłowością, kontrolą i swobodą, funkcjonalnością i romantyzmem. Motyw ten znalazł odzwierciedlenie zarówno w kolorystyce, jak i nastroju kolekcji. Dominowały smukłe, wydłużone sylwetki, inspiracje jeździectwem oraz elementy garderoby motocyklowej. Wyróżniały się skórzane płaszcze, dopasowane, ołówkowe spódnice, biker jackets, wysokie kozaki i bryczesy. Paleta kolorystyczna rozwijała się od ciepłych odcieni bursztynu i ochry po głębokie burgundy, zielenie i czerń, przywołując kolory zachodzącego słońca i nadchodzącej nocy. Ale równie ważne jak to, co działo się na wybiegu, było to, co goście mieli pod stopami. Wokół wybiegu bowiem znajdował się dywan z żywego mchu. Nie tylko pachniało nim w całej przestrzeni, lecz także zostawiał ślady na butach. Wychodząc z koleżankami z konkurencyjnych redakcji, wyglądaliśmy, jakbyśmy właśnie wrócili z niedzielnego spaceru po lesie.

A skoro o lesie mowa – motywy natury pojawiały się w tym sezonie zaskakująco często. Mchem i trawą wyściełano wybiegi u Miu Miu i Valentino. U Louis Vuitton żywą zielenią pokryto monumentalne, abstrakcyjne rzeźby, które przypominały artefakty odnalezione gdzieś pośród ruin przyszłości. Z kolei Dior przeniósł swoich gości do Ogrodów Tuileries, gdzie centralnym punktem scenografii był staw wypełniony liliami wodnymi. W połączeniu z bujną roślinnością i miękkim światłem przestrzeń bardziej przypominała impresjonistyczny pejzaż niż tradycyjny wybieg. Trudno było nie odnieść wrażenia, że po kilku sezonach fascynacji technologią, sztuczną inteligencją i futurystycznymi wizjami projektanci ponownie zwrócili się ku naturze – ale już nie tyle jako dekoracji, ile pełnoprawnego bohatera opowieści. U Miu Miu sztucznie stworzony las był ➤

CHANEL

GABRIELA HEARST

SELASI

STELLA MCCARTNEY

SCENY MODY

Od Grand Palais w Paryżu ozdobionego kolorowymi, gigantycznymi dźwigami, przez pałacowe wnętrza u Gabrieli Hearst, szkolną halę sportową u Selasi, po arenę jeździecką Le Grand Manège Jean Caucanas u Stelli McCartney.

Zdjęcia: Daniele Schiavello, Carlo Scarpato (2), Alessandro Lucioni, Armando Grillo/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight (3), archiwum prywatne Marcina Świderka, serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

W ŚWIETLE FLESZY

Niektórym gwiazdom nie wystarczało miejsce w pierwszym rzędzie. I tak podczas pokazu Miu Miu obok zawodowych modelek można było zobaczyć aktorki Gillian Anderson i Chloë Sevigny. Z kolei Billy Idol pojawił się na wybiegu Ann Demeulemeester, a Marilyn Manson zamknął pokaz Enfants Riches Déprimés.

Inspiracją pokazu Ferragamo była twórcza energia niemieckiego ekspresjonizmu oraz berlińskiej sceny tanecznej lat 20. XX wieku.

bezpośrednim rozwinięciem idei kolekcji opowiadającej o człowieku wobec ogromu świata. Z kolei Nicolas Ghesquière w Louis Vuitton nazwał swoją kolekcję wręcz „Super Nature". Projektant budował sylwetki inspirowane wiatrem, deszczem, słońcem i górskimi krajobrazami, a na ubraniach pojawiały się motywy flory i fauny oraz kwiaty wykonane ze skóry. Czy to potrzeba zakorzenienia, znalezienia czegoś trwałego i prawdziwego w rzeczywistości coraz bardziej zdominowanej przez sztuczną inteligencję?

PRÊT-À-POLOGNE

Jeśli niedziela miała swoją bohaterkę, była nią bez wątpienia Magda Butrym. Pokaz polskiej projektantki odbył się w Hôtel d'Évreux przy Place Vendôme, zaledwie kilka kroków od Ritza – trudno o bardziej paryski adres. W historycznych wnętrzach jednego z najbardziej eleganckich placów świata Butrym zaprezentowała kolekcję „Zima", jedną z najbardziej osobistych w swojej karierze. Inspiracją była postać Ireny z filmu „Polowanie na muchy" Andrzeja Wajdy. Zamiast nostalgii projektantka stworzyła współczesny portret kobiety zmysłowej i pewnej siebie. Na wybiegu pojawiła się otwierająca pokaz Małgosia Bela, a duże okulary przeciwsłoneczne nawiązywały bezpośrednio do filmowej bohaterki. Fundamentem kolekcji były okrycia wierzchnie: skórzane płaszcze przewiązane w talii, obszerne formy o zaokrąglonych ramionach, kurtki shearlingowe i precyzyjnie skrojone marynarki, budujące bardziej architektoniczne sylwetki niż w poprzednich sezonach. Butrym wydłużyła też proporcje – zamiast mini pojawiły się spódnice midi i długości niemal do kostek. Całość dopełniły charakterystyczne szydełkowe elementy i subtelne odniesienia do słowiańskiego rzemiosła.

À propos Małgosi Beli. 49-latka to wciąż jedna z najbardziej rozchwytywanych Polek na wybiegach. W tym sezonie chodziła m.in. u Givenchy, Jacquemus i Jil Sander. Zresztą sezon okazał się udany także dla innych rodaczek. Kaja Krawczyk wystąpiła w aż dziewięciu pokazach, w tym u Miu Miu, Bottegi Venety i Jil Sander, potwierdzając swoją pozycję wśród najbardziej rozchwytywanych twarzy młodego pokolenia. Tyle samo pokazów zaliczyła Hanna Leszek, której portfolio w tym sezonie wzbogaciły takie marki jak Valentino, Celine czy Chloé. Ale ➤

Zdjęcia: Saskia Lawaks/Courtesy of Saint Laurent (2), Matteo Scarpellini, Carlo Scarpato, Daniele Schiavello (7)/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics/Spotlight (5), Swan Gallet/WWD via Getty Images

PIERWSZY RZĄD

Od ikonicznych modelek u Saint Laurent, przez zaprzyjaźnionych projektantów u Gucci, po ambasadorki u Fendi, Chanel i Chloé. Gwiazdy dopisały!

Demnie w Gucci kibicowali Alessandro Michele i Donatella Versace, a Matthieu Blazy'emu w Chanel – Jennie, Olivia Dean, Margot Robbie i Lily-Rose Depp.

Kate Moss i Anja Rubik podziwiały show Anthony'ego Vaccarello dla Saint Laurent, a Monica Bellucci, Uma Thurman i Dakota Fanning debiut Marii Grazii Chiuri dla Fendi.

a.pl 11e7f44e0a

eprasa.pl 11e7f44e0e

sukcesami mogły pochwalić się nie tylko polskie modelki. Naszych twórców coraz częściej można znaleźć również za kulisami największych prezentacji. Jak Pat Bogusławski – obecnie jeden z najbardziej wziętych reżyserów ruchu, który jesienią odpowiadał za choreografię do pokazu Gucci. Dodajmy, że ze względu na debiut w marce nowego projektanta – Demny – był to jeden z najbardziej wyczekiwanych show całego sezonu. Co więcej, zamykał on mediolański tydzień mody.

WŁOSKA ROBOTA

Specjalnie na tę okazję Demna zmienił monumentalne Palazzo delle Scintille w wyimaginowane muzeum wypełnione klasycznymi rzeźbami inspirowanymi zbiorami florenckich galerii. Było to symboliczne otwarcie nowego rozdziału dla marki, a także próba wpisania Gucci na nowo w kontekst włoskiej kultury i sztuki. Sama kolekcja stanowiła zderzenie dwóch światów. Z jednej strony można było dostrzec charakterystyczny dla Demny język projektowy – mocne ramiona, prowokacyjne podejście do sylwetki, skórę i techniczne wykończenia. Z drugiej pojawiały się wyraźne odniesienia do seksownego Gucci z czasów Toma Forda: bardzo nisko osadzone spodnie, mini sukienki, transparentności. Projektant odszedł od dominujących w ostatnich latach oversize'ów, proponując fasony znacznie bliższe ciału. A z pierwszego rzędu kibicowała mu śmietanka gwiazd, od Demi Moore, Paris Hilton, przez Shawna Mendesa i Romeo Beckhama, po Donatellę Versace i eksdyrektora kreatywnego domu mody – Alessandro Michele.

Ale nie wszystkie gwiazdy chciały grzecznie siedzieć w pierwszym rzędzie. Niektóre, jak Kate Moss, Amelia Gray, Karlie Kloss czy Emily Ratajkowski, błyszczały na wybiegu. Tak było nie tylko u Gucci. W pokazie Miu Miu w Paryżu chodziły Gillian Anderson i Chloë Sevigny (aktorka wróciła do marki dokładnie trzy dekady po swoim debiucie w latach 90.), ale swój wybiegowy moment zaliczyły też legendy świata muzyki. I tak podczas show Ann Demeulemeester furorę zrobił Billy Idol, a u Enfants Riches Déprimés – Marilyn Manson. Wracając jednak do Gucci – krytycy byli raczej oszczędni z komplementami i wyjątkowo ostrożni w ocenach kolekcji. Być może oprócz zazwyczaj krwiożerczej Cathy Horyn – znanej ze swojej sympatii do Demny. Znacznie lepsze recenzje trafiły do innego włoskiego imperium luksusu – Prady. Tu Miuccia i Raf Simons zakwestionowali samą ideę „gotowego looku". Na wybiegu poszczególne sylwetki wracały bowiem kilkukrotnie. Ta sama baza – płaszcz, sukienka czy zestaw – pojawiała się w różnych odsłonach, zestawiana z innymi dodatkami, okryciami. Zaprezentowanie kilku możliwych interpretacji tego samego ubrania miało być przewrotnym komentarzem do współczesnego sposobu ubierania się i pokazaniem, że to samo ubranie może funkcjonować w różnych kontekstach. ➤

BALMAIN

FENDI

ROTACJE CD.

Choć intensywność zmian wśród dyrektorów kreatywnych wyraźnie spadła, nie oznacza to końca przetasowań. W Fendi funkcję dyrektor kreatywnej damskiej linii przejęła Maria Grazia Chiuri. U Balmain nowy etap rozpoczął się pod kierunkiem Antonina Trona. A Demna pokazał swój pierwszy pokaz w Gucci.

GUCCI

JUNYA WATANABE

W ROZKWICIE

Nie tylko scenografie czerpały z natury. U Diora można było zobaczyć sandały zdobione liliami, nawiązujące do miejsca pokazu, a u Chanel – podobnie jak w pierwszej kolekcji Blazy'ego – kwiatowe aplikacje nadające lookom trójwymiarowość.

CHANEL

DIOR

PRADA

Zdjęcia: Isidore Montag, Umberto Fratini, Paolo Lanzi, Alessandro Viero/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics/Spotlight (3)

eprasa.pl 11e7f44e0e

EVELINE
COSMETICS

MARKA NR 1 W MAKIJAŻU W POLSCE

WONDER MATCH

L U M I

ALL DAY
GLOW FOUNDATION

100%

KOBIET POTWIERDZA**:

NOWA FORMUŁA

WYGLĄDA NA SKÓRZE JESZCZE LEPIEJ

*Eveline za NielsenIQ, Panel Handlu Detalicznego, Cała Polska (Drug), sprzedaż wartościowa, wolumenowa i w opakowaniach w sumie okresów Tydzień 5'2025-Tydzień 4'2026, w sumie kategorii: Pielęgnacja paznokci, Makijaż ust, Makijaż oczu, Makijaż twarzy i Gotowe zestawy do makijażu (Prawa autorskie © 2026, NielsenIQ) .
**Wyniki testowania Wizaż w czerwcu–lipcu 2026 r. wśród 77 respondentek, które używały poprzedniej wersji podkładu Wonder Match Lumi.

eprasa.pl 11e7f44e0e

CZTERY WARSTWY

15 modelek i 60 sylwetek. Miuccia Prada i Raf Simons pokazali siłę warstwowości przez stopniowe zdejmowanie kolejnych elementów stylizacji.

BAŁAGAN KONTROLOWANY

Tłem pokazu Diesel stała się instalacja z 50 tysiącami obiektów – pamiątek i rekwizytów z poprzednich projektów marki, co stanowiło twórczy upcycling.

TOPOWA PIĄTKA Z POLSKI

W tym sezonie najwięcej pokazów zaliczyły Kaja Krawczyk i Hanna Leszek (po dziewięć) oraz Zuza Bryk i Jagoda Błotko (po osiem). Doskonałą formę potwierdziła także ikona modelingu Małgosia Bela, która poszła w siedmiu show.

FANTAZJA VS. FUNKCJONALNOŚĆ

A teraz wisienka na torcie – pokaz Chanel, który nieoficjalnie zamyka maraton tygodni mody. Do niedawna odbywał się zawsze we wtorkowy poranek, jednak odkąd stery marki przejął Matthieu Blazy, przeniesiono go na poniedziałkowy wieczór. Dzięki temu zyskał jeszcze bardziej uroczysty charakter i przyciągnął tłumy polujące na gwiazdy, zgromadzone przed paryskim Grand Palais. A tych u Chanel nigdy nie brakuje. Tym razem wśród gości znaleźli się Margot Robbie, Lily-Rose Depp, Teyana Taylor, Oprah Winfrey i Kylie Minogue. Podobnie jak niegdyś Karl Lagerfeld, Blazy lubi zaskakiwać scenografią. Tym razem żeliwne nawy Grand Palais wypełniły się gigantycznymi, kolorowymi dźwigami budowlanymi. Przez chwilę można było odnieść wrażenie, że trafiliśmy na plac budowy – i właśnie o to chodziło. Projektant potraktował scenografię jako metaforę domu mody znajdującego się w procesie transformacji. Nad głowami modeli unosiły się czerwone, niebieskie i żółte konstrukcje, a pod ich stopami połyskiwała opalizująca podłoga przypominająca rozgwieżdżone niebo. Kolekcja, złożona z 78 sylwetek, rozwijała tę samą ideę. Blazy reinterpretował klasyczne kody Chanel – tweedowe kostiumy, obniżoną talię, sukienki inspirowane latami 20. i smukłe proporcje – pokazując markę jako organizm nieustannie ewoluujący między przeszłością a przyszłością.

Chanel nie było wyjątkiem. Wiele innych marek także rywalizowało nie tylko kolekcjami, lecz także światami budowanymi wokół nich. Maison Margiela postawiło na industrialną surowość. Ogromną halę wypełniły kontenery, zamieniając wybieg w tymczasowy plac przeładunkowy. Metalowe konstrukcje podkreślały charakterystyczne dla marki napięcie między dekonstrukcją a rzemiosłem. Valentino obrało przeciwny kierunek. Historyczne wnętrza Palazzo Barberini zamieniono w jesienny ogród. Zielona trawa pokrywająca posadzki i monumentalna architektura pałacu stworzyły jedną z najbardziej poetyckich scenografii sezonu. Prada po raz kolejny udowodniła, że jest mistrzem narracji przestrzennej. Goście przechodzili przez wyłożony boazerią tunel, by znaleźć się w świecie przypominającym niedokończony dom. Drzwi bez ścian, samotne okna i fragmenty sztukaterii budowały wrażenie przestrzeni pozostającej w ciągłej przebudowie. Jeszcze dalej poszedł Diesel. Marka zgromadziła około 50 tysięcy przedmiotów ze swojego archiwum – od kanistrów po dmuchane zabawki. Efekt przypominał krajobraz po wyjątkowo udanej imprezie, co doskonale korespondowało z motywem kolekcji „the day after the party". Z kolei męski pokaz Louis Vuitton udowodnił, że scenografia może funkcjonować na granicy mody i architektury. Centralnym punktem pokazu był Drophaus – futurystyczny, mobilny dom zaprojektowany przez Pharrella Williamsa i Not a Hotel. Inspirowana kroplą wody konstrukcja o miękkich, opływowych liniach sprawiała wrażenie obiektu przeniesionego z przyszłości. A to kolejny dowód, że współczesne pokazy coraz częściej stają się czymś więcej niż prezentacją ubrań. ●

Zdjęcia: dzięki uprzejmości Jacquemus, Andrea Adriani, Alessandro Lucioni, Paolo Lanzi, Umberto Fratini/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight (5)

eprasa.pl 11e7f44e0e

eprasa.pl 11e7f44e0e

Burza pomysłów

Ulubionym elementem garderoby Kingi są dżinsy, które tu zestawiła z golfem Sisley, boa Couple Dansant i japonkami L37. Stolik to jeden z jej łupów vintage, na którym na co dzień stoją ulubione świece i kolekcjonowane przez nią albumy.

eprasa.pl 11e7f4

NIE WIERZĘ W UBIERANIE SIĘ OD STÓP DO GŁÓW W JEDEN BRAND. ZAWSZE ŁĄCZĘ NOWE RZECZY Z ELEMENTAMI VINTAGE I TAK SAMO CHCIAŁABYM, ŻEBY ORAGE BYŁO CZĘŚCIĄ EKLEKTYCZNEGO STYLU – MÓWI **KINGA JANOCHA**, ZAŁOŻYCIELKA ORAGE STUDIO. NAZWA PO FRANCUSKU OZNACZA BURZĘ I CHOĆ INSPIRACJĄ BYŁA FASCYNACJA TWÓRCZYNI TYM ZJAWISKIEM, DZIŚ RÓWNIE DOBRZE OPISUJE TEMPO, W JAKIM MARKA ZDOBYWA UZNANIE NA POLSKIEJ SCENIE MODY.

tekst KAROLINA CURYŁO
zdjęcia OLA WALKÓW
aranżacja KAROL MŁODZIŃSKI

1. Ukochany psiak Alba, adoptowany cztery lata temu, ma na sobie okulary Prady z drugiej ręki.

2. W 2024 roku podczas ELLE Style Awards jej marka Orage Studio otrzymała nagrodę w kategorii „Odkrycie roku".

epraca.pl 11c7f44e0e

Kinga wita mnie w wałkach na włosach oraz basicowym looku: T-shircie, dżinsach i japonkach. Szykuje się do zdjęć, ale już wygląda jak najbardziej cool dziewczyna z Instagrama. Co za tym stoi? Autentyczność i luz. Jak sama stwierdza, nauczyła się tego, mieszkając w Paryżu. – Szczególnie podobało mi się to, co widziałam na ulicach. Nie podczas fashion weeków, lecz na co dzień. Zobaczyłam, że można swobodnie bawić się modą i ubierać się przede wszystkim do życia. Dziewczyny nie tworzyły stylizacji po to, by dopasować się do jakiegoś klucza, ale by wyrażać siebie – mówi. Kinga spędziła w Paryżu rok – pierwsze półrocze na studenckiej wymianie podczas studiów z zarządzania, a drugie na stażu w dziale marketingu start-upu. Kolejnym przystankiem był Luksemburg. To właśnie tam w 2022 roku, zaledwie dwa tygodnie po przeprowadzce, otworzyła swoją markę modową. Dziś spotykamy się w Warszawie, dokąd niedawno się przeniosła. – Już trudno było mi prowadzić biznes zza granicy, bo poczułam, że marka weszła na inny etap rozwoju.

ROMANTYCZKA NA LUZIE

Orage Studio początkowo skupiało się na wyjściowych piżamach. Młoda przedsiębiorczyni z czasem jednak miała ochotę na coraz więcej, nie wystarczało jej tylko zmienianie tkanin czy krojów. Zwiększanie asortymentu stało się ekscytującym wyzwaniem, dzięki któremu dziś w sklepie są także T-shirty, topy, swetry, sukienki czy spódnice. Co więcej, Kinga nie zatrzymuje się wyłącznie na ubraniach. Dzięki kooperacji z innymi polskimi markami powstały już sygnowane przez Orage: buty we współpracy z L37, kapelusze z Paris Hendzel i biżuteria z Maar.

Równie szybko jak ofertę Kinga wypracowała unikatowy kod estetyczny. Styl Orage Studio opiera się na bufiastych rękawach, romantycznych falbanach i kobiecych wycięciach, które zawsze idą w parze z komfortem i ze swobodą ruchów. Tak mocna baza sprawia, że kolekcje nie podążają ślepo za trendami. – Chcemy pokazać dziewczynom, że jesteśmy na bieżąco, ale nie podchodzimy do tego bezrefleksyjnie. Zależy mi, żeby po naszych produktach nie dało się od razu wskazać miesiąca czy roku, w którym powstały, a tym samym, by nie traciły aktualności po jednym sezonie – mówi. Trendy pojawiają się więc na własnych zasadach. Azjatyckie detale – takie jak stójki, wiązania czy szamerunki – marka wprowadza od kilku kolekcji, zasadniczo zanim na dobre zdominowały media społecznościowe.

COŚ STAREGO, COŚ NOWEGO

Podobne podejście do trendów Kinga ma także prywatnie. Gdy wchodzę do jej garderoby, od razu widzę podział na kategorie i brak nadmiaru. Ku mojemu zaskoczeniu nie znajdziemy w niej pełnego archiwum Orage Studio. – Wychodzę z założenia, że nie tworzę tej marki dla siebie. Z każdej kolekcji wybieram tylko kilka ulubionych rzeczy, które trafiają do mojej szafy – wyjaśnia. Jak się okazuje, ze względu na brak magazynu w Warszawie zdarza się, że udostępnia te ubrania zaprzyjaźnionym gwiazdom i influencerkom. – Czasem muszę czekać na kolejne odszycie, żeby odzyskać swój własny projekt – śmieje się. Jej garderoba ma jednak wyraźnych bohaterów – okrycia wierzchnie. Na pierwszy plan wysuwają się: kurtka z futrzanym kołnierzem od Charlotte Simone, odziedziczony po mamie zamszowy płaszcz oraz panterkowy trencz – każde działa jak zastrzyk dopaminy. Do tego grona dołączyła ostatnio także autorska czerwona kurtka Yuki – pierwszy (i nie ostatni) projekt Orage Studio z kategorii outerwear.

Drugim modowym uzależnieniem Kingi są dżinsy. – Mam ich strasznie dużo – spokojnie ze 30 par się znajdzie. Oczywiście dla mnie wszystkie są inne, ale na pierwszy rzut oka można zwątpić – opowiada. Idealny model? Średni stan, proste nogawki i vintage metka Levi's, bo „były lepiej szyte". Nic więc dziwnego, że dżinsy są podstawą niemal każdej jej stylizacji. Na co dzień łączy je z prostym T-shirtem,

3. Biżuteria od ulubionych polskich marek: Maar, Umiar i Berries.

4. Outfit z Orage Studio uzupełniony o dodatki z drugiej ręki – torebkę Prady oraz bransoletkę, którą Kinga upolowała online, nie wiedząc, że ma sygnaturę Tiffany & Co.

5. Kolejny casualowy look: sweter Orage Studio x Moss Knitwear, dżinsy z Zary i baletki Balagan. Oko do vintage'u Kinga ma nie tylko w modzie – krzesła znalazła na wyprzedaży garażowej, a lampę kupiła od kolekcjonera z Danii.

eprasa.pl 11e7f44e0e

6. W zeszłym roku, dokładnie 31 grudnia, sprawiła sobie wymarzoną torebkę Jackie od Gucci – prezent za intensywny rok pracy.

7. Maksymalistka? Jeśli chodzi o okrycia wierzchnie – zdecydowanie tak. Uwagę przyciągają płaszcze z futrzanym wykończeniem od Charlotte Simone i Couple Dansant.

8. Na wieczorne wyjścia wygrywają kitten heels. Te srebrne pochodzą z jej współpracy z marką L37.

a na wyjście szuka ciekawszych kombinacji. – Na przykład mój top Ruby, czyli golf bez rękawów, a do tego baletki albo mikro obcasy. Uważam, że to robi wieczorowy look, który wciąż pozostaje niezobowiązujący i na luzie.

Gdy pytam o nawyki zakupowe, szybko okazuje się, że wygrywa drugi obieg. – Tak naprawdę bardzo rzadko kupuję nowe ubrania, bo potrzebę nowości w dużej mierze zaspokaja mi Orage. Dlatego najczęściej wybieram rzeczy vintage, szukając perełek na Vinted czy Vestiaire Collective – odpowiada. Ulubione znaleziska towarzyszą jej od lat. Srebrną torebkę Furli upolowała około ośmiu lat temu, a dwustronną kurtkę z mandaryńskim kołnierzem nosi już niemal dekadę. Do jej skarbów należą także okulary Prady z kolekcji z 2011 roku czy bransoletka Tiffany & Co. Smykałkę do poszukiwań odziedziczyła po mamie. – Do dziś jest świetną szperaczką w lumpeksach. Ale kiedyś ich poziom był zupełnie inny – jako nastolatka kupowałam Levisy za złotówkę. Teraz zdecydowanie stawiam na zakupy online, bo brakuje mi cierpliwości, by przeglądać każdy wieszak tak jak ona.

PO DRUGIEJ STRONIE MOSTU

Zamiłowanie do wyszukiwania wyjątkowych przedmiotów nie kończy się na garderobie. Widać je również w mieszkaniu Kingi na warszawskiej Pradze. Nie ukrywa, że szybko polubiła tę dzielnicę. – Kiedy mijam Wisłę, mam wrażenie, że wjeżdżam do innego miasta – bardziej sprzyjającego odpoczynkowi. Podoba mi się, jak jest tu zielono i spokojnie. – Być może właśnie dlatego w jej mieszkaniu również trudno o pośpiech. Urządza je stopniowo, otaczając się unikatami: są skandynawska lampa rozpraszająca światło nad stołem, komplet modernistycznych krzeseł z drugiej ręki czy rzeźbiony drewniany fotel, wcześniej należący do profesora, który przywiózł go z Azji. Nie brakuje tu również rodzinnych pamiątek. Talerze są częścią zastawy, którą pradziadkowie Kingi otrzymali z okazji pięćdziesiątej rocznicy ślubu. Dalej widać szkło z Krosna. – Jestem bardzo związana z tym miastem, bo stamtąd pochodzi moja babcia. Pieczołowicie zbieram wszelkie szklanki, kieliszki i wazony – mówi. Na półkach z książkami uwagę przyciągają również souveniry z podróży, m.in. włoska pigna, czyli szyszka symbolizująca szczęście i dobrobyt. – Podoba mi się koncept, że mieszkanie dorasta i dojrzewa razem z nami. Chcę powoli zapełniać je przedmiotami, które opowiadają historię życia. ●

Zdjęcia: Ola Walków, aranżacja: Karol Młodziński, makijaż: Kama Jankowska, produkcja: Urszula Karczmarczyk-Wieczorkowska, asystentka producentki: Zuzanna Kreja

eprasa.pl 11e7f44e0e

MODA CYRKULARNA WKRACZA NA SALONY

DESIGNERS PLAY SUSTAIN TO PRESTIŻOWY KONKURS, KTÓRY PROMUJE MŁODYCH PROJEKTANTÓW MYŚLĄCYCH O MODZIE W DUCHU ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU I ODNOWY. 12 CZERWCA W WARSZAWIE ODBYŁA SIĘ GALA FINAŁOWA TRZECIEJ EDYCJI WYDARZENIA, KTÓRA UDOWODNIŁA, ŻE MODA CYRKULARNA JEST NIE TYLKO PRZESTRZENIĄ KREATYWNOŚCI, LECZ TAKŻE ATRAKCYJNYM NURTEM MODY READY-TO-WEAR.

Konkurs Designers Play Sustain skłania do rozważań nad odpowiedzialnością branży modowej i potrzebą stworzenia bardziej etycznego systemu konsumpcji. Pozwala młodym twórcom konfrontować swoje wizje z opinią elitarnego grona ekspertów ze świata mody czy biznesu. Tegoroczna edycja była zwieńczeniem wielu miesięcy twórczych poszukiwań, a Gala Finałowa stała się okazją do zaprezentowania kolekcji 12 finalistów kategorii Upcykling Ready-2 Wear. Międzynarodowe jury, któremu przewodniczy Mariusz Przybylski (w składzie zasiadają m.in. Scott Lipinski, CEO German Fashion Council, Gosia Baczyńska, Monika Brodka czy Błażej Ostoja-Lniski, rektor ASP w Warszawie), oraz partnerzy przyznali wiele nagród, doceniając kreatywność w projektowaniu zgodnym z ideą upcyklingu. Grand Prix w kategorii Upcykling Ready-2-Wear otrzymał Jakub Suchara za kolekcję najpełniej realizującą ideę mody z upcyklingu, wpisującą się w nurt ready-to-wear. Mariusz Przybylski przyznał nagrody specjalne w postaci stażu w swoim atelier – dla Mileny Jakóbiec i Anny Sedlmayr, finalistki z Austrii. Magdalena Pietrzak, Mateusz Jagodziński i Milena Jakóbiec zostali zaproszeni na staże do pracowni Gosi Baczyńskiej, a Nagroda Publiczności trafiła do Magdaleny Pietrzak.

eprasa.pl 11e7f44e0e

Designers Play Sustain wprowadza modę cyrkularną na salony polskiego i międzynarodowego designu.

Tworzymy spójny ekosystem współpracy – łączymy społeczność, partnerów i edukację. Odpowiedzialna moda przyszłości, łącząca upcykling, nowe technologie i sztuczną inteligencję, dzieje się tu i teraz dzięki naszym projektantom.

Agnieszka Servaas
współwłaścicielka VIVE Group raz fundatorka i prezeska Fundacji Play Sustain

Równolegle zaprezentowano projekty w kategorii Ekoprojektowanie Digital-2-AI, które udowodniły, że technologia może realnie wspierać procesy odpowiedzialnego projektowania i produkcji. Jury (w składzie: Grzegorz Mazurek, rektor Akademii Leona Koźmińskiego, Marlena Woolford, Odeta Jace, Paula Buczyńska, Costas Kazantzis, Juliane Kahl, Magdalena Bornos-Paciorek i Magdalena Matuszek) nagrodziło aplikację Textiloop umożliwiającą pozyskiwanie i przekazywanie materiałów w sposób zgodny z ideą cyrkularności. Zwycięski zespół tworzą: Mateusz Kasprzak, Michalina Wiślicka, Aleksandra Rudol, Hanna Makhnivska i Agnieszka Michalska. Twórcy biorący udział w Designers Play Sustain 2026 udowodnili, że możliwe jest projektowanie ubrań tak, by funkcjonowały w obiegu jak najdłużej, a jednocześnie były atrakcyjne rynkowo. Tak rozumiana moda cyrkularna staje się przestrzenią kreatywności i innowacji, które mogą nieść za sobą realną zmianę. Upcykling jest bowiem czymś więcej niż manifestem ideowym czy zabawą formą – stanowi odpowiedź na realne potrzeby i sposób na ograniczanie negatywnego wpływu branży modowej na środowisko. Fundacja Play Sustain od kilku lat promuje dobre praktyki, które kształtują przyszłość mody wokół odpowiedzialności i ekologii.

Konkurs tworzy przestrzeń dialogu o nowym podejściu do projektowania.

Konkurs został objęty honorowymi patronatami: Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Instytutu Przemysłów Kreatywnych, m.st. Warszawy oraz warszawskich uczelni wyższych. Partnerem strategicznym wydarzenia jest VIVE Group. Wśród partnerów znalazły się m.in. Perwoll, L'Oréal oraz Dreslow.

eprasa.pl 11e7f44e0e

BILANS KWARTALNY

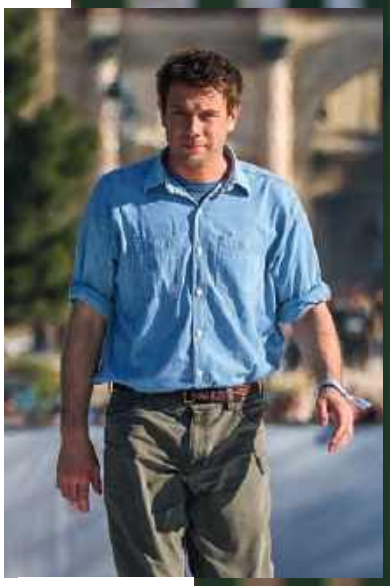

JONATHAN ANDERSON wnosi do Diora charakterystyczny dla siebie surrealizm, łącząc go z dziedzictwem domu mody – motywami kwiatowymi, sylwetką Bar i rzemiosłem haute couture.

DIOR

„WIELKI RESET" – TAK MEDIA OCHRZCIŁY UBIEGŁOROCZNE TRZĘSIENIE ZIEMI W MODZIE, KIEDY CO NAJMNIEJ 15 DOMÓW MODY WYMIENIŁO PROJEKTANTÓW. DZIŚ SPRAWDZAMY, CO PRZYNIOSŁA TA REWOLUCJA.

tekst MICHAŁ ZACZYŃSKI

eprasa.pl 11e7f44e0e

Dla przypomnienia: Jonathan Anderson z Loewe przeszedł do Diora, Maria Grazia Chiuri z Diora do Fendi, Demna – z Balenciagi do Gucciego, Alessandro Michele – z Gucciego do Valentino, Pierpaolo Piccioli – z Valentino do Balenciagi, Louise Trotter z Carven do Bottegi Venety, Matthieu Blazy z Bottegi Venety do Chanel. I tak dalej. Wierzono w rewolucję, wielką zmianę, nadejście „nowego". Nadeszło? Po roku od tamtych wydarzeń, po pokazaniu debiutanckich kolekcji i ich odbiorze, po reakcjach klientów i po pierwszych wynikach finansowych można pokusić się o wstępne wnioski.

Zerknijmy na odbiór. Branża skoncentrowała się na trzech najważniejszych markach. Na Chanel, bo to największy niezależny dom mody świata. Na Diorze, perle w koronie najbogatszego konsorcjum luksusu, tj. LVMH. I na Guccim, lokomotywie – czy w ostatnich latach raczej hamulcowym – konkurencyjnego konglomeratu Kering. Krytycy przyjęli kolekcje z aprobatą. Co nie znaczy, że na kolanach. Najlepiej w ich ocenie wypadł Blazy, nazywany – dzięki zabawie materiałami i fakturami – mistrzem iluzji. „Koraliki chwilami zmieniały się w tweed, kaskada kwiatów z organzy przypominających konfetti okazywała się spódnicą, klasyczna torebka 2.55 zyskała bardziej miękką wersję, jakby zginała się pod ciężarem historii", egzaltowali się recenzenci debiutanckiego pokazu.

Imponującą, inspirowaną układem słonecznym scenografię – będącą aluzją do fascynacji Coco Chanel kosmosem – Blazy zderzył z lekkością i bezpretensjonalnością samych ubrań. U Chanel, gdzie od lat – jeśli nie dekad – wiele propozycji było wręcz koturnowych, powiało zatem nowością. „To już nie Chanel twojej matki – bo twoja matka ukradnie twoją", skonkludowało pokaz amerykańskie ELLE. „To idea wolności, nowego, uniwersalnego ubioru i nieograniczonego mieszania stylów", podsumował zaś kolekcję sam jej autor. Ale żeby nie było mowy o ageizmie, dziennik „The Guardian", oceniając kolekcję haute couture, zauważył kilka miesięcy później, że to, co wyróżnia Chanel Blazy'ego, to „ciepło kobiet, które wkładają ubrania marki – z różnych pokoleń". „Dojrzalsze kobiety wnoszą do mojej twórczości zupełnie inny wymiar", potwierdził Blazy. Możliwe, że ta uniwersalność i świeżość wynikała nie tylko z doświadczenia Blazy'ego w Bottedze Venecie i jego talentu, lecz także z faktu, że w Chanel zmieniono tryb pracy. Każda z rocznych kolekcji (standardowe, haute couture, cruise itd.) ma dziś oddzielny zespół. Wcześniej wszyscy robili jedną kolekcję za drugą, co skutkowało powtarzalnością – by nie rzec nudą – i zapewne też zwykłym ludzkim zmęczeniem.

Dobrze przyjęto też wyreżyserowany przez Lucę Guadagnina (twórcę głośnych „Tamtych dni, tamtych nocy") pokaz Diora. W paryskich Ogrodach Tuileries, Johnny Depp, Rosalía, Jisoo, Jennifer Lawrence, Charlize Theron czy Jenna Ortega oglądali z pierwszego rzędu „autorskie podejście Jonathana Andersona do bogatej historii tego domu mody, ciekawe modyfikacje, jak przebudowa żakietu Bar, którego rozszerzona talia przekształciła się w rozkloszowaną kokardę, i charakterystyczny dla Andersona surrealizm, w tym trójrożne kapelusze", jak chwaliła Hannah Tindle z magazynu „Wallpaper". Cathy Horyn, kultową (choćby z powodu swojego niewyparzonego języka) krytyczkę, która nazwisko wyrobiła sobie w prestiżowym „The New York Times", zachwyciły z kolei „garbiące się sylwetki, wręcz wyzywająco luźne". „Najbardziej uderzający był powtarzający się kształt podwójnego balonu ukrytego pod spódnicami, tworzący dziwną, podskakującą, wersalską sylwetkę – sprytny riff na temat XVIII-wiecznych sakw", pisała Horyn, zauważając jednak, że recenzenci mody, którzy oczekiwali pojedynczego, definiującego wstrząsu – błysku w stylu Hediego Slimane'a lub manifestu w stylu Rafa Simonsa, którzy tworzyli dla Diora w przeszłości – byli rozczarowani. Niektórzy z branży w kolekcji męskiej Diora kwestionowali też basic, jakby nie przystający do tej marki. „Anderson proponuje podstawowe zestawy ubrań (swetry, dżinsy, szorty cargo) jako najgorętsze style dla mężczyzn", zauważyła Rachel Seville z „The Washington Post" w felietonie o mocno sugestywnym tytule „ A co, jeśli »wielki reset mody« okaże się wielką konserwatywną klapą?".

Daleko zatem tym recenzjom do tych najbardziej pochlebnych. A z takimi spotkali się m.in. Haider Ackermann u Toma Forda, którego fetowano za „ekspresyjny, uwodzący romantyzm", Julian Klausner u Driesa Van Notena, uznany w ułożonym przez ekspertów branży rankingu „Vogue Runway" za „najbardziej niedocenianego dziś projektanta na świecie" (samą kolekcję skomplementowano za „historyczne detale, współczesne krawiectwo oraz subtelne odniesienia do świata tańca i teatru"), czy Simone Bellotti u Jil Sander. „To było właśnie to, czego oczekuje się ➤

Pierwsze kolekcje **DEMNY** kreślą portret współczesnego świata Gucci – wypełnionego przez seksowne femme fatale, ekscentryczne primadonny i umięśnionych adonisów.

GUCCI

Zdjęcia: Isidore Montag/Launchmetrics.com/Spotlight, Launchmetrics.com/Spotlight (2), Taylor Hill/Getty Images

eprasa.pl 11e7f44e0e

MATTHIEU BLAZY udowodnił, że można zachować esencję Chanel: tweedowe żakiety, perły i kamelie, jednocześnie nadając im nowoczesną lekkość i świeżość.

od Sander – minimalistyczne, ale nie nudne; czyste, ale nie sterylne; i odświeżająco oderwane od wyeksploatowanego już »cichego luksusu«", wychwalał Bellottiego prezes Włoskiej Izby Mody, Carlo Capasa.

Na ledwie uprzejmą aprobatę mogła też liczyć trzecia najważniejsza kolekcja sezonu, autorstwa debiutującego w Guccim Demny, niegdyś używającego nazwiska Gvasalia. Owszem, pisano, że Demna przywraca marce seksapil i rozumie gusta publiczności. Że jego ubrania „nie były po prostu dopasowane i seksowne – zostały zaprojektowane i wykonane tak, by sprawiały wrażenie nieważkich na ciele, a to ogromna zmiana w porównaniu z poprzednimi jego pracami", jak tłumaczyła Horyn. Że „historia mody jest po jego stronie, bo najlepsze ery Gucciego były tymi najodważniejszymi – zarówno wystudiowane pod rządami Toma Forda, jak i ambitnie płynne płciowo oraz pełne stylu vintage pod rządami Alessandra Michelego", jak porównała Jess Cartner-Morley z „The Guardian". Jednak Tim Blanks, kultowy krytyk – dziś piszący dla „Business of Fashion" – spytał retorycznie w swojej recenzji, czy Demna zdoła kolejnymi kolekcjami przekonać publiczność, która oglądając jego debiut, „zdawała się chcieć czegoś więcej".

Nastrojów z pewnością nie poprawił też Luca Solca, analityk firmy Bernstein, kluczowy ekspert w sektorze luksusu. Na podstawie rozmaitych danych, w tym reakcji mediów, Google Gemini i własnej analizy, przyznał kolekcji Gucciego ocenę 7,6 na 10. „Kurtki i spodnie – w porządku; buty i torebki – nieciekawe; większość pozostałych elementów była wulgarna i nieseksowna", ogłosił, zauważając jednocześnie, że media i kupujący „przypisują Demnie wizję Gucciego, która jest bardziej spójna i zgodna z tożsamością marki niż jego poprzednika". „Z pewnością nie jest to jednak sukces, lecz tylko poprawa", czytamy w raporcie Solki, w którym Chanel Matthieu Blazy'ego otrzymało 9 punktów, a Dior Jonathana Andersona – 9,1 punktu. Tyle że – gwoli sprawiedliwości – Demna miał trudniej. Zadaniem Blazy'ego i Andersona w Diorze jest „tylko" rozwijanie świata marki, a nie wymyślanie go od podstaw. „Demna zaś odziedziczył markę, którą w ciągu ostatniej dekady tyle razy burzono, że nie ma już fundamentów, na których można by budować", zauważył poświęcony luksusowi internetowy magazyn Dandelion Chandelier. A klienci to czują i odwracają się od takich marek.

Problemy ma cała branża, inaczej nie byłoby resetu. W pandemii, jak wiadomo, sprzedaż siadła. Później imponująco odbiła, bo konsumenci chcieli powetować sobie straty: wystrojeni mieli dokąd pójść, bo znów wypadało epatować zamożnością. Jednak w 2024 roku starsi nabywcy dóbr luksusowych zaczęli kupować je rzadziej, młodsi – według raportu McKinsey i „Business of Fashion" – nad markę przedłożyli „jakość i doświadczenie" (czyli m.in. zakupy vintage), a ci aspiracyjni – sięgający po drobniejsze, tańsze produkty – z powodu podwyżek w zasadzie wyparowali. Nie pomogły skandale z nieetyczną produkcją, coraz gorsze wykończenia, coraz tańsze materiały i – mówiąc wprost – coraz brzydsze produkty. „Branża luksusowa zawiodła swoich klientów i w rzeczywistości straciła miliony z nich", powiedział prezes marki Saint Laurent, Cédric Charbit, na szczycie „Business of Luxury",

Miętowe szpilki Chanel (z debiutanckiej kolekcji Blazy'ego) uplasowały się na drugim miejscu rankingu najbardziej pożądanych produktów według Lyst.

Zdjęcia: Carlo Scarpato/Launchmetrics.com/Spotlight, Peter White/Getty Images, serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

zorganizowanym przez „Financial Times" w Fasano. Ile dokładnie? Według raportu Bain & Co. między 2022 a 2025 rokiem nabywcami drogich dóbr przestało być nawet 70 milionów osób. Dokąd poszły? Zostawiły – jak zauważył portal Euphoriazine – marki, które zbudowały swoją wartość komercyjną na widoczności logo, z pytaniem, co tak naprawdę – poza owym logo – reprezentują. I udały się do tańszej konkurencji. W tym do tej, którą wcześniej nikt konkurencją by nie nazwał.

Roczne rekordy przychodów ustanawia Ralph Lauren. Po pierwszym od kilkudziesięciu lat pokazie w Europie, tj. w Mediolanie, jego sprzedaż wzrosła o 12 proc. Na fali jest Gap. Zatrudniony na stanowisko dyrektora kreatywnego Zac Posen zainicjował GapStudio, linię ubrań na czerwony dywan (sukienka dla Anne Hathaway na Met Galę wyprzedała się w kilka godzin), przez co marka, która przez lata była synonimem banału z centrów handlowych, nagle stała się modowa. Zyskują – również z powodu tiktokowej nostalgii za początkiem XXI wieku – Calvin Klein i Abercrombie & Fitch. Status kultowych zyskały COS i Uniqlo, a Zara aspiruje wręcz do bycia określaną mianem luksusu rozsądnego. Dość wspomnieć, że podpisała dwuletni kontrakt z Johnem Galliano, a na twarz i modela wybrała Bad Bunny'ego. Przed 128 milionami widzów muzyk wystąpił na gali Super Bowl w białym garniturze Zary. Ku ekstazie fanów, którzy po koncercie pomaszerowali do sklepów tej marki.

Właścicielom renomowanych domów mody marzą się podobne reakcje. Liczyli, że efektem „wielkiego resetu" będzie szał na miarę tego, jaki niegdyś wywołały torebki Louisa Vuittona, gdy o ich artystyczny tuning poproszono „japońskiego Andy'ego Warhola", artystę Takashiego Murakamiego. Albo pierwszych kolekcji Alessandra Michelego dla Gucciego, łączące humor, wyrafinowane vintage i babciną garderobę, które łącznie można było określić mianem „naftalina chic" i które z dnia na dzień przyniosły marce miliardy euro. Albo rewolucję Demny Gvasalii w Balenciadze, balansującego między wyrafinowanym krawiectwem, oversize'owym streetwearem a trollingiem nowobogackich, skłonnych kupić cokolwiek banalnego czy zniszczonego (patrz: taśma klejąca w roli bransoletki, spalone trampki), byle z logo. Dlatego też zdecydowano się na pewniaki wśród marek i nazwisk, nie zaś na błyskotliwą, ale mniej doświadczoną gwardię.

Taki sukces jednak – na razie – nie nadszedł. Najbliżej niego znów jest Chanel. Przynajmniej jeśli wierzyć medialnym zapewnieniom, iż cały świat karnie stoi w kolejkach przed salonami marki. Owszem, po debiutanckim pokazie Blazy'ego, kolejki przed butikami Chanel zostały opisane ze szczegółami chyba przez wszystkie media globu, tę sytuację nazwano blazymanią, względnie chanelmanią. „Jednej z klientek przy nowojorskiej 57. ulicy nie przeszkadzała w oczekiwaniu nawet dokonana właśnie korekcja nosa", zanotowała rozdygotana wysłanniczka magazynu „The Cut". Tyle że kolejki przed Chanel to nie nowość. Raporty medialne z ostatnich lat: Londyn, 2021 rok – 200 osób od rana stoi przed salonem przy Bond Street, czekając na drop kolekcji Metiers d'Art. Vancouver, 2026 rok – kolejka w dniu otwarcia pierwszego w Kanadzie sklepu Chanel z pełną ofertą. Paryż, w sumie zawsze – by wspomnieć o niezmordowanych, zamożnych turystach w kolejkach do macierzy, tj. salonu przy Rue Gambon, radych kupić sobie pamiątkę w postaci kamelii, czółenek czy kostiumu, tak jak inni przywożą z urlopu z Francji magnez na lodówkę czy pudełko camemberta. Kolejka przed butikiem pełni też funkcję praktyczną. To nie warzywniak – trudno oglądać i wybierać produkty za tysiące euro, gdy tłum cię trąca, grzebie w towarze, chucha w kark. Stąd zazwyczaj do sklepu jednorazowo może wejść tylu klientów, ilu jest w nim ekspedientów. Poza tym Chanel nie sprzedaje ani ubrań, ani akcesoriów online, więc pofatygowanie się do sklepu (o ile nie jesteś stałą klientką, której wybrane rzeczy zostaną dostarczone do rezydencji, hotelu czy prywatnego odrzutowca) to jedyny sposób, by nabyć coś z nowej kolekcji. I na koniec: Chanel to Chanel – legenda, jeden z symboli europejskiej kultury, statusu, historii. Chanel nie kupuje się dla mody, bo niejako ta marka – co udowadnia od lat swoimi wynikami finansowymi – spokojnie może funkcjonować poza modą. Jest jednak jeszcze coś. Kolejki od Korei po USA formują się też wtedy, gdy klienci dowiadują się, że w następnych dniach Chanel podniesie cenę torebek. A robi to chętnie i często. W kwietniu tego roku ceny wzrosły o 2–5 proc. Sumując, torebka Classic Flap Maxi, która w 2010 roku kosztowała 3,7 tysiąca dolarów, dziś kosztuje 13,2 tysiąca. Zatem zdrożała czterokrotnie. Dla porównania, przeciętne amerykańskie zarobki w tym czasie nawet się nie podwoiły. ➤

WIELU PRZEOCZYŁO, ŻE STANOWISKAMI ZAMIENILI SIĘ NIE TYLKO *kreatorzy*, LECZ TAKŻE *dyrektorzy*, PREZESI I INNI MAJĄCY WPŁYW NA FIRMĘ I JEJ WYNIKI.

eprasa.pl 11e7f44e0e

JIL SANDER

Niesprawiedliwością byłoby jednak uznać, że najnowsze wyniki finansowe Chanel (1,9 proc. wzrostu – rodzina Wertheimerów, kontrolująca dom mody, otrzyma w związku z tym... 5,8 miliarda dolarów dywidendy) są efektem wyższych cen. Chanel bowiem na tyle trafiło w gust odbiorcy, że zadebiutowało (tak, od wielu sezonów nie było go nawet w top 20 najbardziej pożądanych brandów) na pierwszym miejscu słynnego rankingu platformy Lyst. Dla rozkojarzonych: to kwartalne zestawienie najpopularniejszych marek i produktów online, którego metodologia łączy dane dotyczące popytu pochodzące od 160 milionów kupujących z danymi z mediów społecznościowych, wyszukiwarek itd. Chanel, jak informują autorzy rankingu, udowodniło, że potrafi wprowadzać zarówno elektryzujące nowości (wśród najbardziej poszukiwanych produktów Lyst w top 10 są wiralowe szpilki i nowa odsłona klasycznej Flap Bag), jak i dbać o swoje dziedzictwo.

Dior zajął trzecią lokatę (też nowość w zestawieniu – to nagroda za „klarowność, spójność i wyraźne komunikowanie wizji Jonathana Andersona), a Gucci – piąte. Czyli całkiem nieźle jak na letnie recenzje. A skoro jesteśmy przy pieniądzach: grupa LVMH, której Dior jest częścią, odnotowała przychody w wysokości 19,1 miliarda euro w pierwszym kwartale 2026 roku. Brzmi imponująco, lecz przychody – w zależności od tego, jak liczyć – spadły od 1 do 5 proc., a zysk netto o 13 proc. Klienci kupowali więcej alkoholi, zegarków, biżuterii (do LVMH należą też takie marki, jak Hennessy, TAG Heuer czy Tiffany), ale znacznie mniej ubrań i dodatków. Potwierdziły się zatem słowa Cathy Horyn: „Z Diorem Andersona sprawa jest na razie rozwojowa".

I trudno się dziwić, skoro od Andersona, podobnie jak od wszelkich projektantów zatrudnionych w korporacjach, nie zależy tak wiele, jak się sądzi. W całym tym „resecie mody" wielu z nas przeoczyło, że stanowiskami pozamieniali się nie tylko kreatorzy, lecz także prezesi, dyrektorzy i inni specjaliści mający wpływ na firmę, jej strategię i wyniki. Prezes Bottegi Venety przeszedł do Moncler, dyrektor PR-u – z Saint Laurenta do Diora, szefowie globalnej komunikacji – z Gucciego do Givenchy i z Bottegi Venety do Loewe, dyrektor wykonawczy z Fendi do Diora, wicedyrektor generalny od haute couture – z Givenchy też do Diora, a prezes Gucciego – z Louisa Vuittona. To pogłębiło chaos. Nie tylko trudno było się już połapać, kto jest gdzie (modowe media publikowały nawet ściągawki sporządzane i naprędce aktualizowane w Excelu), lecz także czego można oczekiwać. Bo jeśli głównymi osobami decydującymi, jaki będzie Dior, są ludzie z czterech różnych marek, to można się spodziewać wszystkiego.

Użytkownicy mediów społecznościowych szybko skrytykowali kolekcję Gucciego, nazywając ją „śmieszną" i „tanią", a nawet twierdząc, że nie wygląda lepiej niż fast fashion. Marka nadal jest na minusie. W ciągu kilku lat sprzedaż spadła u niej o ponad 40 proc, a w ostatnim kwartale o kolejne 8 proc. Jak podał branżowy portal poświęcony galanterii La Conceria, był to jedenasty z rzędu kwartalny spadek. Przychody działu mody i dóbr skórzanych spadły o 9 proc. Dla porównania, każda z pozostałych dużych marek w portfolio Keringa, tj. Saint Laurent, Bottega Veneta, Balenciaga i Brioni, odnotowały wzrost. Jednocześnie ten sam Gucci w dzień po pokazie zaliczył rekordowy, 12-proc. wzrost sprzedaży, najwięcej ze wszystkich marek, które zaprezentowały się w Mediolanie. Nieźle jak na brand, który od kilku miesięcy zamyka na świecie swoje salony, w tym ten w Warszawie. „Wszyscy myśleli, że będę szyć oversize'owe kurtki bomber z monogramami" – zżymał się tuż po premierze kolekcji Demna. „Podobno ChatGPT tak powiedział. Ale nie po to przyszedłem do Gucciego", dodał.

Według raportu „The New Rules of Luxury" Barclays marże brutto w domach mody są wysokie (70–80 proc., a czasem nawet 90 proc., co oznacza, że z każdego tysiąca złotych marka zarabia średnio 800 złotych dla siebie). Koszty produkcji stanowią niewielką część cen detalicznych, koszty operacyjne są w dużej mierze stałe. Dlatego produkt, którego wytworzenie kosztuje niewiele, jest sprzedawany po cenach, które wydają się – albo i są – po prostu przesadzone. Luksus nadal generuje ponadprzeciętne zyski. Na prawdziwy reset – i bilans – przyjdzie nam jeszcze poczekać. ●

Kontynuując dziedzictwo Jil Sander, **SIMONE BELLOTTI** pozostaje wierny jej wieloletnim wartościom – wyrafinowanej prostocie i awangardowemu minimalizmowi.

Zdjęcia: Stefania Danese, Alessandro Lucioni/Launchmetrics.com/Spotlight

eprasa.pl 11e7f44e0e

KAPITAŁ, KTÓRY ŁĄCZY POKOLENIA

Model relacji na pokolenia, który rozwija się wraz z klientem – od budowania majątku, przez jego strategiczne zarządzanie, aż po sukcesję i przygotowanie kolejnych pokoleń. Rozmowa z **Moniką Rozbicką-Szlosek**, dyrektor Centrum Bankowości Prywatnej, PKO Bank Polski.

Jak zmienia się private banking?

To nie jest już tylko bankowość i produkty. To partnerstwo, które obejmuje całe życie klienta, jego rodziny, a także wielopokoleniowego biznesu, który prowadzi. Aktywa klienta pozostają ważnym elementem organizacji modelu doradczego, ale nie są już jedynym kryterium. Coraz większe znaczenie mają potrzeby klienta, jego sytuacja życiowa i biznesowa oraz złożoność decyzji, przed którymi stoi. Dwóch klientów z podobnym majątkiem może oczekiwać zupełnie innego modelu współpracy.

Private banking i wealth management przechodzą dziś największą transformację od wielu lat. Rosnąca liczba przedsiębiorców, zmiana pokoleniowa, sukcesja rodzinnych firm oraz coraz bardziej międzynarodowy charakter majątku sprawiają, że klienci oczekują silnego i kompleksowego partnera, który potrafi połączyć doradztwo inwestycyjne z planowaniem strategicznym, sukcesją i zarządzaniem rodzinnym majątkiem i aktywami.

Jak zmienia się rola doradcy?

Budujemy spójną ścieżkę rozwoju relacji z klientem – od Private Bankera, przez Wealth Managera, po Family Officera – równolegle rozwijając ofertę i kompetencje naszych zespołów, aby odpowiadały na coraz bardziej złożone potrzeby klientów, ich rodzin oraz firm, które prowadzą.

Lider rynku ma obowiązek nie tylko odpowiadać na zmiany, lecz także je wyprzedzać. W PKO Banku Polskim chcemy zarówno być partnerem w pomnażaniu kapitału i majątku, jak i inspirować naszych klientów do odważnego budowania przyszłości – swoich rodzin, firm i kolejnych pokoleń.

Przyszłość należy do doradców, którzy potrafią łączyć ludzi i kompetencje. Doradca staje się architektem relacji – osobą, która rozumie cele klienta i wokół nich buduje zespół ekspertów, zapewniając dostęp do najlepszych kompetencji Grupy PKO Banku Polskiego dokładnie wtedy, kiedy są potrzebne.

Jaką rolę odegra technologia?

Technologia nie zastąpi doradcy. Sprawi za to, że będzie mógł on poświęcić więcej czasu temu, co tworzy prawdziwą wartość dla klienta – rozmowie, budowaniu relacji i wspólnemu podejmowaniu najważniejszych decyzji. Algorytmy będą analizować dane, przygotowywać scenariusze i automatyzować procesy. Człowiek pozostanie tam, gdzie są potrzebne doświadczenie, empatia i zaufanie.

Czy sukcesja, zarządzanie majątkiem i usługi w ramach Family Office stają się jednym z ważniejszych tematów rozmów z klientami?

Coraz więcej przedsiębiorców myśli dziś o przyszłości swojej firmy i odpowiedzialnym przekazaniu majątku. Rozmawiamy o sukcesji, fundacjach rodzinnych, przygotowaniu sukcesorów do przejęcia odpowiedzialności, a także o alternatywnych scenariuszach, takich jak częściowa lub całkowita sprzedaż firmy inwestorowi branżowemu, funduszowi private equity czy przez transakcję M&A. Łączymy kompetencje bankowości prywatnej, ekspertów rynku kapitałowego i biura maklerskiego oraz bankowości korporacyjnej, aby wspólnie z klientem wybrać rozwiązanie najlepiej odpowiadające jego celom biznesowym i rodzinnym.

Jak NextGen zmienia oczekiwania klientów?

Największa transformacja private banking i wealth management dopiero przed nami. Nie chodzi wyłącznie o transfer majątku, ale o przygotowanie kolejnych pokoleń do odpowiedzialnego zarządzania nim. Nowe pokolenie klientów oczekuje partnera, który pomoże im nie tylko inwestować, lecz także zrozumieć odpowiedzialność właścicielską, rozwijać kompetencje i świadomie podejmować decyzje.

Co wyróżnia ofertę Private Banking PKO Banku Polskiego?

Jako bank obecny na rynku od 107 lat doskonale rozumiemy, że prawdziwa wartość majątku powstaje w perspektywie pokoleń.

Dzięki obecności na rynkach zagranicznych oraz planom dalszej ekspansji możemy wspierać klientów nie tylko w budowaniu majątku w Polsce, lecz także w realizacji ich międzynarodowych ambicji. Jesteśmy sprawdzonym partnerem dla ponad 26 tys. klientów bankowości prywatnej, którzy powierzyli nam ponad 8,5 mld zł aktywów. Naszą ambicją jest tworzenie wyjątkowego doświadczenia wealth management – opartego na zaufaniu, najwyższej jakości relacji oraz dostępie do wiedzy i kompetencji ekspertów całej Grupy PKO Banku Polskiego. Chcemy, aby nasi klienci mieli poczucie, że niezależnie od wyzwania zawsze mają po swojej stronie właściwych ludzi.

eprasa.pl 11e7f44e0e

DWA oblicza PIĘKNA

TEJ JESIENI PROJEKTANCI SKŁADAJĄ HOŁD KOBIECOŚCI. MODA NIE PCHA SIĘ NA PIERWSZY PLAN, ALE NIENACHALNIE PODKREŚLA NASZĄ URODĘ – TĘ WIDOCZNĄ I TĘ PŁYNĄCĄ Z WNĘTRZA. **SYLWIA BUTOR** NA NASZYCH OCZACH PRZECHODZI METAMORFOZĘ I SPRAWDZA, CO NAPRAWDĘ STANOWI O TYM, ŻE CZUJEMY SIĘ KOBIECO.

rozmawia KATARZYNA DĄBROWSKA zdjęcia BARTEK SZMIGULSKI stylizacja KAROL MŁODZIŃSKI

Całość **PORTS 1961**

eprasa.pl 11e7f44e0e

Pamiętasz moment, kiedy zauważyłaś, że Twoje ciało jest ważne?

SYLWIA BUTOR: Tak. Mocno to poczułam, kiedy byłam nastolatką i mama zaczęła mi mówić: „Uważaj na siebie", kiedy wychodziłam ze znajomymi. Wtedy po raz pierwszy dotarło do mnie, że to ostrzeżenie związane z cielesnością i płcią. Po raz drugi ciało stało się ważne, kiedy zaczęłam pracować jako modelka. Stało się narzędziem pracy i niejako walutą.

Zaczęłaś wtedy inaczej patrzeć na siebie?

Na pewno zaczęłam bardziej o siebie dbać, bo tego wymaga mój zawód. Jakkolwiek to brzmi, zaczęłam je bardziej szanować – np. przestałam jeździć na nartach, bo jak sobie coś zrobię, to nie będę mogła pracować.

Jako modelka jesteś non stop poddawana ocenie, czyjeś „tak" albo „nie" determinuje kierunek Twojej zawodowej drogi. Jak sobie z tym radzisz?

Przede wszystkim żadna opinia na mój temat w pracy nigdy nie była dla mnie problemem. Sama zastanawiam się dlaczego. Być może dlatego, że jak na ówczesne standardy dość późno zaczęłam pracować w modelingu, miałam 22 lata i już sporo o sobie wiedziałam. Oczywiście bycie ocenianą to ciemna strona branży i nie wszyscy sobie z tym radzą. Ale popatrz na to inaczej. Ktoś musi wybrać modelkę do swojego projektu, nad którym pracował czasem nawet kilka lat. Będzie chciał wybrać tę idealną. Ale nie idealną obiektywnie, tylko idealną do tej konkretnej pracy. To jak z wyborem bluzki czy książki – sięgasz po to, co ci najbardziej odpowiada. Oczywiście to bardzo spłycone porównanie, ale tylko takie pozbawione emocji podejście pozwala nie zwariować w tej pracy. Żaden komentarz dotyczący wyglądu – a odkąd jestem też influencerką jest ich sporo – mnie nie boli.

Jakie opinie można usłyszeć na swój temat na castingach?

Przeróżne: krzywe nogi, odstające uszy, nierówne ramiona. Dużo tego było. Moja reakcja zawsze jest taka sama: OK, rozumiem, jestem człowiekiem, mam niedoskonałości jak każdy, idę dalej. I myślę, że doświadczenie w modelingu bardzo pomogło mi w byciu influencerką. W świecie online komentowanie czyjegoś wyglądu to chleb powszedni. Nieważne, czy to dobre komentarze, czy te krytyczne, myślę, że każde trzeba się nauczyć przyjmować i zdecydowanie moje radzenie sobie z nimi to pokłosie castingów modelingowych.

Kiedy jesteś modelką, często w pracy przechodzisz metamorfozę dostosowaną do potrzeb projektu. Lubisz te momenty zmiany?

Hmmm... Najczęściej to, jak wyglądam na planie, to czyjaś wizja i mówiąc szczerze, bywały momenty, że ciężko było mi się z tą wizją utożsamić. Jako modelka raczej nie masz głosu. Czasami było mi to bardzo trudno dźwignąć i pracować przez wiele godzin. Ale rozumiem, że pracując jako modelka, realizuję czyjąś wizję. Moim zadaniem jest zrobić to najlepiej, jak potrafię. Często bywało tak, że to, co nie do końca podobało mi się w moim wizerunku w dniu sesji, wyszło przepięknie na zdjęciach. To w tej pracy lubię najbardziej, że mimo tylu lat dalej mnie zaskakuje.

Na naszej sesji też dałaś się zmienić – utleniłaś brwi i pozowałaś w blond peruce. Obserwowałam Cię i widziałam, że po tej metamorfozie natychmiast zaczęłaś się inaczej zachowywać: stałaś się jakby mocniejsza, mniej łagodna. To było bardzo ciekawe...

To było bardzo mocne doświadczenie! Zobacz – wciąż mam te białe brwi (rozmawiamy dzień po sesji – przyp. red.). Chciałam je trochę ponosić. Dziś rano, jak się obudziłam, wciąż czułam się inną osobą, nawet ubrałam się inaczej niż zwykle. Wspaniale poczułam się w tej nowej wczorajszej odsłonie.

Spróbuj to opisać.

Kiedy Daniel (Gryszke, fryzjer – przyp. red.) założył mi perukę, poczułam jakąś moc. Zobaczyłam w sobie modelki, które zawsze mi imponowały – dziewczyny na ulicach Paryża, które biegną z pokazu na pokaz. Poczułam się silna, przebojowa, nawet bezczelna – zupełnie inna, niż jestem na co dzień. Jak popatrzymy na zdjęcia z moimi naturalnymi włosami i na te w blond peruce, to przecież nie jestem na nich tą samą osobą! To było świetne, dlatego zostawiłam sobie na chwilę te brwi, by pozostać w tym doświadczeniu.

A jest zmiana, której byś odmówiła? Na co byś się nie zgodziła jako modelka?

Nie, raczej nie. Jestem ciekawa i otwarta.

To jaka zmiana jest na Twojej liście „do zrobienia"?

Chciałabym zobaczyć, jak będę wyglądała i czuła się w krótkich blond włosach.

Jakie swoje cechy uważasz za najbardziej kobiece?

Myślę, że bardzo kobiece jest to, że umiem ogarniać wiele rzeczy naraz. Moją kobiecą supermocą jest umiejętność załagodzenia każdej trudnej sytuacji.

Czym jest dla Ciebie kobiecość?

Czymś na pierwszy rzut oka niewidocznym, czymś, dzięki czemu inni czują się przy tobie dobrze.

Byłyście wczoraj na planie razem z Julią, Maffashion. Znacie się jeszcze sprzed jej metamorfozy. Czy zgolenie włosów zmieniło ją podobnie jak Ciebie blond peruka?

Myślę, że tak. Obserwuję Maffashion od kilkunastu lat i myślę, że odkąd zgoliła włosy, dostała nowej energii. Patrzyłam na nią wczoraj. Kiedy włożyła sukienkę w cętki i zaczęła w niej pozować, to było tak kobiece, sensualne, mocne.

Kto jest dla Ciebie ikoną stylu?

Uwielbiam styl Marty Zawiślańskiej, ona zawsze wygląda świetnie! ●

eprasa.pl 11e7f44e0e

Całość **CHANEL**

PO PRAWEJ:
płaszcz, kamizelka, rękawiczki i torebka
SPORTMAX
spodnie **PALOMA WOOL**

eprasa.pl 11e7f44e0e

eprasa.pl 11e7f44e0e

Całość **GUCCI**

PO PRAWEJ:
całość **LORO PIANA**

eprasa.pl:11e7f44e0e

Sylwia Butor/D'VISION Model
ZDJĘCIA Bartek Szmigulski
STYLIZACJA Karol Młodziński
WŁOSY Daniel Gryszke/D'VISION Art
MAKIJAŻ Wilson/D'VISION Art
ASYSTENT STYLISTY WŁOSÓW Dawid Wieczorkowski
ASYSTENTKA STYLISTY Pola Bednarczuk
ASYSTENCI FOTOGRAFA Szymon Grecko i Aleksander Balcerek
PRODUCENTKA Urszula Karczmarczyk-Wieczorkowska
ASYSTENTKA PRODUCENTKI Zuzanna Kreja

eprasa.pl

ENERGIA płynie Z WEWNĄTRZ

ZGOLIŁA GŁOWĘ NA OCZACH CAŁEJ POLSKI – BY ZEBRAĆ PIENIĄDZE DLA DZIECI CHORYCH NA RAKA. RAZEM Z MAFFASHION SPRAWDZAMY, CZY WŁOSY RZECZYWIŚCIE DODAJĄ NAM KOBIECOŚCI. A MOŻE SĄ KOTARĄ, ZA KTÓRĄ MOŻNA SIĘ UKRYĆ? JEDNO JEST PEWNE – TA FRYZURA IDEALNIE PASUJE DO JESIENNEJ MODY.

rozmawia KATARZYNA DĄBROWSKA
zdjęcia BARTEK SZMIGULSKI
stylizacja KAROL MŁODZIŃSKI

Płaszcz **DIOR**
kolczyki **ROSA OFFICINA**

eprasa.pl 11e7f44e0e

Jakie uczucia towarzyszyły Ci, gdy goliłaś włosy w akcji Łatwoganga?

JULIA KUCZYŃSKA „MAFFASHION": Stresowałam się, czułam powagę sytuacji, że to ma szerszy kontekst i ma zrobić zasięgi dla całej akcji. Byłam podekscytowana, strasznie mi waliło serce. Najpierw w imię solidarności z chorymi golili głowę mężczyźni, później była pierwsza dziewczyna – Kasix. Za mną poszły kolejne kobiety, m.in. Kasia Nosowska. Od początku też wiedziałam, że będę nosiła tę fryzurę dłużej.

Dlaczego?

Wiem, że utrata włosów to tylko kropla w oceanie tego, z czym zmagają się chorzy. To był taki symbol całej akcji. Osoby, które tracą włosy z powodu choroby, nie mają wyboru. Było dla mnie ważne, by pokazać wszystkim chorującym, że taka fryzura jest cool. Że nie jest powodem do wstydu, skrępowania. Wiesz, zaczynałam od mody i tworzenia stylizacji. Latami kobiety czerpały inspiracje z moich publikacji. Jeśli chociaż kilka chorych dziewczyn inaczej spojrzy na siebie w lustro ze zgolonymi włosami, będę bardzo szczęśliwa.

Włosy są dla Ciebie ważnym atrybutem?

Nigdy nie przywiązywałam do tego tematu nadmiernej wagi. Włosy były dla mnie elementem stylizacji. Często je zmieniałam – od długich po krótkie, doczepy, różowe, niebieskie. Z reguły nosiłam dłuższe, bo wmawiano mi, że mam dość chłopięcą figurę, mogłam się za tymi włosami niejako schować – czy jak miałam gorszy dzień, czy gorszą cerę albo byłam opuchnięta – przy niedoczynności tarczycy zdarza mi się to często. Choć od jakiegoś czasu z Gabrysią z Gaba Hair planowałam zrobić metamorfozę i ściąć włosy. I nagle wybuchła akcja Łatwoganga – od razu postanowiłam, że zgolę włosy. Przede wszystkim dlatego, że zobaczyłam w tym sens. Często wspieram akcję charytatywne, a tu oprócz wpłacenia pieniędzy mogłam dać także swoje zasięgi. I wszystko to było czymś więcej niż tylko kolejną metamorfozą. To było celem akcji – zwrócenie uwagi na temat i uzbieranie jak największej kwoty.

Widziałam na sesji, że super się czujesz w nowym wydaniu. Jesteś silna, pewna siebie, pewna swojego ciała i wizerunku. To przyszło wraz z nową fryzurą?

Myślę, że to wypadkowa wielu rzeczy. Z wiekiem nabrałam dystansu do siebie, jestem z sobą pogodzona, lepiej się czuję. Oczywiście doceniam, zachwycam się pięknymi włosami – kiedy patrzyłam na sesji na Sylwię Butor, myślałam „wow!". Czuję, że brak włosów niczego mi nie zabrał, wręcz przeciwnie. Uwydatnił wszystko, co chciałam schować pod włosami.

Czyli co?

Podobne pytanie zadał mi mój terapeuta... Trochę mnie zaskoczył, jak zażartował, że z włosami obcinamy złą energię. Bo ja realnie to poczułam. Ale przede wszystkim dotarło do mnie, że włosy nie były czymś dla mnie ważnym.

A kiedy uświadomiłaś sobie, jak ważne jest ciało?

Niestety, zauważyłam i doceniłam ciało, kiedy zaczęłam tracić zdrowie. Głównie za sprawą stresu. Doszło do mnie, że nie jestem niezniszczalna. Nigdy nie byłam dla niego łaskawa – za mało spałam, za dużo pracowałam, analizowałam, nieustannie podróżowałam i ogólnie mój tryb życia był mało higieniczny. Może też nie zadbałam o siebie odpowiednio, kiedy przeżywałam najbardziej stresowy czas w moim życiu.

Zawsze lubiłaś to, jak wyglądasz?

Bardzo szybko polubiłam siebie. A „polubić" jest już bardzo dużym sukcesem i ułatwieniem. Akceptuję siebie.

Nie miałaś kompleksów?

Miałam, dalej mam! Ale wiele z nich oswoiłam. Szybko zrozumiałam, że jeśli moje niedoskonałości mnie nie zawstydzają i nie robię z nich problemu, to przestają być kompleksem. Akceptacja rzeczy, na które nie mamy wpływu, a które nas wyróżniają, to dobry początek. Jeśli chodzi o wygląd, to naprawdę nikt nie może mnie zawstydzić ani dotknąć, bo dla samej siebie jestem wystarczająca. Pewności siebie nie odebrał mi nawet narcystyczny związek (śmiech), bo wiem, że nie ma ludzi idealnych, a ja jestem OK.

Co definiuje Twoją kobiecość?

Przekornie myślę, że mam w sobie dużo męskiej energii – jestem sprawcza, zadaniowa, pragmatyczna, ogarniam milion rzeczy naraz i jestem decyzyjna. Kiedyś przeczytałam, że jak kobieta wchodzi w męską energię, to znaczy, że pojawiła się na to przestrzeń do wypełnienia. Kto wie? Dla równowagi uważam, że jestem też delikatna, wrażliwa, bywam romantyczna i zawsze uważna na innych ludzi oraz na zwierzęta. Jestem bardzo opiekuńcza i troskliwa.

Kiedy sobie uświadomiłaś, że jesteś atrakcyjna?

Ciężkie pytanie. Słuchaj, dostawałam w szkole walentynki (śmiech), ale nie zastanawiałam się, czy jestem ładna. Uważałam, że wiele dziewczyn jest o wiele atrakcyjniejszych ode mnie – miały krągłości, których nigdy nie miałam.

Kto był dla Ciebie wzorem kobiecości?

Moja mama. Nigdy o tym publicznie nie mówiłam – moja mama jako trzylatka trafiła do domu dziecka. Nie miała wzorca rodziny, a potrafiła dać nam miłość, której sama nie doświadczyła. Nie znam drugiej takiej osoby, która miałaby w sobie tyle ciepła. Kocham ją. Była i jest bardzo dobrą mamą, nieidealną, bo takich nie ma. Dała mnie i mojemu bratu mnóstwo ciepła, dużo swobody, a zarazem swojej obecności i troski. Wychowała dwoje dzieci i kilka pokoleń w moim rodzinnym Złotowie, bo pracowała w przedszkolu

Kiedy czujesz się najpiękniejsza?

W bardzo różnych i niezależnych od siebie sytuacjach. Piękna czuję się w oczach ludzi, którzy mówią mi, że jestem dla nich ważna. ●

eprasa.pl 11e7f44e0e

Suknia i kożuch **MAX MARA**
kolczyki **TOUS**

PO PRAWEJ:
sukienka **ANIYE BY**
kolczyki **H&M STUDIO**

eprasa.pl 11e7f44e0e

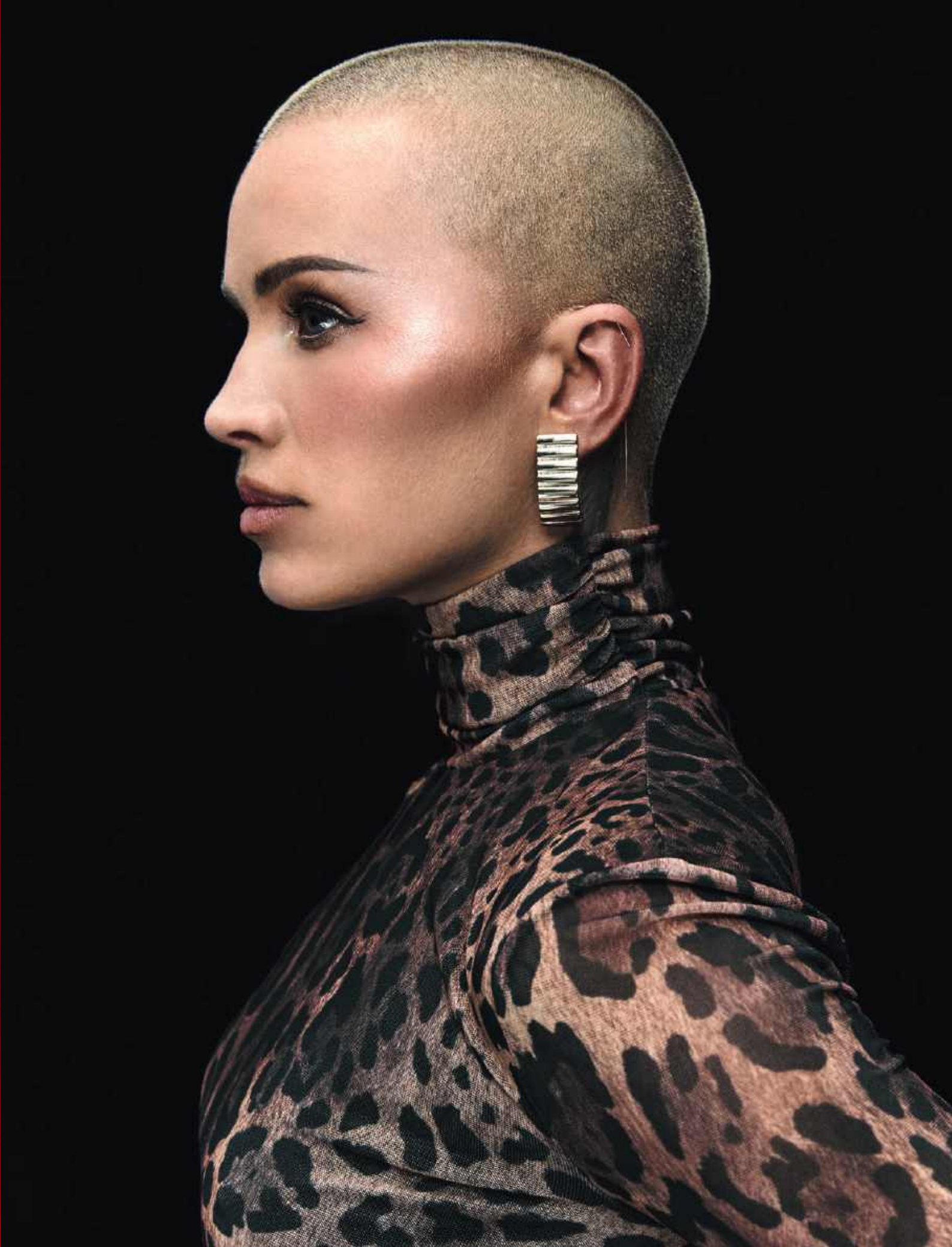

Sztuczne futro **LEO SEASON**
rajstopy **CALZEDONIA**

PO PRAWEJ:
toczek **MARTA RUTA HATS**
rajstopy **CALZEDONIA**
buty **VANDA NOVAK**
naszyjnik **SWAROVSKI**

eprasa.pl 11e7f44e0e

ZDJĘCIA Bartek Szmigulski
STYLIZACJA Karol Młodziński
WŁOSY Daniel Gryszke/D'VISION Art
MAKIJAŻ Wilson/D'VISION Art
ASYSTENT STYLISTY WŁOSÓW Dawid Wieczorkowski
ASYSTENTKA STYLISTY Pola Bednarczuk
ASYSTENCI FOTOGRAFA Szymon Grecko i Aleksander Balcerek
PRODUCENTKA Urszula Karczmarczyk-Wieczorkowska
ASYSTENTKA PRODUCENTKI Zuzanna Kreja

Dziękujemy restauracji Barbara w Warszawie
za ugoszczenie nas podczas przeprowadzania
wywiadów @barbara.nowogrodzka

Stolica kon

Tutaj kręcono niezależny film „Erupcja", w którym główną rolę zagrała Charli XCX. Tutaj powstały zdjęcia do teledysku do utworu „Berghain" Rosalíi. I to tutaj pierogami zajadała się Dua Lipa. A teraz Warszawę odwiedziła ekipa węgierskiej edycji ELLE, która w sesji mody uchwyciła najnowsze kolekcje polskich i węgierskich marek.

zdjęcia KASIA KORNAS-DURAJ
stylizacja MELINDA CSÍK I JAKUB KOPER

eprasa.pl 11e7f44e0e

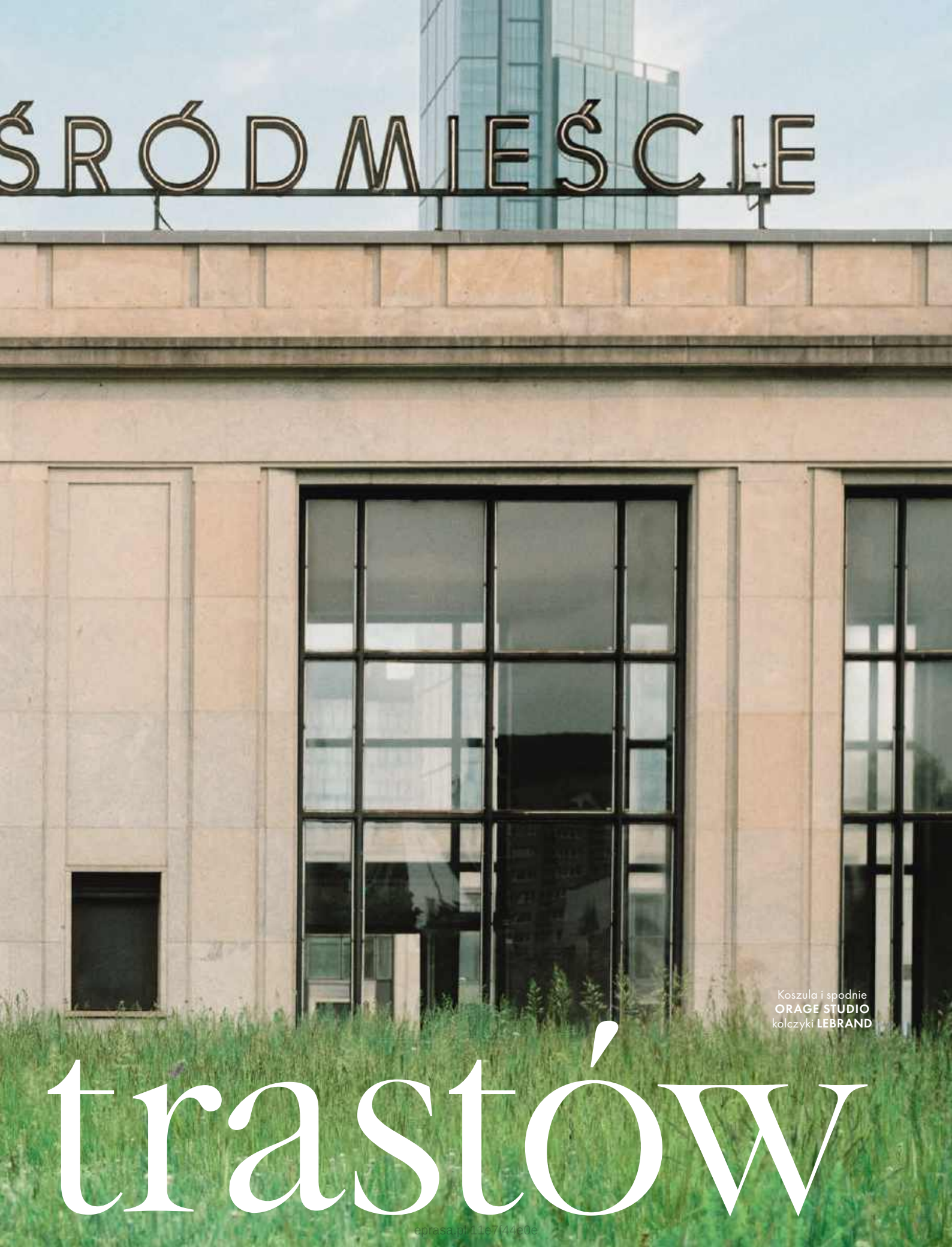

Koszula i spodnie
ORAGE STUDIO
kolczyki **LEBRAND**

trastów

eprasa.pl/11e7f44e0e

Kurtka **MACIEJ STAŃCZAK**
kolczyki **LABELLED**
pierścionek **W.KRUK**

PO LEWEJ:
sukienka
NANUSHKA
apaszka
KAMAY KO
buty
VANDA NOVAK

eprasa.pl 11e7f44e0e

Góra od bikini
UNDRESS CODE
koszula i szorty
ONE SHIRT
spodnie **OOPONKA**
kapelusz
MARTA RUTA HATS
kolczyki i pierścionki
W.KRUK
torebka
BORNEO LINE

PO PRAWEJ:
spodnie **PRINTA**
bluzka **WASALAA**
torba **ACEPHALA**
naszyjnik **REMÉNYI ÉVA**

eprasa.pl 11e7f44e0e

eprasa.pl 11e7f44e0e

eprasa.pl 11e7f44e0e

Sukienka **DAIGE**
apaszka **RESERVED**
pierścionek **W.KRUK**

PO LEWEJ:
góra od bikini
RESERVED
koszula **BONDI APPAREL**
szorty **WASALAA**
rajstopy **CALZEDONIA**
okulary **OKKIA**
buty **RESERVED**

eprasa.pl 11e7f44e0e

Bluzka **DAIGE**
kamizelka, kurtka
i szorty **JEMIOL**
japonki **MELISSA**
pierścionki **W.KRUK**

PO PRAWEJ:
góra od bikini
UNDRESS CODE
trencz i szorty
LEBRAND
kapelusz **SUZ**
BERLIN
pierścionki **W.KRUK**
buty **RESERVED**

ZDJĘCIA Kasia Kornas-Duraj **STYLIZACJA I KIEROWNICTWO ARTYSTYCZNE**
Melinda Csík **STYLIZACJA (PL)** Jakub Koper **MODELKA** Aleksandra Kursa/
X Management **WŁOSY** Ilya Bahdanovich **MAKIJAŻ** Izabela Magda
PRODUKCJA Farkas Rea/The Roster Management
ASYSTENTKA PRODUKCJI Natalia Jurkiewicz

Realizacja zdjęć wspierana przez Polską Organizację Turystyczną

eprasa.pl 11e7f44e0e

eprasa.pl 11e7f44e0e

PION *i poziom*

Paski wracają do gry. W tym sezonie pionowe wydłużą sylwetkę, poziome dodadzą charakteru, a razem stworzą opartową iluzję, obok której nie sposób przejść obojętnie. Geometryczny surrealizm rodem z filmu Tima Burtona.

1. Koszulka polo **PAUL AND SHARK/S'PORTOFINO** 2100 zł **2.** Kapelusz **ANINE BING/BREUNINGER.COM** 389 zł **3.** Zegarek **LONGINES** 12 500 zł **4.** Sukienka **TEMPERLEY LONDON** 2884 zł **5.** Koszula **INTIMISSIMI** 399,90 zł **6.** Kolczyki **W.KRUK** 699 zł **7.** Bezrękawnik **MARC CAIN** 1129 zł **8.** Spodnie **INTIMISSIMI** 399,90 zł **9.** Torba **MAKO** 999 zł **10.** Koszulka **GOLDBERGH/S'PORTOFINO** 680 zł **11.** Bransoletka **APART** 159 zł **12.** Buty **JACQUEMUS/MYTHERESA.COM** 3700 zł **13.** Zegarek **CARTIER/W.KRUK** 27 100 zł **14.** Spodnie **ADRIANA DEGREAS** 2410 zł **15.** Torba **PROENZA SCHOULER** 8360 zł **16.** Pierścionek **APART** 149 zł **17.** Buty **UNITED NUDE/MODIVO.PL** 1899 zł **18.** Spodnie **FILIPPA K** 1529 zł **19.** Spódnica **MARC CAIN** 999 zł **20.** Pierścionek **YES** 269 zł

Zdjęcia: dzięki uprzejmości Vaillant, Isidore Montag/Launchmetrics.com/Spotlight, serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

UBRANIA, DO KTÓRYCH SIĘ WRACA

ZA NAMI FINAŁ KONKURSU DESIGNERS PLAY SUSTAIN, KTÓRY PROMUJE MŁODYCH PROJEKTANTÓW TWORZĄCYCH W DUCHU CYRKULARNOŚCI. JEDNĄ Z NAGRÓD SPECJALNYCH PRZYZNAŁA MARKA PERWOLL – JEJ PRZEDSTAWICIELE WYRÓŻNILI KOLEKCJĘ NAJLEPIEJ OPOWIADAJĄCA HISTORIĘ UBRANIA, DO KTÓREGO SIĘ WRACA – ZAMIAST JE WYMIENIAĆ.

Kolekcja nagrodzonej Soni Jarosz dzięki dekonstrukcji ubrań z drugiego obiegu nadaje klasycznym elementom garderoby nowe życie i nowe znaczenie.

W czasie finałowej gali konkursu Designers Play Sustain zaprezentowano 12 wyjątkowych upcyklingowych kolekcji. Co ciekawe, każdy z projektantów zinterpretował ten temat na swój unikatowy sposób, co jasno pokazuje, jak różnorodna może być moda cyrkularna.

Jako partner fundacji Play Sustain marka Perwoll przyznała nagrodę specjalną w wysokości 10 tysięcy złotych. Przyświecało jej hasło „Wszystko już masz – historia ubrań, które zostają". Wyróżnienie otrzymała Sonia Jarosz – projektantka, której kolekcja w spójny sposób realizuje ideę Perwoll #RethinkNew, pokazując, że moda cyrkularna może być jednocześnie nowoczesna, emocjonalna i dająca kobietom poczucie siły. W centrum koncepcji znalazła się marynarka – element kojarzony z autorytetem i sprawczością. W zestawieniu z delikatnym tiulem stała się jednocześnie symbolem świadomej wrażliwości i autentyczności. Perwoll wyróżnił narrację o więzi z ubraniem i jego dalszym życiu – zgodnie z przekonaniem, że prawdziwa zmiana w modzie zaczyna się wtedy, gdy uczymy się dbać o to, co już mamy. Współpraca Perwoll i fundacji Play Sustain opiera się w końcu na wspólnych wartościach: przedłużaniu życia materiałów oraz promowaniu rozwiązań, które wspierają bardziej odpowiedzialne podejście do mody. Perwoll od lat buduje swoją komunikację wokół troski o ubrania, pielęgnacji tkanin i zachowania ich jakości na dłużej. Okazuje się, że odpowiedni płyn do prania może realnie przedłużyć trwałość elementów garderoby – odświeżyć kolor i wygładzić włókna.

eprasa.pl 11e7f44e0e

WIATR *w grzywie*

Jeździecka estetyka galopuje między ranczem a wybiegiem. Wysokie buty, saddle bags, frędzle, kapelusze kowbojskie i masywne okucia poza Wielką Prerią sprawdzą się też w jesiennych stylizacjach. Lejce w dłoń!

1. Bransoletka **YES** 369 zł **2.** Pierścionek **TOUS** 899 zł **3.** Torebka **GUESS** 675 zł **4.** Sweter **BERENIKA CZARNOTA** 2150 zł **5.** Zegarek **LONGINES** 7500 zł **6.** Kurtka **RESERVED** 599 zł **7.** Naszyjnik **ANIA KUCZYŃSKA** 795 zł **8.** Bransoletka **HERMÈS** 3800 zł **9.** Spódnica **ANSWEAR.LAB** 459,99 zł **10.** Torebka **COCCINELLE** 1499 zł **11.** Apaszka **LILOU** 489 zł **12.** Buty **GUESS** 1055 zł **13.** Pasek **ETRO/VITKAC.COM** 2019 zł **14.** Zegarek **IWC SCHAFFHAUSEN/W.KRUK** 32 700 zł **15.** Torebka **ETRO/VITKAC.COM** 6675 zł **16.** Kapelusz **RUSLAN BAGINSKIY** 1650 zł **17.** Marynarka **ANSWEAR.LAB** 729,99 zł **18.** Pierścionek **W.KRUK** 279 zł **19.** Koszula **RESERVED** 99,99 zł **20.** Kolczyki **LILOU** 259 zł

Zdjęcia: dzięki uprzejmości Polo Ralph Lauren, Alessandro Lucioni/Launchmetrics.com/Spotlight, serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

GOOD HAIR DAY? MAMY NA TO PROSTY TRIK

Nie każda z nas budzi się z fryzurą jak po profesjonalnym modelowaniu. Cienkie włosy często tracą objętość już kilka godzin po umyciu, a intensywny dzień czy letnie upały tylko przyspieszają ten proces. Na szczęście dziś nie trzeba wybierać między naturalnym wyglądem a efektem pełniejszej fryzury. Wystarczy odpowiednia pielęgnacja i kilka prostych trików, by włosy odzyskały lekkość, świeżość i objętość.

Piękna fryzura nie jest wyłącznie zasługą stylizacji. Efekt uniesionych, sprężystych włosów zaczyna się już pod prysznicem. Odpowiednio dobrane kosmetyki mogą sprawić, że włosy stają się bardziej elastyczne, lekkie i podatne na odbicie od nasady, bez efektu przeciążenia.
To właśnie z myślą o cienkich i pozbawionych objętości włosach L'Oréal Paris stworzył gamę Elseve Collagen Lifter. Formuły wzbogacone o peptydy kolagenowe pomagają zwiększyć wizualną objętość włosów, poprawiają ich sprężystość i wygładzenie, zapewniając jednocześnie uczucie lekkości. Działają zarówno u nasady, jak i na długościach, pomagając uzyskać efekt pełniejszej fryzury bez obciążenia.

KIEDY FRYZURA POTRZEBUJE SZYBKIEGO ODŚWIEŻENIA

Są dni, kiedy nie ma czasu na mycie i modelowanie włosów od nowa. Spotkanie po pracy, spontaniczne wyjście z przyjaciółmi czy kolejny koncert podczas festiwalu – właśnie wtedy liczy się szybkie rozwiązanie.
Elseve Big Hair Day Odświeżający Spray Zwiększający Objętość Włosów sprawdzi się właśnie w takich momentach. Unosi włosy u nasady już w 3 sekundy*, nawet o 0,4 cm**, odświeża fryzurę bez konieczności mycia i zapewnia efekt oczyszczonych włosów nawet do 48 godzin***. Wystarczy spryskać suche włosy u nasady z odległości około 15 cm i delikatnie wmasować produkt palcami. Dla jeszcze lepszego efektu warto aplikować go z głową opuszczoną w dół. Potrójny dozownik ułatwia równomierną aplikację, dzięki czemu korzystanie ze sprayu jest jeszcze wygodniejsze.

NATURALNA OBJĘTOŚĆ NA CO DZIEŃ

Trend „less is more" coraz mocniej widać także w pielęgnacji włosów. Zamiast mocnego tapirowania czy dużej ilości lakieru stawiamy na kosmetyki, które współpracują z włosami, a nie je usztywniają. Dzięki temu fryzura wygląda naturalnie, zachowuje ruch i miękkość, a jednocześnie sprawia wrażenie gęstszej.
Objętość nie musi oznaczać długiej stylizacji ani skomplikowanych zabiegów. Przy stosowaniu pełnej rutyny L'Oréal Paris Elseve Collagen Lifter możesz cieszyć się natychmiastową objętością bez obciążenia nawet do 72 godzin****. Bo najlepszy good hair day to taki, który nie wymaga godzin spędzonych przed lustrem – wystarczy kilka prostych kroków i kosmetyk, który pracuje razem z włosami, a nie przeciwko nim.

Fryzura pełna objętości potrafi zmienić cały look – dodać mu lekkości, świeżości i niewymuszonego charakteru. **Elseve Big Hair Day Odświeżający Spray Zwiększający Objętość Włosów** od L'Oréal Paris sprawdzi się jako szybki beauty touch-up w ciągu dnia. Kilka prostych ruchów wystarczy, by włosy wyglądały na bardziej uniesione, sprężyste i gotowe na kolejne plany.

* Unosi włosy u nasady w 3 sekundy – test konsumencki rutyny przeprowadzony wśród 171 osób.
** Uniesienie włosów u nasady o 0,4 cm – test kliniczny przeprowadzony na 35 osobach po zastosowaniu rutyny.
*** Efekt oczyszczonych włosów nawet do 48 godzin.
**** Natychmiastowa objętość bez obciążenia do 72 godzin – test instrumentalny po użyciu rutyny: szamponu, odżywki i sprayu.

eprasa.pl 11e7f44e0e

Z LEWEJ: Włoski duet projektantów: Francesco Terzo i Filippo Ficarelli.

Z PRAWEJ: Kolekcja Essence najlepiej prezentuje się w promieniach letniego słońca.

Tamte dni tamte lata

ESSENCE, NAJNOWSZA KOLEKCJA MARKI PANDORA, TO RZECZYWIŚCIE ESENCJA LATA. INSPIRACJĄ DLA NIEJ BYŁ LETNI DESZCZ. PREMIERA KOLEKCJI ODBYŁA SIĘ WE WŁOSKIM COMO. TAM ROZMAWIALIŚMY Z DYREKTORAMI KREATYWNYMI MARKI: FRANCESCO TERZO I FILIPPO FICARELLI.

rozmawia KATARZYNA DĄBROWSKA

Kiedy słyszycie „letni deszcz", jakie obrazy i skojarzenia przychodzą Wam na myśl?

FRANCESCO TERZO: To coś orzeźwiającego, na co czekałaś przez cały upalny dzień. Coś, co daje wytchnienie i ukojenie. A jednocześnie to coś nieprzewidywalnego, a nawet destrukcyjnego, co potrafi pokrzyżować ci plany. Czasami ten letni deszcz – nieoczekiwany, gwałtowny – potrafi być tym, co najbardziej zostaje w naszej pamięci.

Macie takie wspomnienia?

FILIPPO FICARELLI: Tak. Pamiętam, że w dzieciństwie najbardziej czekałem na ten moment, kiedy po letnim deszczu na niebie pojawia się tęcza. Spędzaliśmy całe dnie na plaży i nikt z nas nie uciekał przed deszczem, lubiliśmy, gdy totalnie nas zmoczy i ochłodzi. Dziś tamto wspomnienie kojarzy mi się z wolnością, poddaniem się prawom natury. Bardzo często do niego wracam. Staram się, by to uczucie wolności, które przynosi lato

eprasa.pl 11e7f44e0e

– dla nas, Włochów, jest ono czymś tożsamościowym – było obecne w każdej kolekcji, którą tworzymy dla Pandory.

No właśnie – jak przetłumaczyć to uczucie na konkretne modele biżuterii?

FILIPPO: W tej kolekcji wyrażamy je za pomocą organicznych, na pozór niedoskonałych form, które można z sobą łączyć. Te same wzory – w pierścionkach, wisiorach – występują w różnych rozmiarach, w naszyjnikach można regulować długość, dzięki temu łatwo jest tworzyć własne kompozycje. Nasza kolekcja jest w waszych rękach jak letni deszcz – nie chcemy kontrolować, jak ją będziecie nosić.

Widzę, jak zaproszeni na premierę dziennikarze interpretują Essence – pierścionki stają się naszyjnikami, długie naszyjniki są paskami do sukienki. To naprawdę wolnościowa kolekcja!

FRANCESCO: Tak – jesteśmy z tego naprawdę dumni. To wspaniale widzieć, jak się tym bawicie.

Kiedy pracujecie nad kolekcją, jak łączycie trendy z ideą biżuterii, która powinna być ponadczasowa?

FILIPPO: Bardziej niż na trendach zależy nam na tym, by za pomocą naszej biżuterii ludzie mogli wyrażać siebie. Najważniejszym trendem dla nas jako projektantów jest przekonanie, że biżuteria jest czymś istotnym, mającym znaczenie, będącym jak talizman. Oczywiście, czerpiemy inspiracje ze świata – kochamy podróżować, rozmawiać z ludźmi, mamy mnóstwo przyjaciół i siłą rzeczy jesteśmy mocno osadzeni w świecie mody. Każda nasza nowa kolekcja zaskakuje kolorami, kształtami, możliwościami noszenia, jednak naszym nadrzędnym celem nie jest nadążanie za trendami.

Jak byście opisali kobietę Pandory?

FRANCESCO: To naprawdę trudne pytanie! Ale spróbuję! To kobieta, która jest pewna siebie i dumna ze swojego życia. Jest ciekawa świata, lubi się zmieniać i może być inspiracją dla innych. ●

Charms Płynąca Rybka – można go nosić jak naszyjnik lub element bransoletki.

Z PRAWEJ: Pierścionki o organicznych kształtach – wspólnym elementem są maleńkie, lśniące kamienie przypominające krople deszczu.

Premiera kolekcji odbyła się nad włoskim jeziorem Como – w ulubionym miejscu projektantów marki Pandora.

POWYŻEJ: Celebrowanie wspólnych chwil przy stole to ważny element lata.

Zdjęcia: Nicola Fea (2), serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

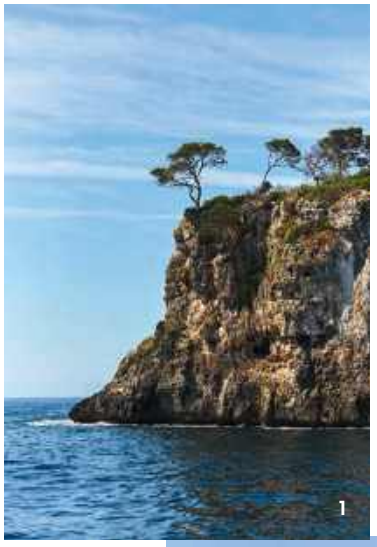

W rytmie wyspy

LAZUROWA WODA, HISZPAŃSKIE SŁOŃCE I **MODA PLAŻOWA**, KTÓRA POZWALA CIESZYĆ SIĘ CHWILĄ. RAZEM Z MARKĄ CALZEDONIA CELEBRUJEMY LATO NA MAJORCE, POZNAJĄC ŚRÓDZIEMNOMORSKI STYL ŻYCIA.

tekst KAROLINA CURYŁO

1. Majorka – wyspa słońca, klifów i turkusowego morza.

2. Specjalne stanowisko, na którym gościnie mogły spersonalizować bikini.

3. Polskie ambasadorki marki (od lewej): Dominika Wysocka, Weronika Sączawa, Oliwia Misztal, Amelia Szczepaniak, Natalia Kucharska.

Region Morza Śródziemnego od lat pozostaje sercem tożsamości marki Calzedonia i nieustannym źródłem inspiracji. To właśnie z tej idei narodził się projekt Mediterranean Journey, który na kilka dni zgromadził na Majorce influencerki i dziennikarki z różnych zakątków Europy, w tym mnie.

Poranki na wyspie rozpoczynałyśmy od spokojnych sesji jogi lub energetyzujących zajęć pilatesu, z widokiem na morze i przy kojącym szumie fal. Później czekały na nas aktywności wodne – oprócz pływania mogłyśmy wsiąść do kajaka lub spróbować swoich sił na desce SUP pod okiem lokalnych instruktorów. Czas w wodzie przynosił orzeźwienie od upragnionego, lecz intensywnego słońca. Całość dopełniały wieczory w modnym beach barze Nu Mallorca, słynącym z nowoczesnego designu, dobrej muzyki oraz połączenia kuchni śródziemnomorskiej z azjatycką.

Nieodłącznym elementem Mediterranean Journey była również najnowsza kolekcja Calzedonii, którą przez cały wyjazd nosiłyśmy i stylizowałyśmy na różne okazje. Tegoroczna odsłona mody plażowej opiera się na lekkich materiałach oraz wyrazistych fakturach, wśród których dominują ażury, drapowania i koronki. Paleta kolorystyczna skupia się na eleganckiej bieli, klasycznej czerni i ciepłych odcieniach ziemi – beżach, brązach oraz oliwkowej zieleni. Stroje kąpielowe przyciągają uwagę nowoczesnymi wycięciami, biżuteryjnymi zdobieniami, a także kontrastowymi lamówkami. Nie zabrakło również propozycji dla miłośniczek wzorów, zwłaszcza zwierzęcych printów. Cała kolekcja została zaprojektowana z myślą o wszechstronności, dzięki czemu plażowe elementy z łatwością stają się bazą wieczornych stylizacji, do których wystarczy dołożyć biżuterię i stylowe klapki na obcasie.

Śródziemnomorska przygoda pokazała nam, że Calzedonia to nie tyle stroje kąpielowe, ile styl życia, który towarzyszy każdej letniej chwili – od relaksu nad wodą po wieczory spędzane na świeżym powietrzu. Dlatego po weekendzie na Majorce wróciłyśmy nie tylko ze wspomnieniami, ale przede wszystkim z przekonaniem, że lato najlepiej smakuje wtedy, gdy zwalniamy tempo i otwieramy się na nowe doświadczenia. ●

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

KOSMICZNA LEGENDA

OMEGA Speedmaster, produkowany nieprzerwanie od 1957 roku, to jeden z najbardziej kultowych zegarków na świecie. W 1965 roku jako jedyny chronograf pomyślnie przeszedł rygorystyczne testy NASA i został dopuszczony do wszystkich załogowych misji kosmicznych. Cztery lata później przeszedł do historii jako pierwszy zegarek na Księżycu – podczas spaceru po jego powierzchni Buzz Aldrin miał go na nadgarstku. Model do dziś pozostaje symbolem niezawodności i ponadczasowego designu. We współczesnej kolekcji szczególne miejsce zajmuje Speedmaster 38, który zachowuje charakterystyczny styl pierwowzoru, a jednocześnie oferuje bardziej kompaktową kopertę, odpowiednią dla kobiet i mężczyzn.

OMEGA Boutique
Plac Trzech Krzyży 16A
Warszawa

W OBIEKTYWIE

Letnia kolekcja *Rosa Officina* przenosi do świata romantycznego ogrodu inspirowanego filmową adaptacją „Wielkich nadziei". Zdjęcia kampanii powstały pod **PARYŻEM**, w zabytkowej willi otoczonej dziką roślinnością, która oddaje charakter projektów. Za zdjęcia odpowiada duet Tatiana i Karol, a stylizacje przygotowała Johanna Ankelhed. Kadry pełne miękkiego światła, bujnej zieleni i subtelnej melancholii podkreślają delikatność biżuterii zaprojektowanej przez Agnieszkę Rosę, dla której *natura* i *wspomnienia* są najważniejszymi źródłami inspiracji.

rosaofficina.com

ZAPACH PAPIERU

Przy ulicy Puławskiej 38 w Warszawie zadebiutowała księgarnia artystyczna Smell of Paper. Za jej konceptem stoi stylistka Maja Naskrętska, która stworzyła to miejsce z miłości do papieru i zachwytu nad kreatywnymi umysłami, bez których – jak mówi – tusz na stronach książek nie miałby tak hipnotyzującego zapachu. W autorskiej selekcji znalazły się albumy poświęcone sztuce, modzie i designowi, a także międzynarodowe tytuły magazynów.

smellofpaper.com

Zdjęcia: Talarek Marcin, dzięki uprzejmości NASA, serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

JOANNA TREPKA
Współzałożycielka marki z akcesoriami L37, która w tym roku świętuje 15-lecie działalności.

eprasa.pl/1e7f44ce

Moda TO TEŻ LICZBY

GDY 15 LAT TEMU **JOANNA TREPKA** ZAKŁADAŁA L37, NIE PRZYPUSZCZAŁA, ŻE STANIE SIĘ JEJ SPOSOBEM NA ŻYCIE. „BYŁAM WTEDY PRZED TRZYDZIESTKĄ, WIĘC NA TYLE MŁODA, ŻE NIE KALKULOWAŁAM TEGO POMYSŁU" – WSPOMINA. DZIŚ WIE JEDNAK, ŻE PROWADZENIE WŁASNEJ MARKI TO PRZEDE WSZYSTKIM BIZNES OPARTY NA TWARDYCH DANYCH. BYĆ MOŻE WŁAŚNIE DLATEGO OD TYLU LAT Z POWODZENIEM ROZWIJA FIRMĘ W WYMAGAJĄCEJ BRANŻY MODY.

rozmawia KAROLINA CURYŁO

Jaką funkcję pełnisz dziś w firmie?

JOANNA TREPKA: Mój wspólnik Jacek odpowiada przede wszystkim za finanse i logistykę, a ja za wizerunek marki, kierunek kreatywny, projektowanie kolekcji oraz działania związane z PR-em i marketingiem. Mimo takiego podziału bardzo angażuję się w kwestie biznesowe. Nie stoję z boku – jestem członkiem zarządu i biorę udział w podejmowaniu kluczowych decyzji finansowych, współtworzę budżety, pracuję przy analizach, ustalaniu cen i wyznaczaniu celów. Zależy mi na tym, żeby mieć pełny obraz tego, jak funkcjonuje firma.

Świetnie, że to podkreślasz.

W naszej branży bardzo dużo osób spłyca temat. Za dużo mówi się o kolorach, witrynach i opakowaniach, za mało zaś o tym, co naprawdę stoi za budowaniem silnej marki. Biznes to przede wszystkim odpowiedzialność za ludzi, podejmowanie trudnych decyzji oraz umiejętność zarządzania. Intuicja jest kluczowa, ale w pewnym momencie musi ustąpić miejsca twardym danym. To one pozwalają firmie zdrowo się rozwijać.

L37 1099 zł

L37 890 zł

Zdjęcia: serwis prasowy

Czujesz się bardziej przedsiębiorczynią niż projektantką?

Zdecydowanie na pierwszym miejscu jestem przedsiębiorczynią, ale to nie znaczy, że nie mam kreatywnej duszy. Kocham modę i nie wyobrażam sobie zrezygnować z tej części swojej pracy. Nie projektuję jednak butów od zera. Moja rola polega na wybieraniu i kontraktowaniu kolekcji w oparciu o analizę trendów, potrzeby klientek, obserwację ulic oraz zdobyte know-how.

Jakie decyzje były kluczowe w rozwoju firmy?

Z perspektywy czasu jedną z najlepszych okazało się zamknięcie sklepów stacjonarnych tuż przed wybuchem pandemii, o której nawet jeszcze nie wiedzieliśmy. Byliśmy po prostu za mali, a nasze butiki nie funkcjonowały tak, jak powinny. Dziś, po kilku latach, ponownie będziemy je otwierać, ale na zupełnie innych fundamentach. Mamy znacznie bogatszą ofertę oraz dywersyfikację producentów w różnych częściach świata, dzięki czemu jesteśmy znacznie bardziej odporni na nieprzewidziane sytuacje.

Co jeszcze przemawia za nowymi butikami?

Coraz wyraźniej widać tęsknotę do bliskości, doświadczeń i budowania relacji. Obserwuję to też w naszym sklepie przy Mokotowskiej w Warszawie. Ruch jest coraz większy, a rozmowy z klientkami utwierdziły mnie w przekonaniu, że potrzebują doświadczenia zakupowego, a nie tylko samej paczki.

Przez 15 lat stworzyłaś wyjątkową społeczność kobiet. Jak to się udało?

Myślę, że przede wszystkim dzięki autentyczności i bliskiej relacji z kobietami. Mamy wiele stałych klientek, które wracają do nas od lat, a także grono ambasadorek – influencerek i aktorek, które współpracują z nami, ponieważ naprawdę lubią nasze produkty i noszą je na co dzień. Ważnym elementem budowania tej społeczności są również regularne live'y na Instagramie. To moja osobista telewizja, w której pokazuję produkty z własnej perspektywy, dzielę się poradami i rozmawiam z inspirującymi kobietami o modzie i biznesie.

Co jest Waszym bestsellerem?

Trudno wskazać jeden model, bo mamy bardzo bogaty asortyment i odpowiadamy na przeróżne preferencje. Dlatego powiedziałabym, że naszym największym bestsellerem są jakość i wygoda. Nigdy nie idę na kompromisy przy wyborze skór – muszą mieć wszystkie najważniejsze certyfikaty i być wyjątkowo miękkie, nawet kosztem wyglądu.

Czujesz się gotowa na kolejne 15 lat pracy?

Oczywiście! Przyszłość bardzo mnie ekscytuje i czuję, że przed nami jeszcze wiele możliwości rozwoju. Mamy kilka kierunków, o których myślimy, ale doświadczenie nauczyło mnie jednego – dziś wszystko robię z pokorą, cierpliwością i uważnym patrzeniem na liczby. Nic na hura. ●

eprasa.pl 11e7f44e0e

POLSCY ARTYŚCI inspirują kolejne pokolenia twórców: projektanci w swoich kolekcjach sięgają do polskich impresjonistów, Fryderyka Chopina czy Stanisława Wyspiańskiego.

POLSKA *moda* NA MANHATTANIE

PODCZAS KOLEJNEJ EDYCJI POLISH FASHION DAY W KONSULACIE GENERALNYM RP W NOWYM JORKU KOLEKCJE POKAZAŁO DZIEWIĘCIU POLSKICH PROJEKTANTÓW, PREZENTUJĄC SWÓJ POTENCJAŁ AMERYKAŃSKIEJ PUBLICZNOŚCI I ZAZNACZAJĄC OBECNOŚĆ NA RYNKU MIĘDZYNARODOWYM.

W samym sercu Manhattanu, w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku, odbyła się kolejna edycja Polish Fashion Day, którą ELLE objęło patronatem. Wydarzenie służy promocji polskiej mody na arenie międzynarodowej i pokazaniu przekroju projektantów tworzących w Polsce. Sercem wydarzenia było dziewięć pokazów w historycznych wnętrzach konsulatu, będących eklektycznym przykładem blichtru amerykańskiej ery pozłacanego wieku.

Natalia Ślizowska zaprezentowała kolekcję inspirowaną Chopinem, Jarosław Ewert sięgnął po polski impresjonizm, a Sandra Skórka pokazała swój „Zielnik Wyspiańskiego". Projekty o bardziej sprzedażowym charakterze dominowały w kolekcjach marek Tova i Sempre with Love, a wieczorowy maksymalizm mogliśmy zobaczyć zarówno w pokazie duetu Hector & Karger, jak i Angeliki Józefczyk. JenA pokazała kostiumowe projekty obfitujące w awangardowe nakrycia głowy, a całość zamknął pokaz jubileuszowej kolekcji MMC Studio, „Siren's". Ponad 250 gości wydarzenia dzięki wysiłkom producentki Maggie Hasse i współorganizatorki Katarzyny Dominiak mogło docenić różnorodną twórczość polskich projektantów.

Partnerami strategicznymi wydarzenia były Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku, Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego oraz Instytut Kultury Polskiej w Nowym Jorku. ●

Zdjęcia: Shawn Punch (3), Max Lakner/BFA, Nikada/iStock.com

eprasa.pl 11e7f44e0e

ELLE

redaguje
MAJA
CHITRO

Kultura

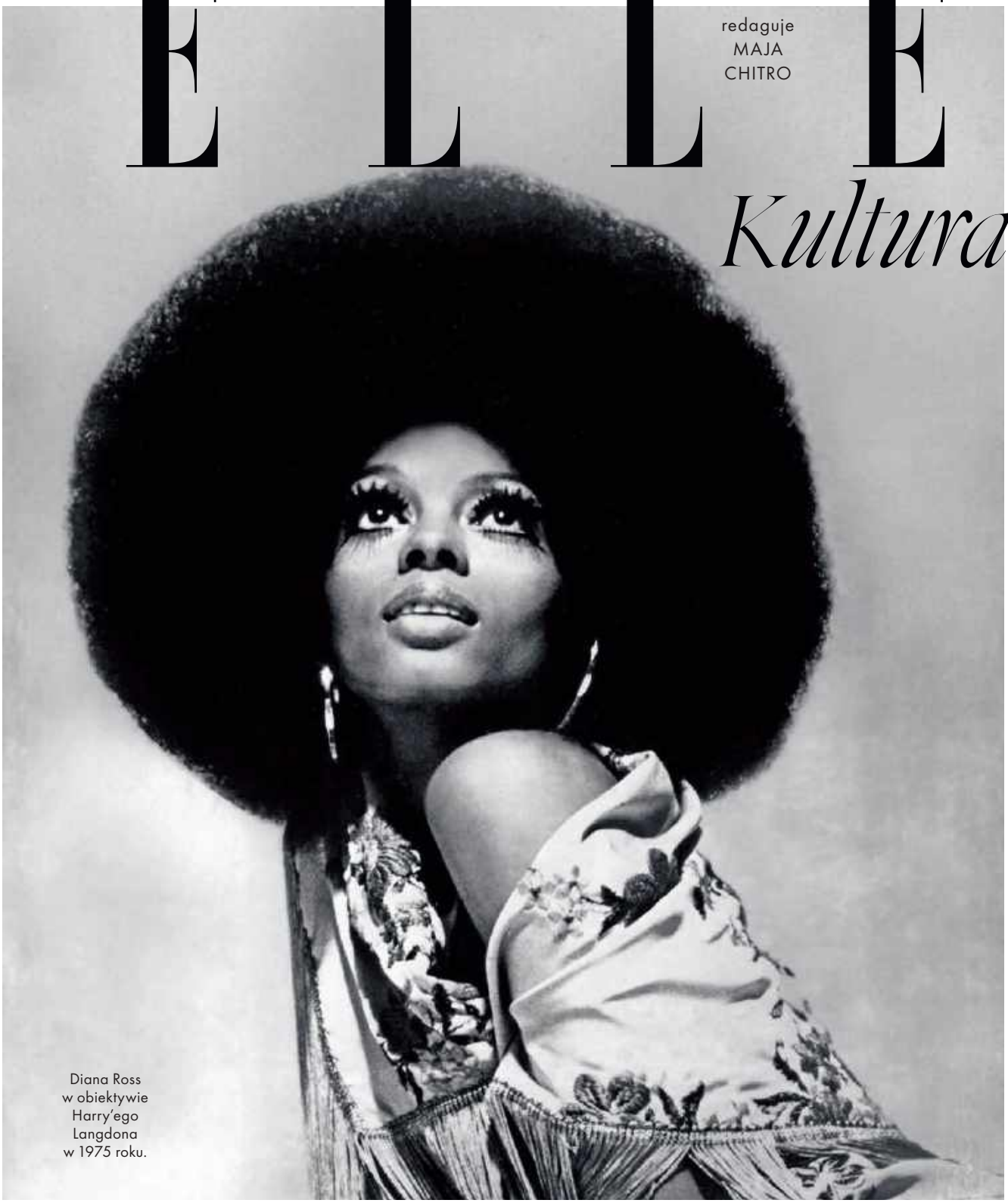

Diana Ross w obiektywie Harry'ego Langdona w 1975 roku.

Zdjęcia: Harry Langdon/Getty Images

WŁOSY I POPKULTURA, ROZMOWA Z NATALIĄ MUIANGĄ I KSIĄŻKI NA OSTATNIE PODRYGI LATA to tropy, którymi idziemy we wrześniowym wydaniu ELLE. Fryzura w show-biznesie, sztuce i popkulturze nie jest kwestią dobrego albo złego gustu. To przede wszystkim manifest mówiący więcej o świecie, w jakim żyjemy. Światów kryjących się w dziale kultury jest jeszcze kilka – książka miesiąca, „Kobieta, która dawała przyjemność" Kiyoko Muraty, przenosi nas do Japonii z początku XX wieku, a piosenkarka i autorka tekstów Natalia Muianga mówi o tym, jakie emocje wywołuje w niej muzyka.

eprasa.pl 11e7f44e0e

1

2

3

1. Krótka fryzura, tzw. pixie, to znak rozpoznawczy jednej z najważniejszych modelek lat 60., **TWIGGY**. Szybko stała się symbolem emancypacji. **2.** Fryzura serialowej Rachel (z sitcomu „Przyjaciele") granej przez **JENNIFER ANISTON** to szczyt marzeń modnych kobiet na przełomie milenium. **3.** Geometryczne cięcia **GRACE JONES**, w tym to najsłynniejsze z płaskim szczytem, to radykalna niezgoda na patriarchalnie ustalone standardy kobiecego piękna. **4.** Mega mulet **TINY TURNER** podkreślał jej siłę i odrodzenie na własnych warunkach. **5.** Fryzura „na ul" albo tzw. kok lat 60. powrócił w alternatywnym stylu **AMY WINEHOUSE**. Miał być fryzjerskim żartem, a stał się symbolem artystycznej tożsamości.

4

5

POD *włos*

W SZCZYCIE POPULARNOŚCI SERIALU „PRZYJACIELE" NIEMAL POŁOWA KLIENTEK AMERYKAŃSKICH SALONÓW FRYZJERSKICH PROSIŁA O „FRYZURĘ NA RACHEL". TO TYLKO WŁOSY? NIEKONIECZNIE. FRYZURA W *kulturze* STAJE SIĘ MANIFESTEM SPOŁECZNYM, POLITYCZNYM I ŚWIATOPOGLĄDOWYM.

tekst MAJA CHITRO

eprasa.pl 11e7f44e0e

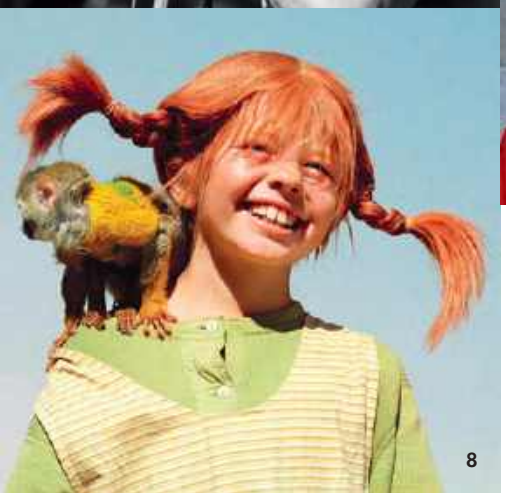

6. Dredy jamajskiego muzyka **BOBA MARLEYA** to odzwierciedlenie duchowości i antysystemowych wartości.
7. Krótkie włosy **KSIĘŻNEJ DIANY** były dla niej symbolem zmian. To jedna z najpopularniejszych fryzur wśród Brytyjek lat 80. i 90.
8. PIPPI POŃCZOSZANKA i jej słynne warkocze.

Nie i już. Dziewczęta z dobrych domów nie słuchają kudłatych wyjców. Nadal konserwatywne społeczeństwo Wielkiej Brytanii lat 60. z niesmakiem przyjmowało fascynację młodego, powojennego pokolenia, tzw. baby boomers, które na ich oczach obalało nadal działające, ale już nieco przykurzone zasady. Chłopak powinien mieć krótko przystrzyżone włosy, z przedziałkiem z boku. Dziewczyna? Co najmniej do ramion. Aż tu nagle, w październiku 1962 roku, w radiu wybrzmiała najpierw harmonijka, a potem głosy McCartneya i Lennona, nikomu nieznanych chłopców, którzy nie tylko zamierzali zwieść na manowce porządne dziewczęta, bezwstydnie podśpiewując „Kochaj mnie" – „Love me do"... Przede wszystkim uwodzili niesfornymi puklami zaczesanymi w przód, wpadającymi w kąciki oczu, zakrywającymi uszy. Na Beatlesów 60 lat później każe się obciąć Justin Bieber, a za nim zrobią to miliony fanów na całym świecie. Co we fryzurze mop-top budziło kontrowersje? Symbolizowała radykalne odcięcie od konserwatywnego, wojskowego uczesania. Młodzieżową rebelię i ten przebrzydły (dla elit) nonkonformizm. A przede wszystkim odejście od tradycyjnie rozumianej męskości, co bolało najbardziej. Tak samo czesali się Rolling Stonesi, The Who, dzieci kwiaty („Jeśli jedziesz do San Francisco, bądź pewien, że wpleciesz we włosy kwiaty", śpiewał w hymnie hipisów Scott McKenzie), Led Zeppelin.

Co więcej, zmiana fryzur w swingującym Londynie i innych stolicach zachodniego świata, przyniosła jeszcze jedną zmianę – postrzegania kobiecości. Najmodniejszą fryzurę dekady, a jednocześnie jedną z najkrótszych, nosiła wówczas Twiggy, top modelka. Kilkucentymetrowe blond włosy, z wydłużoną i zaczesaną na bok grzywką, pojawiały się na okładkach najważniejszych magazynów mody. To tzw. pixie cut, którą okrzyknięto fryzurą sprzeciwu wobec patriarchatu, ukochaniem androgyniczności, bardzo szczupłego ciała oraz nowoczesności. Choć prawdopodobnie w przypadku Twiggy pixie była wynikiem incydentu (w podcaście „Table Manners" Jessie Ware i jej mamy Lennie modelka wyjaśniła, że do salonu House of Leonard na Mayfair trafiła z długimi włosami, ale właściciel namówił ją na zmianę. I choć kochała swoje włosy, wstydziła się odmówić), z wielką dumą, za oceanem, nosiła ją Mia Farrow. Jej bohaterka w kultowym filmie Romana Polańskiego „Dziecko Rosemary" jest uosobieniem mody i elegancji tych czasów, a jednocześnie symbolem mocnej kobiecej energii.

DYSKRETNY UROK REBELII

Ale to nie zespoły tworzące tzw. brytyjską inwazję, nie studenci protestujący w maju 1968 roku ani nawet hipisi – spadkobiercy bitników – byli pierwsi. Przed nimi kulturę popularną fryzurą zmieniał Elvis Presley, naturalny blondyn o czarnym głosie. I czerniący lśniące od brylantyny włosy (początkowo pastą do butów), zaczesując je w kokon, z puszczonym na czoło kosmykiem. Oto rock and roll w nonkonformistycznym wydaniu. Król wbijał szpilę społeczeństwu lat 50., hołdującemu tradycyjnym wartościom. Kobieta w domu, mężczyzna zarabia. Konsumpcjonizm osiąga szczyt. Wystarczy spojrzeć na kolorowy, fascynujący rynek reklamowy tego czasu, o którego kolejnej dekadzie ciekawie opowiada serial „Mad Men". Albo na kultowy kolaż Richarda Hamiltona „Co właściwie sprawia, że dzisiejsze mieszkania są tak odmienne, tak pociągające?" z 1956 roku, uznawany za pierwsze dzieło pop-artu. A skoro o tym mowa, to Andy Warhol wyniósł ten ruch ponad świat sztuki. Jako że wyłysiał w dość młodym wieku, bo w trzeciej dekadzie życia, a wymagającemu i surowemu ➤

9. Zmierzwione białe niczym śnieg włosy **ANDY'EGO WARHOLA** były tak naprawdę peruką. Artysta krył się za nimi, tworząc nową personę na potrzeby popkulturowych żądań. Perukami leczył też kompleksy, wyłysiał bowiem w młodym wieku.

Zdjęcia: Popperfoto, Gie Knaeps, Rosie Greenway, Robert Alexander, NBCU Photo Bank/NBCUniversal, Pete Still/Redferns, Keystone/Hulton Archive, Jayne Fincher/Princess Diana Archive via Getty Images, BE&W

eprasa.pl 11e7f44e0e

10

11

12

15

13

14

10. Naturalna brunetka Norma Jean sławę zdobyła jako blondynka **MARILYN MONROE**. Oto królowa glamouru i kobiecości.
11. Niebieskie, sterczące włosy **MARGE SIMPSON** stają się informacją o jej statusie jako postaci trzymającej rodzinę w ryzach.
12. DZIECI KWIATY długimi włosami walczyły o miłość, równość i pokój.
13. W 2007 roku **BRITNEY SPEARS** przeżyła załamanie nerwowe. Ogoliła wówczas głowę.
14. JUSTIN BIEBER sprawił, że uczesanie Beatlesów znów stało się modne.
15. Włosy **FARRAH FAWCETT** były symbolem wyzwolenia kobiet.

wobec siebie i środowiska estecie trudno było się z tą stratą pogodzić, wymyślił siebie na nowo – w srebrnobiałej peruce, która szybko stała się jednym z podstawowych elementów jego wizerunku i artystycznego performance'u. I tak sztuczne włosy maskowały niepewność artysty introwertyka. Jednocześnie przeszły do historii sztuki, stały się bowiem motywem serii powtarzanych autoportretów z 1986 roku „Fright Wig", stworzonych rok przed śmiercią. Peruk Warhol miał mieć dziesiątki. Czesał je każdego dnia, jakby układał swoje własne włosy. Chadzał do salonów fryzjerskich na podcinanie, co miesiąc zabierając nową treskę, z odpowiednio dłuższym włosem. Miał obsesję. Pewnego razu, w październiku 1985 roku, pewna kobieta zerwała mu perukę z głowy, gdy podpisywał książki w Nowym Jorku. Warhol miał potem zanotować w dziennikach, że „nie wie, co powstrzymało go przez zrzuceniem jej z balkonu". Włosy więc, jak w przypadku starotestamentowego Samsona, kumulowały całą jego siłę. Istniała tylko tam. Do końca. Lecz o podobnej sile można mówić również w przypadku afroamerykańskiej społeczności, aktywistów i artystów walczących o prawa człowieka.

W prekolonialnej Afryce fryzury pełniły w pewnym sensie funkcję języka – opowiadały o pochodzeniu, przynależności etnicznej, stanie cywilnym czy statusie społecznym. Sposobów ich zaplatania było wiele, a każdy z nich przekazywano z matki na córkę, z ojca na syna. Wiele z fryzur miało znaczenie rytualne, a co za tym idzie – wspólnotowe i wspólnototwórcze. Gdy nadszedł mroczny okres niewolnictwa, gros tradycji zostało brutalnie przerwanych, a naturalna struktura czarnych włosów zaczęła być stygmatyzowana i określana jako „niecywilizowana". Wbrew pozorom jeszcze niedawno popkultura karmiła się tym przekonaniem. Czarne modelki musiały prostować włosy, by móc brać udział w pokazach mody czy kampaniach reklamowych. Nawet Naomi Campbell jest do dziś kojarzona z włosami długimi do pasa, prostymi jak struna. Jej obsesja na tym punkcie (supermodelka nosiła peruki, gdyż z powodu intensywnych zabiegów niemożliwie osłabiła czuprynę) miała korzenie w XIX- i XX-wiecznym modelu dostosowania się do europejskich i amerykańskich kanonów piękna. Prostowanie chemiczne i termiczne realnie wpływało na większą szansę w zdobyciu pracy przez miliony czarnych kobiet na Starym i Nowym Kontynencie.

Aż nadeszły lata 60., gdy afro stało się dumnym symbolem ruchu Black Power. Nosiły je m.in. aktywistki Dorothy Pitman Hughes (w całej swojej okazałości jej afro widać na słynnej fotografii, na której unosi zwycięsko pięść, podobnie jak stojąca obok feministka Gloria Steinem) czy Angela Davis. Ta ostatnia, będąca filozofką, uczyniła z tej charakterystycznej fryzury jeden z najbardziej rozpoznawalnych kodów walki o prawa obywatelskie i dumy z czarnej tożsamości. Naturalne włosy przestały być wyłącznie elementem stylu, wyglądu. Stały się manifestem politycznym i deklaracją tożsamości. Nie minęło kilka lat, jak z obszaru radykalno-polityczno-historycznego

eprasa.pl 11e7f44e0e

16. Nowoczesna sensualność i francuski szyk – oto fryzura **BRIGITTE BARDOT**. **17. ELVIS PRESLEY** początkowo czernił włosy pastą do butów. **18.** Fryzury **BEATLESÓW** to przykład młodzieńczego buntu.

Zdjęcia: Stephen Shugerman, NY Daily News, Bettmann, Donaldson Collection/Michael Ochs Archives, Tony Korody/Sygma, ABC Photo Archives/Disney General Entertainment Content, Mike Coppola/FilmMagic, Sunset Boulevard/Corbis, Daily Herald/Mirrorpix via Getty Images

Włosy artystów to często kwestia estetyczna, ale przede wszystkim *światopoglądowa*, jak u Diany Ross czy Boba Marleya.

na grunt mainstreamowej popkultury afro przeniosła wybitna piosenkarka Diana Ross. Tym samym stało się ono symbolem piękna, pewności siebie i czarnej kobiecości. Kontynuują tę ścieżkę m.in. Beyoncé, Solange Knowles, Lupita Nyong'o, Viola Davis, Zendaya czy Alicia Keys.

OD WENUS, PRZEZ ROSZPUNKĘ, PO RACHEL

W kulturze od zarania dziejów włosy – np. w przypadku kobiet – miały rozległą symbolikę, od płodności po waleczność i bunt. Przykład? Joanna d'Arc, francuska bohaterka narodowa, święta. Podróżowała w męskim przyodziewku, do bitew stawała w ciężkiej zbroi. Według podań obcięła też włosy. Jak żołnierze, krótko. Zaważyły kwestie praktyczne. A jednak to m.in. fryzura na pazia miała później przyczynić się do oskarżeń o rozwiązłość i herezję, czego konsekwencją w XV wieku było spalenie na stosie. Zupełnie inaczej, choć powstały w tym samym czasie, odebrano „Narodziny Wenus" Botticellego. Po pierwsze, włoskiego malarza szkoły florenckiej wspierali potężni Medyceusze. Był chroniony. Po drugie, na płótnie portretował mitologiczną boginię narodzoną z morskiej piany. Na obrazie uwagę przykuwają bujne, złote włosy. Wśród starożytnych Rzymian symbolizowały one eteryczne piękno, ale w historii sztuki podkreśla się jeszcze jedno odniesienie – do czystości i boskości. Co innego długie włosy znaczyły w ikonografii chrześcijańskiej – u Marii Magdaleny stały się metaforą pokuty, wyzbycia się grzesznego życia.

Długie włosy w przekazach ludowych stały się ważnym elementem legend na ziemiach niemieckich. Historię Roszpunki więzionej w wieży przez czarownicę spisali bracia Grimm. Dziewczyna miała długie i mocne włosy. Ich obcięcie stanowiło utratę niewinności, a także wolność, niezależność. Długość włosów miała więc znaczenie. Co zmieniła w tym popkultura?

Symbolem wolności w latach 80. i 90. stała się krótka fryzura pixie Lindy Evangelisty. Supermodelka, podobnie jak trzy dekady wcześniej Twiggy, lubiła swoje długie pukle. Jednak przed sesją z Peterem Lindberghiem francuski fryzjer Julien d'Ys postanowił je obciąć. Linda miała zapłakać gorzkimi łzami, ale to cięcie nie tylko wyniosło ją na piedestał, lecz także zmieniło w pewien sposób najnowszą historię mody. Jedno cięcie dało Lindzie wolność. Pod każdym względem. Już wkrótce miała wypowiedzieć to jedno słynne zdanie: „Nie wstaję z łóżka za mniej niż 10 tysięcy dolarów". Ukoronowaniem tej wolności był jej angaż do legendarnego klipu George'a Michaela „Freedom! '90". Modne dziewczyny wzorowały się na Lindzie. Podobnie jak na księżnej Dianie, nazywanej „królową ludzkich serc", której „męskie" uczesanie również zrywało z tradycją i zastałymi królewskimi konwencjami.

Ale w tym czasie istniała też spora grupa kobiet, które nie szukały wyzwolenia, ale spokoju i frajdy z bycia fajną „dziewczyną z sąsiedztwa". Bezsprzeczny wpływ na wygląd ulicy miała w tym czasie Jennifer Aniston i jej mocno cieniowana fryzura do ramion, jaką nosiła grana przez nią Rachel Green w sitcomie bijącym rekordy popularności – „Przyjaciele". Niezależna kobieta, żadna bogaczka. W szczycie popularności serialu podobno niemal 11 milionów Brytyjek poprosiło o „cięcie na Rachel". W tym wypadku fryzura przyczyniła się do narodzin gwiazdy.

NA KONIEC

Włosy to portret popkultury, jej kolejnych dekad i wyzwań. Ich nagły brak, jak podczas mrocznego okresu w życiu Britney Spears, może stać się sygnałem do niepokoju i wołaniem o pomoc. Ich długość może zmienić trajektorię popkulturowej historii, a nawet rozpocząć rewolucję. Może też stanowić obszar wspólnotowy. Albo pozostać kwestią estetyczną. Niezależnie od wszystkiego włosy w kulturze zawsze niosą za sobą znaczenie. Bo włosy są bronią. Czasem obosieczną. „Kiedy się obetnie włosy, człowiek czuje się okropnie bezbronny. Zupełnie jakbym znalazła sie naga w tłumie. Czuję się niepewnie i dlatego je noszę" – pisał Murakami w „Norwegian Wood". A jak jest z tobą? ●

eprasa.pl 11e7f44e0e

wystawa

FOTOGRAFIA MODY

To największa wystawa poświęcona twórczości **PAOLO ROVERSIEGO**, na której zgromadzono zarówno *legendarne* już *zdjęcia*, jak i niepokazywane dotąd prace, prowadząc widzów przez ponad cztery dekady kariery artysty, który na nowo zdefiniował język fotografii mody. Tytuł ekspozycji, *Doubts,* nawiązuje do przekonania Roversiego, że to właśnie wątpliwość otwiera drogę do kreatywności i wyobraźni, podczas gdy pewność ją zamyka.

PAOLO ROVERSI – DOUBTS
The MOP Foundation, La Coruña, Hiszpania, do 20.09

Martwa natura od zawsze fascynowała największych artystów. Kwiaty w wazonie Mondriana? Naturalnie! **MUZEUM THYSSEN-BORNEMISZA** *1075 zł*

MECENAS SZTUKI

Dzięki funkcji mecenasa kultury dziś w muzeach możemy oglądać prace Michała Anioła, Botticellego, da Vinci i innych wielkich. Tę tradycję kontynuuje Orlen, który ogłosił przedłużenie współpracy z Muzeum Narodowym w Warszawie do 2028 roku. Dzięki tej decyzji muzeum zrealizuje kolejne wystawy czasowe, rozbuduje kolekcję oraz będzie rozwijać program edukacyjny i kulturalny. Wśród zapowiedzianych projektów znalazły się m.in. „Szklany sufit", prezentujący twórczość najważniejszych polskich rzeźbiarek lat 50. i 60. XX wieku. W ostatnich latach wsparcie pozwoliło zrealizować niezwykle popularne wystawy „Józef Chełmoński" i „Witkacy. Sejsmograf epoki przyspieszenia".

AUDIOSERIAL

Obca siatka szpiegowska, zakłócenia GPS na Bałtyku i tajemnicza katastrofa wojskowego samolotu – to punkt wyjścia serialu audio „Wiedźma" od Audioteki. Główną bohaterką jest kapitan Magda Tryniszewska, która rozpoczyna prywatne śledztwo, ryzykując karierę i własne życie. W postać dowódczyni wciela się Michalina Łabacz, a partnerują jej Piotr Witkowski i Julia Kijowska.

WIEDŹMA
Audioteka

e-book

MĄDRA SZAFA

Styl zaczyna się od ubrań, które naprawdę do nas pasują. Stylistka Paulina Mikulska wydała dwa autorskie e-booki poświęcone świadomemu budowaniu garderoby i doborowi dżinsów do sylwetki. Pełne praktycznych wskazówek publikacje, wzbogacone ilustracjami Katarzyny Smoczyńskiej, mogą pomóc odnaleźć własny styl i podejmować bardziej świadome decyzje zakupowe.
pozerki.pl

Zdjęcia: Doubts, Paris, 2026. Paolo Roversi for D La Repubblica; Patryk Wikaliński, serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

SOUND IN COLORS

× K-POP EXPOSÉ

15–16 SIERPNIA 2026

TAURON PARK ŚLĄSKI

ATEEZ TAEMIN SUHO

STAYC MADEIN The Wind atheart

KSSE 30 years ELLE eska DZ DZIENNIK ZACHODNI METANOIA mtp GRUPA TGC Presso TTF ENTERTAINMENT STUDIO Q

BILETY NA MYKPOP.PL

eprasa.pl 11e7f44e0e

muzyka

KOREAŃSKIE GWIAZDY W POLSCE

Dwudniowy festiwal *Sound in Colors* zgromadzi gwiazdy K-popu, na czele z **ATEEZ** – jedną z najpopularniejszych grup wyprzedającą światowe trasy. Zespół wydał właśnie minialbum *„Golden Hour: Part. 5”*, promowany singlem *„Bad”*. Na scenie pojawią się też m.in. *iKon czy Stayc*. Jedno z najciekawszych muzycznych wydarzeń roku.

SOUND IN COLORS K-POP EXPOSÉ *Tauron Park Śląski, Chorzów, 15–16.08*

NA FRANCUSKIEJ FALI

Ikona mody i popkultury wraca na europejskie sceny po kilku latach przerwy. Trasa Vanessy Paradis promuje album „Le Retour des beaux jours”, na którym subtelny francuski pop splata się z soulem, jazzem i delikatnymi wpływami trip-hopu. Nowe piosenki, współtworzone m.in. z Étienne'em Daho (pracował m.in. z Jane Birkin) i Jeanem-Louisem Piérotem, opowiadają o stracie, przebaczeniu, miłości, zachowując charakterystyczną dla artystki intymność.

VANESSA PARADIS
Klub Stodoła, Warszawa, 20.09

„Ruwałem dziś rano czereśnie”, pisał Tuwim. Po to jest w końcu lato. **ANDRES GALLARDO** *430 zł*

festiwal

POWRÓT DO KLASYKI

Ósmą edycję festiwalu romantycznych kompozycji otworzy koncert laureata tegorocznego Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. Królowej Elżbiety Belgijskiej, wiolonczelisty Krzysztofa Michalskiego, a w kolejnych dniach wystąpią m.in. Yehuda Prokopowicz, duet Karomiko czy Piotr Pawlak.

ELSNER I JEGO NASTĘPCY
Warszawa, 28.08–2.09

film

NOBLISTA I POLSKI AKCENT

Za zdjęcia do tego obrazu jest odpowiedzialny Piotr Niemyjski. Muzykę napisał Paweł Mykietyn. Bazą scenariusza z kolei stała się powieść noblisty, Kazuo Ishiguro. Rzecz dzieje się między angielską prowincją a powojennym Nagasaki, gdzie wspomnienia Etsuko stopniowo odsłaniają traumę wojny, emigracji i rodzinnych strat. Film buduje atmosferę niepewności, prowadząc widza przez pamięć, w której każda opowiedziana historia może być zarówno wyznaniem, jak i próbą ukrycia prawdy.

PEJZAŻ W KOLORZE SEPII
reż. Kei Ishikawa, od 7.08

Zdjęcia: Julien M. Hekimian/Getty Images for Chanel, serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

Bank Pekao

Ciekawi świata. Mobilni w życiu.

FINANSUJEMY TEATR WIELKI OPERĘ NARODOWĄ

NASZA WSPÓŁPRACA TO WIĘCEJ NIŻ SPONSORING – TO DIALOG ZE SZTUKĄ I REALNE DZIAŁANIA, KTÓRE PRZYBLIŻAJĄ OPERĘ SZERSZEJ PUBLICZNOŚCI.

ELLE BOOK CLUB

tekst MAJA CHITRO

KSIĄŻKA MIESIĄCA

„Pan właściciel pedział mi do słuchu. Ale nie ma racji. Nie umre w łóżku. Umre na falach". Tak brzmi jedna ze stron zapisanych przez młodziutką wyspiarkę Ichi, pochodzącą z ubogiej rodziny, która oddała dziewczynkę do domu uciech za drobną opłatą pozwalającą jej przetrwać. Matka Ichi jest poławiaczką, a ona, żeby dobrze służyć w domu publicznym, musi nauczyć się rozmawiać z klientami, wyzbyć niezrozumiałego dialektu i opanować odpowiedni sposób poruszania. Jest 1903 rok, w Japonii oddawanie córek pod opiekę oiran, szczególnie gdy brakuje pieniędzy, nie jest niczym nadzwyczajnym. Kiyoko Murata, jedna z najwybitniejszych współczesnych pisarek, kreśli wstrząsającą opowieść o roli kobiet w patriarchalnym, ledwo co otwartym na świat społeczeństwie, oddając im jednak sprawczość – to one stają w swojej obronie, to one troszczą się o siebie (nauczycielka Tetsuko, oiran Shinonome). Unika dramatyzowania, dzięki czemu powieść płynie i odkrywa zupełnie nowe rejony. Wzrusza język (plus za przekład Dariusza Latosia!), pomysł i realizacja.

KOBIETA, KTÓRA DAWAŁA PRZYJEMNOŚĆ
Kiyoko Murata, Marginesy

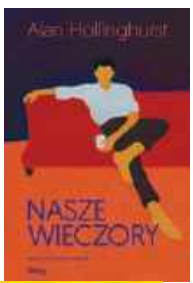

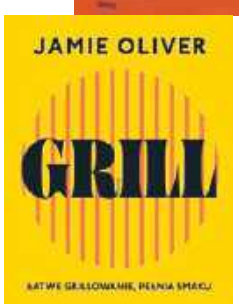

Mistrz subtelnej powieści obyczajowej wraca, kreśląc sześć dekad życia aktora Dave'a Wina na tle zmieniającej się Wielkiej Brytanii. Intymna historia tożsamości, klasy, rasy i dojrzewania, w której wielka historia pozostaje w cieniu osobistych doświadczeń. Hollinghurst pisze dojrzale, poruszająco i jest w tym wszystkim wyjątkowo uważny w portretowaniu współczesnej Anglii.

NASZE WIECZORY
Alan Hollinghurst, Filtry

Szef kuchni Jamie Oliver to marka sama w sobie. A skoro mamy wakacje, warto zajrzeć do jego księgi z propozycjami na grilla, w tym przepisami na brzoskwinie z pieprzem, rybę na parze z przypieczonymi warzywami czy zieloną sałatkę z ziarnami. Lato na talerzu.

GRILL
Jamie Oliver, Insignis

„Eseje w poszukiwaniu siebie", brzmi podtytuł książki Aldony Kopkiewicz. I to on mnie zaciekawił. „Bądź sobą!", krzyczą w mediach społecznościowych kolejne instacoachki. Przez co coraz rzadziej rozumiem, kim być powinnam. Autobiograficzna analiza Kopkiewicz pozwoliła mi się z tym tematem zmierzyć. Pyta bowiem, czy czasami nie zgubiliśmy siebie w natłoku wszechobecnych diagnoz. Każdy jest się dziś psychologiem. Recenzujemy i diagnozujemy innych mimo braku narzędzi. Zatapiamy się w nowym, nieznanym, niezrozumiałym świecie. Gdzie tu człowieczeństwo? Gdzie w tym my?

KIM ONA JEST, GDY MNIE NIE MA
Aldona Kopkiewicz, Czarne

Jedna z najgłośniejszych chińskich książek ostatnich lat – autobiograficzna opowieść o życiu w cieniu gospodarczego sukcesu Państwa Środka. Hu Anyan, były kurier, opisuje codzienność osób wykonujących najcięższe i najsłabiej opłacane prace, pokazując Chiny z perspektywy rzadko obecnej w oficjalnych narracjach. Bez patosu i publicystycznych tez maluje obraz społeczeństwa napędzanego nieustanną presją wydajności. To książka, która odsłania ludzką cenę ekonomicznego cudu. I choć dotyczy Chin, daje do myślenia również z naszej, polskiej, perspektywy.

BYŁEM KURIEREM W PEKINIE
Hu Anyan, Insignis

Włochy, lata 50. Tuż po wojnie. Kobieta, przedstawicielka klasy średniej. I jej zeszyt. Alba de Céspedes zamienia go w narzędzie cichej rewolucji. Jej bohaterka, zapisując codzienność, po raz pierwszy od lat zaczyna naprawdę dostrzegać samą siebie. „Zakazany dziennik..." to nie tylko przejmujący portret kobiety uwięzionej w rolach narzuconych przez rodzinę i społeczeństwo, lecz także opowieść o prawie do własnych tajemnic i głosu. Książka, napisana w 1952 roku, zaskakuje aktualnością, pokazując, jak łatwo zepchnąć kobiece pragnienia i ambicje na margines. Subtelna, psychologicznie precyzyjna proza, której siła tkwi w akcie odzyskiwania własnej tożsamości. Nic dziwnego, że zachwyciła się nią Elena Ferrante.

ZAKAZANY DZIENNIK VALERII C.
Alba de Céspedes, W.A.B.

Sowy jako kulturowy symbol mądrości idealnie pasują do biblioteki. **FORNASETTI** 2150 zł

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

NIKiDW
NARODOWY INSTYTUT KULTURY I DZIEDZICTWA WSI

Moda na tradycję

Czy w XXI wieku stroje ludowe mogą być wciąż ubiorem, a nie tylko kostiumem scenicznym? Czy tradycja może wyznaczać trendy i czy można pogodzić ją z nowoczesnością? Na te i inne pytania pomożemy wam znaleźć odpowiedź 8 sierpnia podczas wydarzenia EtnoTrendy w Narodowym Instytucie Kultury i Dziedzictwa Wsi w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu 66.

Przez wiele lat stroje ludowe były opowieścią o ludziach, którzy je nosili, i regionie, w którym występowały. Zmieniały się też w czasie – tak jak dziś lubimy podążać za modą, tak próbowano to robić i dawniej, co miało odzwierciedlenie właśnie w strojach. Każdy wzór, kolorystyka czy haft miały znaczenie. Obecnie są wśród nas osoby, które robią wszystko, by przywrócić zapomniane tradycje do życia, oraz ludzie, którzy próbują je rozwinąć i ponieść dalej w kolejne lata XXI wieku. I ich właśnie spotkacie na naszym wydarzeniu.

Na wybiegu na Krakowskim Przedmieściu będzie można obejrzeć dwa pokazy. W pierwszym zostaną zaprezentowane prawdziwe stroje ludowe z różnych regionów Polski. Poznacie niezwykłe bogactwo naszej kultury ludowej i jej różnorodność.

Podczas drugiego pokazu organizator chce przekonać uczestników, że miejsce tradycji i kultury ludowej to nie tylko skanseny i muzealne gabloty. Warto nadmienić, że kilka miesięcy temu Instytut zaprosił projektantów oraz pasjonatów mody i szycia do udziału w konkursie na stworzenie kompletnego stroju codziennego – damskiego lub męskiego – wyraźnie nawiązującego do wybranego stroju ludowego. To właśnie najciekawsze projekty nadesłane na konkurs zostaną zaprezentowane podczas drugiego pokazu. Publiczność będzie mogła wziąć udział w głosowaniu i wybrać projekt, który otrzyma nagrodę. Tych, którym nie wystarczą pokazy i będą czuli niedosyt, zapraszamy na nową odsłonę wystawy lalek w strojach ludowych Ireny Mostowskiej-Waś pt. „Tradycją Odziane".

O tym, jak tradycja może inspirować współczesnych twórców i artystów, przekonacie się, oglądając wystawę prac Radosława Jastrzębskiego. Jak zawsze w Instytucie nie zabraknie stoisk z rękodziełem oraz lokalną kuchnią.

Ucztą dla uszu będzie z kolei koncert Warszawsko-Lubelskiej Orkiestry Dętej. Wieczorem uczestnicy wydarzenia spotkają się na potańcówce przy muzyce granej na żywo przez kapele ludowe.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych. Twórzcie z nami modę na tradycję!

Więcej informacji: nikidw.edu.pl

eprasa.pl 11e7f44e0e

1. Maia Reficco i Fernando Lindez w „The Last Sunrise". **2.** Ella Rubin i Jeffrey Dean Morgan w „Sterling Point". **3.** Michael Bradway i Sadie Soverall w drugim sezonie „Every Year After".

ZAKOCHAJ SIĘ JESZCZE RAZ

Z NOSTALGIĄ WSPOMINAMY CZASY PIERWSZYCH PRZYJAŹNI I MIŁOŚCI, GDY WSZYSTKO BYŁO MOŻLIWE. DLATEGO TAK BARDZO KOCHAMY SERIALE YOUNG ADULT. TO HISTORIE, KTÓRYCH DZIŚ NAJBARDZIEJ POTRZEBUJEMY.

tekst ANTONINA ZBOROWSKA

eprasa.pl 11e7f44e0e

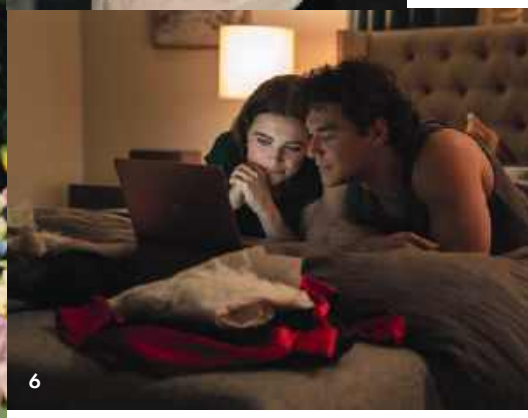

4. Damian Hardung, Andrea Guo, Justus Riesner, Sonja Weißer, Clelia Sarto w „Maxton Hall – Dwa światy", sezon 3. **5.** Lili Reinhart i Tom Bateman w „The Love Hypothesis". **6.** Belmont Cameli i Ella Bright w „Off Campus".

Jeszcze kilka lat temu historie young adult kojarzyły się głównie z kinem dla nastolatków. Dziś coraz częściej trafiają do widzów po trzydziestce i czterdziestce, którzy odnajdują w nich coś, czego brakuje im w wielu współczesnych produkcjach – emocje przeżywane bez cynizmu, pierwsze miłości, wielkie marzenia i przyjaźnie, które wydają się ważniejsze niż codzienna kalkulacja.

Prime Video doskonale wyczuło ten moment. Podczas pierwszej edycji Obsessed Fest w Los Angeles platforma pokazała, że young adult nie jest już dodatkiem do katalogu, ale jednym z najważniejszych kierunków rozwoju. Wydarzenie zgromadziło ponad tysiąc fanów, gwiazdy najgłośniejszych seriali i autorów bestsellerowych powieści, a przy okazji stało się zapowiedzią wyjątkowo mocnego sezonu premier.

Za tą strategią stoją konkretne wyniki. Zeszłoroczny finałowy sezon „Tego lata stałam się piękna" w pierwszym tygodniu obejrzało 25 milionów osób. Rok później serial „Off Campus" przyciągnął przed ekrany 36 milionów widzów w ciągu pierwszych 12 dni od premiery, stając się trzecim najchętniej oglądanym serialowym debiutem w historii Prime Video.

Sezon otworzyły „Usta diabła" z Gavinem Casalegno i Laną Condor, które zadebiutowały pod koniec lipca, a najbliższe miesiące mają być jeszcze gorętsze. W sierpniu pojawią się „Sterling Point" i „The Last Sunrise", a jesienią na platformę trafią „Uwikłani: Marfil", stworzeni na podstawie książki Mercedes Ron, oraz długo wyczekiwana ekranizacja „The Love Hypothesis" z Lili Reinhart i Tomem Batemanem. W grudniu zaś po raz ostatni widzowie będą mogli śledzić losy Ruby i Jamesa w finałowym sezonie „Maxton Hall – Dwa światy". Prime Video rozwija też swoje największe hity – powstaje drugi sezon „Off Campus", a „Every Year After" wróci na ekrany z historią Charliego Floreka.

To już nie pojedyncze premiery, ale całe uniwersum. Prime Video buduje świat ekranizacji książek, letnich romansów i historii o dorastaniu, do którego widzowie wracają nie po to, by znów mieć 18 lat, lecz by przypomnieć sobie, jak to jest kochać, marzyć i wierzyć, że wszystko jest jeszcze możliwe. ●

Zdjęcia: Amazon MGM Studios, Liane Hentscher, Cate Cameron, Courtesy of Prime Video/© Amazon Content Services LLC, serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

SOULOWA gorączka

rozmawia MAJA CHITRO

eprasa.pl 11e7f44e0e

Jedyne, co lepsze od śpiewania, to więcej śpiewania", mówiła Ella Fitzgerald...

NATALIA MUIANGA: W pełni się zgadzam! Wszystko poświęciłam śpiewaniu, to moja codzienność, pasja, praca.

Ta sytuacja ma akurat dwie strony – świetnie, jeśli praca jest pasją, ale od pracy trzeba przecież czasami odpocząć. Potrafisz?

Bywają dni, gdy tego potrzebuję, ale od muzyki nie da się oderwać, otacza nas zewsząd. Włączam radio, jadę windą, otwieram okno – słyszę dźwięki. Choć zdarzają się momenty, kiedy wracam z koncertów i chcę posiedzieć w ciszy, bo czuję przebodźcowanie. W ciszy najczęściej przychodzą do mnie pomysły. Niedawno przyśnił mi się fragment tekstu i ulica w Warszawie. Obudziłam się i pomyślałam, że muszę o tym napisać. Włączyłam aplikację z mapami i zaczęłam szukać...

Znalazłaś?

Jeszcze nie, choć wiem, że jest na Starym Mieście. Muszę przejść się na spacer. Takie pomysły wpadają mi do głowy, gdy budzę się w nocy albo jadę samochodem. Właściwie może się to wydarzyć w każdym momencie. Wtedy wyciągam dyktafon i nagrywam. Bywa, że przyjdzie do mnie melodia, więc śpiewam, czasem w przedziwnych miejscach, np. alejce w sklepie spożywczym. Muszę to zrobić natychmiast, bo potem pomysł odleci. Po cichu nucę do telefonu.

A cisza, o której wspomniałaś, czym jest dla Ciebie?

Przestrzenią na refleksję, przemyślenia. Po występach, zatapiając się w ciszy, zastanawiam się, jak odczuwam odbiór publiczności albo czym jest dla mnie śpiewanie. Czy mi się podobało? Nigdy jednak cisza nie oznacza smutku, mroku. Powiedziałabym, że jest odpoczynkiem, chwilą oddechu, choć może być też muzyką.

Są dźwięki, które Cię denerwują?

Przejeżdżających ścigaczy. Ich hałas mnie drażni. Zatykam uszy, gdy na stację wjeżdżają pociągi. Miejskie hałasy są drażniące, szczególnie gdy nadchodzą niespodziewanie. Za to jak jestem na scenie, odsłuch rozkręcam sobie na maksa.

Zdarza się, że śpiewanie Cię zmęczyło? Że musiałaś choć na chwilę od niego uciec?

Nigdy. Od początku czułam, że to, co robię, daje mi szczęście. Zdarzały się okresy, kiedy bywało ciężko – gdy brałam udział w show „Twoja twarz brzmi znajomo", okres przygotowań był wymagający nie tylko wokalnie, lecz także tanecznie czy aktorsko. Bez śpiewania byłabym smutna.

Twoja kariera zaczęła się nietypowo. Na wokalistykę jazzową na Akademii Muzycznej w Gdańsku dostałaś się bez wcześniejszego przygotowania szkolnego – nie uczęszczałaś do szkoły muzycznej.

I jest to mój mały kompleks.

Naprawdę?

Tak. Dostałam się za drugim razem. Między egzaminami zaczęłam studiować etnologię. Ale do akademii szłam zupełnie zielona, jako dziewczyna, która lubi śpiewać i której muzyka towarzyszyła od zawsze. Otaczali mnie tam ludzie po dwustopniowych szkołach muzycznych. Myślałam długo, że tych lat po prostu nie da się nadrobić. Ale wkrótce na akademii założyłam swój zespół. I to były moje autorskie początki.

Taki krok to wyraz wielkiej odwagi. Nie wahałaś się ani przez moment?

Gdyby nie śpiewanie, pewnie zostałabym sportsmenką. Jeszcze w liceum pielęgnowałam wiele różnych pasji – biegałam, grałam w siatkówkę, malowałam, tańczyłam, chodziłam na wszystkie możliwe dodatkowe zajęcia. W pewnym momencie doszło do sytuacji, że miałam coraz mniej czasu, a coraz więcej rzeczy do zrobienia. To wtedy uznałam, że trzeba coś wybrać. Rozmawiałam o tym z rodzicami i postawiłam wszystko na jedną kartę – śpiewanie, które naturalnie ze mnie wychodziło.

Rodzice byli od razu przekonani do tego pomysłu?

Bardzo mnie dopingowali, zawsze stawali za mną murem. To oni pierwsi usłyszeli, jak śpiewam, byli moimi pierwszymi fanami. W „Mam talent!" – a był to pierwszy konkurs, w jakim brałam udział – doszłam do finału, po czym pojawiły się różne propozycje od nowych managementów, kilku wytwórni. Byłam wtedy jednak w klasie maturalnej i rodzice uznali, że powinnam się skupić przede wszystkim na egzaminach. Że na karierę jeszcze przyjdzie czas. ➤

GŁOS NISKI, LEKKO PRZYBRUDZONY, NADZWYCZAJ EMOCJONALNY. GDY NA SCENĘ WYCHODZI **NATALIA MUIANGA**, AUTORKA TEKSTÓW I PIOSENKARKA, WIDOWNIA ŚLEDZI KAŻDY JEJ RUCH, WSŁUCHUJE SIĘ W KAŻDY DŹWIĘK, CZY TO JAZZOWY, CZY SOULOWY. OTO RODZI SIĘ GWIAZDA.

Zdjęcie: Krzysztof Szlęzak

eprasa.pl 11e7f44e0e

Buntowałaś się czy przyjęłaś to z pokorą?

Posłuchałam, byłam niepełnoletnia, więc nie miałam wyboru! Ale czasami zastanawiam się, czy moje ścieżki nie potoczyłyby się inaczej, gdybym wtedy podpisała kontrakt z wytwórnią. Rozpoznawalność, jaką dają takie programy, jest chwilowa. Człowiek nie staje się nagle sławny, to wymaga ogromu pracy, bardzo długiej drogi. Jednak czy grałabym wówczas muzykę, którą kocham? Raczej nie. Więc jestem wdzięczna moim bliskim za wsparcie i rady, żeby iść własną drogą.

Masz w sobie gen rywalizacji? Mówisz o konkursach, w których brałaś udział, o zawodach sportowych...

No właśnie zupełnie go nie mam. Raczej gen sprawdzania siebie, chęci stawiania przed sobą wyzwań. Gdy mam zadanie do zrobienia, wiem, że muszę temu podołać jak najlepiej. Muszę być z siebie zadowolona.

I zawsze jesteś?

Nie, ale zawsze daję z siebie wszystko. Bywam z siebie dumna, ale za chwilę znów jest mi mało. Otworzyłam w tym roku Open'era. To była duma. Albo wtedy, gdy wygrałam program „Twoja twarz brzmi znajomo". Cenne doświadczenie, tym bardziej że przyzwyczaiłam się, że przez lata nigdy nie byłam najlepsza. Choćby w akademii muzycznej – byłam tą, która przyszła bez teoretycznego przygotowania i musiała nadrabiać praktyką. Ale docenić ciężką pracę potrafię. I zawsze chcę więcej. To mi pomaga przetrwać. Jestem świadoma tego, co chcę powiedzieć.

Nieraz myślałam, że coś się skończyło i nic mnie już nie czeka. Potem okazywało się, że właśnie zaczęła się zupełnie NOWA *droga.*

I co to jest?

To, co każdy z nas przeżył choć raz w życiu. Na przykład złamane serce. Chcę mówić o miłości, jej odcieniach. Zawiedzionym zaufaniu. O tym, że to, co przeżywamy, to nie koniec świata, ale nowy początek, który musimy otworzyć. Nieraz wydawało mi się, że coś się skończyło i nic lepszego mnie nie czeka. Potem okazywało się, że zaczyna się zupełnie nowa, lepsza droga. Fajnie, gdyby więcej osób tak myślało i nie dawało się złym głosom.

Pisanie piosenek jest dla Ciebie w takim razie procesem terapeutycznym?

Chyba tak. Choć niektóre piosenki są pochowane głęboko w szufladzie. Niestety, najtrudniej pisze się, jak jest się szczęśliwym. Gdy przeżywam cięższe chwile, lepiej mi wychodzi.

Swoją muzykę wydajesz w nietypowy sposób – singlami.

To dlatego, że jestem niecierpliwa i nie chcę swoich rzeczy zatrzymywać przez dłuższy czas. Od razu wolę pokazać to, nad czym pracuję. Ale też szukam formy, jaka najbardziej mi odpowiada. Pracuję tak, że przynoszę piosenki na próbę, potem mój zespół pomaga ująć mi je w brzmienie, wciąż sprawdzam techniki. Wiem, że z moich utworów złożyłabym dobrą płytę, ale chcę dać się najpierw poznać. Taki mam plan.

Mówisz o brzmieniach – ja kojarzę Cię przede wszystkim z soulem, jazzem i czułym popem. Skąd miłość do tych gatunków? Twoja barwa głosu idealnie im odpowiada.

Gdy zaczęłam fascynować się soulem czy jazzem, nie miałam jeszcze pojęcia, jaką mam barwę. Po prostu sobie śpiewałam. Odkrywałam kolejnych artystów na YouTube. Pierwszy był Michael Jackson, potem Amy Winehouse. Byłam nią zauroczona. Potem algorytmy poprowadziły mnie w kierunku Elli Fitzgerald, Billie Holiday, Franka Sinatry. Zaczęłam śpiewać razem z nimi, podobnie frazować, choć nie byłam świadoma tego, że mój głos souluje, jazzuje. Okazało się to, gdy w końcu zaproponowano mi zaśpiewanie piosenki, która okazała się idealna dla mojego głosu, tonacji i stylu.

Co to było?

„Fever". Pierwszy utwór soulowo-jazzowy, za który się wzięłam i który zaśpiewałam na castingu do „Mam talent!". Jest mi bliski, lubię do niego wracać. Mam ciarki, jak o nim myślę. Jest w nim sporo przestrzeni na improwizację, dlatego wykonuję go zawsze po swojemu.

Wspominałaś o rodzicach – Twoja mama pochodzi z Polski, tata z Mozambiku. Wróćmy do Elli, która mówiła: „Liczy się nie to, skąd pochodzisz, ale dokąd zmierzasz". Pochodzenie determinowało drogę?

Nie, choć oczywiście miejsce, w którym się urodzisz, ma wpływ na twoje życie. Najważniejszy jest talent i determinacja, wtedy uda się dojść tam, gdzie chcesz. Jeśli chodzi o afro rytmy – lubię je, ale nie są podstawą, która inspiruje mnie w tworzeniu muzyki. Jestem Polką. Urodziłam się w Gdańsku. Może wiedziałam, że muszę być twarda? Jednak myślę, że mam szczęście, bo zawsze otaczali mnie dobrzy ludzie.

Jakiej muzyki słuchało się w Twoim domu?

Mama słuchała Michaela Jacksona, Madonny, Whitney Houston. Więc zaczynałam od artystów popowych. Lubię też muzykę rozrywkową, blues... Jest wiele kierunków, w których chcę podążać.

No to dokąd dziś zmierzasz?

Niedawno ktoś mnie zapytał, jakie mam marzenie. Odpowiedziałam, że zagranie na Open'er Festival. Dwa miesiące później się to wydarzyło. Czuję, że wszystko układa się tak, jak powinno. Cierpliwie spełniam marzenia. I chcę pozostać wierna sobie. Ten rok jest dla mnie przełomowy. W drugiej połowie i na początku przyszłego mamy w planach zagrać sporo koncertów w Polsce, na które już teraz zapraszam.

Natalio, a czym jest dla Ciebie muzyka?

To moja miłość. Marzenie. Bez niej nie umiem żyć. ●

eprasa.pl 11e7f44e0e

ELLE Magazyn

redaguje
KATARZYNA
OLKOWICZ

NATALIA PARTYKA:
„Jestem sportowczynią, tenisistką stołową, bo od wczesnych lat moje życie toczy się przy pingpongowym stole. Sport mnie definiuje. Bardzo długo myślałam, że sukcesy i zwycięstwa także definiują mnie jako człowieka i wpływają na to, jak sama siebie postrzegam. Dzisiaj wiem, że mam światu do zaoferowania coś więcej niż tylko to, jak odbijam piłeczkę przy tenisowym stole".

eprasa.pl 11e7f44e0e

eprasa.pl 11e7f44e0e

ODWAŻNE marzenia

NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ JEST CZĘŚCIĄ JEJ HISTORII, ALE NIGDY JEJ GRANICĄ. TENISISTKA STOŁOWA NATALIA PARTYKA O DORASTANIU BEZ TARYFY ULGOWEJ, PRESJI BYCIA NIEPOKONANĄ ORAZ O PORAŻCE, KTÓRA NIESPODZIEWANIE PRZYNIOSŁA WOLNOŚĆ.

rozmawia JOANNA MISIARZ zdjęcia ŁUKASZ BARTYZEL stylizacje MAJA NASKRĘTSKA

Wzięłaś rakietkę do ręki w wieku siedmiu lat. Bywasz zdumiona, jak potoczyła się Twoja historia?

NATALIA PARTYKA: Myślę, że na początku nikt nie mógł sobie wyobrazić tego, co wydarzy się w moim sportowym życiu. Zwłaszcza że osiągnę poziom pozwalający rywalizować najpierw na arenie ogólnopolskiej, a później międzynarodowej – i to z sukcesami. Miałam siedem lat, kiedy zaczęłam grać. Wiedziałam, że tenis stołowy mi się podoba, sprawia mi radość i chciałabym się tym zajmować. Jednak to wszystko, co się wydarzyło, to więcej, niż mogłam sobie wymarzyć.

Pamiętasz niedowierzanie ludzi?

Nie da się ukryć, że się wyróżniałam. Najpierw trafiłam do klubu dla zawodników pełnosprawnych, a niemal równolegle do klubu dla zawodników z niepełnosprawnościami. Przy moim stole, zwłaszcza na początku, zbierało się więcej osób. Ludzie mówili: „Zobaczcie, ona nie ma ręki i gra". Od tematu niepełnosprawności nie da się całkowicie uciec, bo jest dużą częścią mnie. Jednak rzadko słyszałam głosy, które mogłyby podciąć mi skrzydła. Jeśli coś takiego do mnie docierało, traktowałam to jako motywację.

Akceptacja niepełnosprawności była procesem?

Miałam dużo szczęścia – przede wszystkim do rodziców. Nigdy mnie w niczym nie wyręczali. Chcieli, żebym była samodzielna, więc dawali mi przestrzeń i czas na uczenie się codziennych czynności. Później trafiłam do sportu. Mogłam obserwować osoby z różnymi niepełnosprawnościami, które realizowały swoje pasje. Pokazywały mi, że niepełnosprawność to nie koniec świata. Ja wewnętrznie nie czułam, że brak ręki mocno mnie ogranicza. Z niektórymi rzeczami miałam trudności, ale byłam na tyle uparta, że starałam się znaleźć sposób na wszystko.

A co z ciekawskimi spojrzeniami?

Dziś zdarza się to rzadziej. Kiedy byłam młodsza, takie spojrzenia powodowały dyskomfort, ale teraz właściwie na mnie nie wpływają. Można rozróżnić zwykłe zaciekawienie od natarczywego gapienia się. Sport pomógł mi zaakceptować niepełnosprawność. Przy tenisowym stole przestałam też być anonimowa. Ktoś, kto interesuje się sportem, często już o mnie słyszał i nie jest zaskoczony.

Jesteś dumna z tego, co osiągnęłaś?

Oczywiście. To dużo więcej, niż komukolwiek mogło przyjść do głowy. Ale nic nie spadło z nieba – ciężko na to zapracowałam. Bardzo dużo dało mi też to, że pozwoliłam sobie odważnie marzyć. Mój plan był jasny: nie mam ręki, ale chcę grać w ping-ponga, także z zawodnikami pełnosprawnymi. Wiedziałam, co muszę robić, żeby to zrealizować. Było wiele trudnych momentów, ale też wiele wspaniałych. Cieszę się, że mogę pokazywać, że z niepełnosprawnością można osiągać sukcesy, realizować się i normalnie żyć.

Wspomniałaś o trudnych momentach. Jak sobie z nimi radzisz?

Nie będę udawać, że w moim sportowym życiu ich nie było, bo było ich mnóstwo. My jako kibice najczęściej widzimy sportowców w momencie rywalizacji. Cieszymy się z nimi ze zwycięstw albo przeżywamy ich porażki. Ale to, co dzieje się po drodze, często pozostaje niewidoczne. A ta droga jest pełna wzlotów i upadków. Najważniejsze jest, żeby cały czas ➤

Kurtka **VICOLO** body **ETAM** spódnica **LOLA CASADEMUNT** buty **VANDA NOVAK**

eprasa.pl 11e7f44e0e

mieć cel i pamiętać, do czego się dąży, co chce się osiągnąć, o czym się marzy. To pomaga wytrwać. Gdybym miała policzyć, to być może nawet częściej odchodziłam od stołu jako przegrana niż jako zwyciężczyni. Dlatego tak ważne jest, żeby z porażek wyciągać lekcje. One mogą nas pchać w górę, ale bardzo dużo zależy od tego, jak do nich podejdziemy.

Miałaś chwile, w których umniejszałaś swoim sukcesom?

Wiele. Kiedy wygrywałam coś ważnego, myślałam: „OK, fajnie", ale zawsze pojawiało się jakieś „ale". Od pewnego czasu staram się doceniać to, co osiągnęłam i ile pracy mnie to kosztowało. Sukcesy w sporcie paralimpijskim umniejszałam, bo traktowałam je jak pewnik. Dzisiaj absolutnie tak już nie myślę. Kiedy patrzę na całą moją historię, widzę, że jest wyjątkowa. Nie chcę żadnego jej fragmentu odsuwać na bok. W całości zasługuje na uznanie.

Grałaś nie tylko w sporcie paralimpijskim, lecz także z pełnosprawnymi zawodniczkami. Wciąż czujesz, że musisz udowadniać swoją wartość?

Mój poziom był na tyle wysoki, że kwalifikowałam się na igrzyska olimpijskie, a paralimpijskie wygrałam cztery razy z rzędu. Przez kilkanaście lat w sporcie paralimpijskim byłam niepokonana. A mimo to większym ciężarem było dla mnie rywalizowanie ze sportowcami z niepełnosprawnościami. Tam byłam numerem jeden. Byłam tą, która gra tak dobrze, że staje w szranki ze sportowcami pełnosprawnymi. Czasami wygrywałam mecze z zawodniczkami z pierwszej dziesiątki świata, z Azjatkami. Środowisko osób z niepełnosprawnościami to widziało. Wszyscy śledzili to, co robiłam, i myślę, że trochę się tym inspirowali. Ale jednocześnie dźwigałam ciężar faworytki – tej niepokonanej. To było dla mnie trudne. Często nie mogłam grać w pełni swoich możliwości, bo stres utrudniał mi życie. Aż przyszedł moment, w którym przegrałam. To był punkt w mojej karierze, który dużo zmienił i bardzo mi pomógł, bo zmieniło się moje postrzeganie porażki i przestałam nakładać na siebie tak ogromną presję. Nagle w moim życiu pojawił się balans. Jestem wdzięczna za tę porażkę, jakkolwiek to brzmi. Mój brązowy medal z Tokio jest najcenniejszym ze wszystkich krążków, które zdobyłam na igrzyskach. Do tamtej pory wszystko było podporządkowane graniu, przekraczaniu siebie, przesuwaniu kolejnych granic, dążeniu do czegoś więcej. Czułam, że to bardzo obciążające i że nie jest mi już z tym wygodnie. Przyszła porażka i okazało się, że można żyć inaczej.

W takim razie co lubisz robić, kiedy odchodzisz od stołu tenisowego?

Cenię sobie komfort przebywania w miejscu, w którym naprawdę chcę być. Lubię wracać do domu – pewnie dlatego, że przez lata często mnie w nim nie było. Dom jest moim spokojnym miejscem. Tam odpoczywam. Lubię mieć swój powolny rytm dnia. Zawsze jest trening, ale staram się znaleźć czas na psy, spokojne wypicie kawy i rzeczy, które mnie interesują. Dbam nie tylko o ciało, lecz także o głowę. W moim życiu nie ma już tylko sportu. Teraz staram się patrzeć na siebie szerzej.

Równość i inkluzywność są w sporcie, i nie tylko, ważnymi tematami. Z jakimi wyzwaniami mierzą się osoby z niepełnosprawnościami?

Walczyłam w sporcie osób pełnosprawnych i w sporcie osób z niepełnosprawnościami, więc wiem, jak wygląda rzeczywistość w jednym i drugim. Wspaniale jest widzieć coraz więcej kobiet rywalizujących na wysokim poziomie. Mam jednak marzenie, żeby sport paralimpijski stawał się coraz popularniejszy i na dobre zagościł w świadomości społeczeństwa. Chciałabym, żeby był doceniany. Jako społeczeństwo powinniśmy chcieć, żeby sport był jednością, bo sport jest jeden. Emocje są te same. Radość z wygrywania jest ta sama. Ból po porażce też. Mamy tu jeszcze dużo do zrobienia. I chyba częścią mojej roli jest mówienie o tym oraz pokazywanie przy stole, że można i tak, i tak. To trochę moja misja poza sportem – dążyć do równości.

Masz jeszcze inne marzenia na liście do zrealizowania?

Sportowych marzeń zawsze miałam dużo i wydaje mi się, że wszystkie – poza medalem igrzysk olimpijskich – zostały zrealizowane. Medalu olimpijskiego już nie będę miała, ale to jest w porządku. To marzenie zostanie na liście niezrealizowanych. Moim małym sportowym marzeniem jest rywalizacja w Los Angeles i zdobycie medalu. Poza sportem chciałabym znaleźć coś, co będę robiła z dużą radością po zakończeniu kariery. Jeszcze nie wiem dokładnie, co to będzie. Na szczęście mam czas, żeby poszukać swojego miejsca.

A co czujesz, kiedy wizualizujesz koniec kariery?

Nie ukrywam, że jest on bliżej niż dalej. Kiedyś myślałam, że to będzie łatwe. Że po prostu skończę karierę i tyle. Ale dzisiaj, kiedy wyobrażam sobie ten moment, jest we mnie lekkie przerażenie: co dalej? Przecież właściwie całe życie gram. W tym czuję się jak ryba w wodzie. To coś, co umiem robić dobrze. Nie wiem, jak może wyglądać życie bez wyjazdów, treningów, meczów i sportowych emocji. Jest to trudniejsze, niż się spodziewałam. Ale wierzę, że jest coś, co na mnie czeka.

Na koniec – skąd czerpiesz siłę, która Cię napędza?

Mam taką naturę, że zawsze chcę więcej. Wygrywanie jest wspaniałe. To cudowne uczucie odchodzić od stołu jako zwyciężczyni. Nadal mam w sobie dużo motywacji, choć jest już inaczej niż na początku. Nie jestem aż tak głodna sukcesów, bo w sporcie paralimpijskim zdobyłam wszystko, co było do zdobycia. Jestem spełniona, ale to nie znaczy, że nie chcę jeszcze raz stanąć na najwyższym stopniu podium. Oczywiście, że chcę. I zrobię wszystko, by było to możliwe. ●

ZDJĘCIA Łukasz Bartyzel **STYLIZACJE** Maja Naskrętska **MAKIJAŻ I WŁOSY** Katarzyna Demale **PRODUKCJA** Urszula Karczmarczyk-Wieczorkowska **ASYSTENTKA PRODUKCJI** Zuzanna Kreja

Całą rozmowę z Natalią Partyką można obejrzeć na kanale YouTube ELLE Polska w cyklu „Sport ELLEments".

eprasa.pl 11e7f44e0e

LOTTO
Gdy grasz, wszystko gra!

WYBIEGAJ SZCZĘŚLIWĄ SZÓSTKĘ

Z NAMI

ZAPISY NA STRONIE:

BIEGNA6.PL

Polecam
NATALIA PARTYKA

6 WRZEŚNIA

GODZ. 10:06

PARTNER AKCJI
FUNDACJA LOTTO im. H. KONOPACKIEJ

18+

ZAPISZ SIĘ NA BIEG LOTTO NA 6

eprasa.pl 11e7f44e0e

PAN od NAUKI

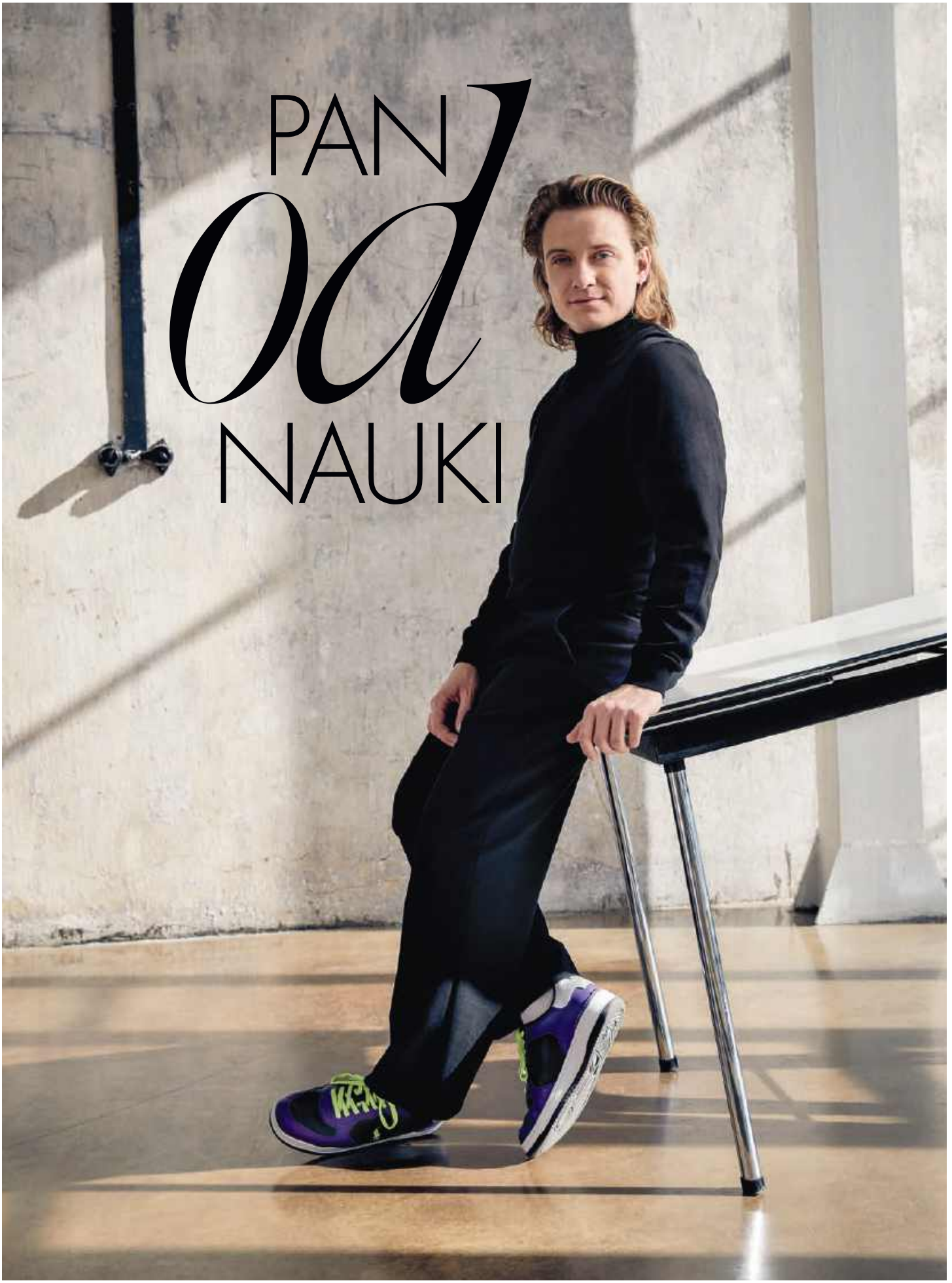

eprasa.pl 11e7f44e0e

EKSPERYMENTY NA OCZACH WIDZÓW CZASEM WYMYKAJĄ SIĘ SPOD KONTROLI – TU SIĘ COŚ ROZLEJE, TAM WYBUCHNIE. I DOBRZE, BO **DR INŻ. ADAM MIREK** CHCE POKAZAĆ, ŻE WSZYSTKO WOKÓŁ NAS JEST NAUKĄ, A SKORO TAK – WSZYSTKO MOŻE SIĘ ZDARZYĆ.

rozmawia KATARZYNA OLKOWICZ zdjęcie AGA WOJTUŃ

Ile czasu ma Twoja doba?

ADAM MIREK: Tu cię zaskoczę, bardzo dbam o wypoczynek, żeby móc wydajnie pracować, więc staram się spać 7–9 godzin dziennie.

Wiesz, dlaczego o to pytam: napisałeś cztery książki, bardzo aktywnie działasz w mediach społecznościowych, założyłeś Fundację Poznawczą, w ramach której prowadzisz warsztaty, wykłady, regularnie występujesz w telewizji, w Radiu Tok FM masz cotygodniową audycję, a w zeszłym roku Twój profil na TikToku znalazł się w gronie 50 najciekawszych na świecie w kategorii kont edukacyjnych. Sporo jak na 32-latka.

Sporo. Ale lubię rozpoczynać nowe projekty, w każdym z nich widzę szansę na propagowanie nauki. Dziś sam nie dałbym sobie z tym rady, zatrudniam osoby, które mnie wspomagają. Można powiedzieć, że to już cała machina działająca pod szyldem „Adam Mirek".

Ale siedzi przede mną skromny chłopak, trochę zawstydzony tym całym zainteresowaniem. Sukces Cię zaskoczył?

Zaskoczył. Najpierw tym, że mam tak duży odbiór w mediach społecznościowych, że moje konta zaczęły mi rosnąć z dnia na dzień i szybko zdobyły duży zasięg. Widocznie moje krótkie filmy wideo popularyzujące naukę trafiły w potrzebę. Każde kolejne 100 tysięcy obserwujących to był szok. Aż dobiłem do miliona, teraz śledzi mnie ponad milion trzysta tysięcy osób na TikToku. Nawet nie potrafię sobie wyobrazić, ilu to ludzi. Osobno rozwijają się konta na Instagramie i innych platformach. Kolejne zaskoczenie to była propozycja wydania mojej książki, a przyszła bardzo wcześnie. Wydawnictwo Znak zwróciło się z konkretnym pomysłem napisania o ciele człowieka dla najmłodszych. Na początku myślałem, że to żart. Miałem 27 lat, w internecie działałem krótko – jakieś cztery miesiące. Jednak spotkałem się z redaktorką inicjującą, porozmawialiśmy. Pomysł mi się spodobał, ale robiłem wtedy doktorat. Powiedziałem, że chętnie podejmę wyzwanie, jednak dopiero za dwa lata. Poczekali, książka ukazała się w 2023 roku.

I odniosła ogromny sukces.

Dla mnie sukcesem był już fakt, że w ogóle powstała. A potem „Bebechy, czyli ciało człowieka pod lupą" zebrała wszystkie możliwe nagrody, w tym momencie sprzedała się w ponad 150 tysiącach egzemplarzy.

I na jej podstawie właśnie powstaje serial robiony przez producentów takich hitowych filmów jak „Chłopi", „Twój Vincent" i oscarowy „Piotruś i wilk".

To kolejne zaskoczenie, że tak znamienita firma producencka jak Breakthru Films zgłosiła się do wydawcy z propozycją nakręcenia filmu animowanego na podstawie książki dla dzieci, bo zwykle jest odwrotnie – to wydawnictwo szuka chętnego na ekranizację. Producenci jednak doszli do wniosku, że najwyższy czas zapełnić przestrzeń po serialu „Było sobie życie". Fascynowałem się nim w dzieciństwie, ale przez tych 40 lat od premiery w nauce wiele się zmieniło i wiedzę trzeba zaktualizować. Poza tym odbiorca dziecięcy ma dziś inne oczekiwania, więc jest miejsce na serial o ciele człowieka, wyjaśniający, jak ono działa, i pokazujący procesy, które w książce siłą rzeczy nie wybrzmią.

Kiedy premiera?

To bardzo skomplikowana praca, więc pewnie za jakieś cztery lata. Planujemy międzynarodową produkcję. Na ten moment pracujemy nad konceptami poszczególnych odcinków i staramy się o źródła finansowania. Jestem zaangażowany w pisanie scenariusza. Nie jest to częste, bo jak mi mówiono, zazwyczaj autor za bardzo chce się wtrącać w realizację filmu. My doszliśmy do wniosku, że moje spojrzenie pod kątem naukowym przyda się w serialu, żeby utrzymać ducha książki. No i staram się nie wchodzić nikomu w paradę.

Kiedy w Twojej głowie zrobiło się „klik": chcę być naukowcem?

Późno, dopiero na doktoracie. Ale „klik" polegający na tym, że interesuje mnie świat i zadaję pytania – już w dzieciństwie. Czytałem mnóstwo książek, miałem zestawy do robienia eksperymentów, dobrze się uczyłem, co doprowadziło mnie do studiów na Politechnice Warszawskiej i stypendium rektora, choć wtedy mówiłem, że nie chcę być naukowcem, wykładowcą ➤

eprasa.pl 11e7f44e0e

ani pracować w laboratorium. Widziałem się raczej w firmie produkującej leki czy kosmetyki, w dziale rozwoju i researchu, może w produkcji, dlatego szkoliłem się z inżynierii procesowej. Po skończeniu studiów magisterskich szukałem tam pracy, składałem wiele CV, chodziłem na rozmowy rekrutacyjne, ale procesy się przedłużały, więc zostałem asystentem w Instytucie Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej Polskiej Akademii Nauk. Po trzech miesiącach stażu zauważyłem, że praca w laboratorium bardzo mi odpowiada. Lubiłem odkrywać, wymyślać, czytać, eksperymentować. Gdy kończą się kolokwia, egzaminy, użeranie z wykładowcami, to nauka bardzo zyskuje. Zdecydowałem się na zatrudnienie tam jako pracownik laboratoryjny, potem na doktorat. Uznałem, że kariera naukowa to jest to.

Pochodzisz z domu z tradycjami naukowymi?

Nie. Moja babcia była pielęgniarką, mama jest nauczycielką w szkole podstawowej, tata był policjantem. Ale oni wszyscy dbali, żebym mógł się rozwijać, uczyć. Miałem ten przywilej, że w dzieciństwie mogłem się skupić tylko na nauce i zabawie. Czytałem książki, odrabiałem lekcje, biegałem ze znajomymi na podwórku, chodziłem na dodatkowe zajęcia, na które chciałem chodzić, a nie na te, na które oni mi kazali. Pochodzę z miasteczka, w którym mieszka dziewięć tysięcy ludzi, tam skończyłem podstawówkę i gimnazjum. Zawsze bardzo dobrze się uczyłem, co często było źle postrzegane przez rówieśników. Dla nich byłem kujonem, a tak w ogóle to dobre oceny na pewno załatwiła mi mama, która pracowała w tej samej szkole, bo gdzie miała pracować, skoro tam szkoła jest jedna? Chciałem iść dalej, wyrwać się z tego środowiska. Wspólnie z rodzicami podjęliśmy decyzję, żebym znalazł liceum w innym mieście. Wybrałem Warszawę, gdzie mieszkała siostra mamy i LXIV Liceum im. Stanisława Ignacego Witkiewicza.

I mając kilkanaście lat, znalazłeś się tu sam?

Nie, razem ze mną przeprowadziła się babcia. Wynajem mieszkania opłacali moi rodzice. Dzięki temu nie musiałem pracować, skupiałem się tylko na nauce. Cała rodzina się dla mnie poświęciła. Bardzo dobrze wspominam ten czas. Wciąż uczyłem się dobrze, ale trochę zacząłem odpuszczać. Z przedmiotów, które mnie mniej interesowały, pozwalałem sobie na słabsze oceny, co w moim przypadku oznaczało czwórki. Ale co najważniejsze, do dziś mam najlepszych przyjaciół z liceum, od 17 lat trzymamy się razem. Spotykamy się, towarzyszymy sobie w naszych życiach.

Mówisz, że każdy może się w nauce zakochać, ale większości z nas kojarzy się ona z potwornym mozołem.

I z kuciem. Każdy z nas pierwsze poważniejsze spotkanie z nauką ma w szkole. Wcześniej o niej słyszy tylko jakieś ciekawostki, coś go interesuje, chce o tym czytać, słuchać, oglądać – to jest chęć odkrywania świata przez dziecko. Ale potem idzie do szkoły, w której ta ciekawość jest upakowana w pewne ramy. Trafiamy na nauczyciela, który niestety najczęściej jest egzekutorem wiedzy. Nie promuje naszej ciekawości, tego, że czegoś nie wiemy, ale chcemy się dowiedzieć. Nie, w szkole trzeba się nauczyć na pamięć. Nauczyciel wyłoży wszystkie pierwiastki chemiczne, równania skróconego mnożenia, zasady dynamiki. To trzeba zapisać na kartce i tego od nas się najczęściej wymaga.

A po sprawdzianie, egzaminie zapomina.

Właśnie. Ja to widzę inaczej: nauczyciel powinien być towarzyszem w odkrywaniu. Kimś, kto podsyci dziecięce pytania, zamiast układu okresowego pierwiastków pokaże na początek może tylko jeden, ale za to ciekawie o nim opowie. Na przykład że w termometrze mamy rtęć, która co prawda jest metalem, ale jest płynna. Więc o co tu chodzi? Jak to jest możliwe, że ten metal jest cieczą? Możliwe, bo to jest inny pierwiastek niż choćby żelazo. A co to jest pierwiastek? Wtedy opowiadamy, co to, i włączamy w tę opowieść inne pierwiastki. Mówimy, że oprócz metali są jeszcze niemetale, np. tlen, którego nie widzimy, a też jest pierwiastkiem, tyle że gazem. A takich pierwiastków jest 118, są jak klocki i budują naszą rzeczywistość itd. Nauka opowiedziana jako pewna historia od pytania do pytania jest bardziej wciągająca, ciekawsza i łatwiejsza do zrozumienia. Bo zrozumienie jest kluczem. Dużo ważniejsze jest to, by umieć znaleźć wiedzę, zweryfikować źródła, wybrać to, co jest na dany moment dla nas ważne i potrzebne. To jest moje podejście w popularyzacyjnej działalności: promować nie tyle wiedzę, ile ciekawość świata. I zadawanie pytań, przyznanie się do tego, że czegoś nie wiemy, po to, żeby się czegoś dowiedzieć, to jest podstawa. A nie, że gdy pytamy nauczyciela: „Po co mi ta wiedza?", słyszymy: „Bo to będzie na maturze". No nie, tak do nauki nie zachęcimy.

> Przestałem się wstydzić, że z nauki robię *show*, choć środowisko akademicko-laboratoryjne mnie ignoruje.

Czyli praca u podstaw. Dlatego skupiłeś się na dzieciach i młodzieży?

To wyszło naturalnie, głównie za sprawą mediów społecznościowych, ale osoby, które zaczynały mnie oglądać w wieku nastu lat dziś są już dorosłe. Z kolei dzieci to pokłosie książek. A z tego wszystkiego wyrosła Fundacja Poznawcza, która skupia się na promowaniu nauki, postawy odkrywcy, eksperymentatora, owszem, głównie wśród dzieci i młodzieży, ale moje treści trafiają do wielu różnych odbiorców. Powiem ci historię

eprasa.pl 11e7f44e0e

z targów książki. Do mojego stolika podeszła mama z córką. Córka zna mnie jako autora z książek. Mama z kolei ogląda mnie w internecie, a na dodatek poprosiły o moje zdjęcie dla babci, która mnie zna z telewizji. Mogę więc powiedzieć, że działam międzypokoleniowo.

Jak opowiadać o nauce, by ludzie chcieli słuchać?

Mógłbym mówić o charyzmie, sposobie bycia, elokwencji, ale wydaje mi się, że to by nie wystarczyło w przekazie naukowym. Ważne są jeszcze pewne techniki, np. uproszczenia, które nie są prostackie i pozwalają ciekawie mówić o rzeczach z pozoru nudnych. One mogą być niezadowalające dla środowiska naukowego, ale media społecznościowe to nie jest uniwersytet. Można sobie na nie pozwolić, jeśli mają na celu zainteresowanie kogoś nauką.

Co to znaczy?

Że pomijam fakty, które są za trudne, ale wciąż mówię w zgodzie z merytoryką. Druga rzecz to analogie, czyli porównywanie np. rzeczy z ciała człowieka do rzeczy, które znamy z życia codziennego. Szeroko z tego korzystam. Na przykład porównuję czerwone krwinki do cysterny z paliwem. Krwinki rozwożą po naszym ciele tlen i zabierają z niego dwutlenek węgla. To duże uproszczenie, ale ten obraz dobrze działa w głowie osoby, która nic na ten temat nie wie. I kolejna rzecz – wyobrażam sobie dwa zbiory: jeden to jest nauka, a drugi to codzienność. I one gdzieś w małym punkcie się przecinają. Sztuką jest go znaleźć, żeby chwycić kogoś i wciągnąć z codzienności do nauki. Na przykład robiłem materiał o różnych rodzajach węglowodanów – brzmi szkolnie i nieinteresująco. Ale gdy powiem, że węglowodany to cukry – już jest ciekawiej. Mamy ich mnóstwo, są bardziej lub mniej złożone. Kiedy mówimy „cukier", myślimy o tym w cukierniczce. To też, ale jednym z cukrów jest laktoza, która występuje w mleku. I tu ciekawostka: mleko bez laktozy jest słodsze niż to z laktozą. Dlaczego? Właśnie to pytanie pomogło mi zachęcić ludzi do dyskusji o glukozie, galaktozie, sacharozie, maltozie, skrobi i innych. To z pozoru wydaje się nudne. Kiedy zaczynamy od pytania, które jest ciekawe i odnosi się do codzienności, nagle wszystko nabiera sensu i pozwala zrozumieć zagadnienie.

A o czym Ci się najtrudniej mówi?

O rzeczach, których sam do końca nie rozumiem i które wydają mi się abstrakcyjne, jak chemia fizyczna, reaktory i reakcje jądrowe, energia z atomu – to zagadnienia fascynujące, ale nie do końca je czuję. One są ważne, ale potrzebuję więcej czasu by je zgłębić i o nich opowiadać.

Jak do Ciebie podchodzi środowisko naukowe, z którego się wywodzisz? Gratulują sukcesu czy traktują jak zdrajcę?

Ta część środowiska, która widzi wartość w popularyzacji nauki, ocenia mnie pozytywnie. Jednak nie mam zbyt wielu kontaktów z naukowcami, którzy pracują, w cudzysłowie, w poważnej nauce. To jest specyficzne środowisko, gdzie nauka jako taka jest najważniejsza. Dla mnie też, ale teraz inaczej na nią patrzę. Wyjście z wiedzą z laboratorium wydaje mi się ważne. Środowisko naukowe jest hermetyczne, skupione na badaniach i odkrywaniu nowych rzeczy i świetnie, bez tego nie ma rozwoju, ale może dlatego, gdy zaczynałem działać w internecie, niechętnie o tym opowiadałem. Trochę się wstydziłem samego faktu, że wychodzę z czymś takim na szerokie wody. Obawiałem się, jak to zostanie odebrane. Taki paradoks: pragnąłem, by moje treści miały duży zasięg, a z drugiej strony nie chciałem, by znajomi, rodzina czy współpracownicy je zobaczyli. Po pierwszej książce, wywiadach już przestałem się wstydzić, że z nauki robię show, wiem, że dobrze wybrałem. Ale ze środowiska naukowo-laboratoryjnego, akademickiego nie dostałem nigdy żadnej informacji zwrotnej.

Ignorują Cię?

Tak. Z jednej strony mi przykro, że nie dostrzegają, jak dużo pracy w to wkładam, z drugiej cieszę się, bo myślę że brak odzewu jest lepszy niż odzew negatywny. Odnalazłem się w tym, co robię, już nie potrzebuję poklasku ze środowiska naukowego. Ważniejsze jest dla mnie zdanie odbiorców, do których docierają moje treści w różnej formie, i informacja o tym, że dzięki mnie ktoś poszedł na studia z biologii, że ktoś mnie ogląda, że dzieci zaczęły czytać książki albo że moją książkę przeczytały kilka razy, że zasypiają, słuchając mojego audiobooka, nagrywają moje występy w telewizji. To jest coś, co odpowiada na moje potrzeby: być naukowcem i współodkrywcą świata oraz móc występować, bo zawsze to lubiłem, nawet kiedyś chciałem być aktorem. To mi wystarcza.

Obserwuję, z jaką pasją opowiadasz o nauce. Jak reagujesz, słysząc: „A mnie nauka nie interesuje"?

Przyjmuję to. Gdy jest na to przestrzeń, mówię tej osobie, że nauka jej dotyczy, jest z nią na co dzień. Pewnie czytała artykuły o tym, że Sławosz Uznański-Wiśniewski poleciał w kosmos i to już jest zainteresowanie nauką. W zeszłym roku miałem tournée po Polsce w ramach trasy promocyjnej książki „Coś tu śmierdzi". Wśród 100–200 dzieciaków, które przychodziły na salę gimnastyczną, tylko część była na tyle mną zainteresowana, żeby usiąść w pierwszym rzędzie. Reszta siedziała z tyłu i raczej cieszyła się wolną godziną lekcyjną, sceptycznie patrząc na jakiegoś kolesia w kolorowej bluzie i fartuchu, który coś tam sobie gada. Ale ja oprócz gadania robię pokazy, eksperymenty, które są naprawdę ekscytujące. Gwóźdź programu – na oczach dzieciaków za pomocą suchego lodu i wrzątku wyczarowuję mgłę sceniczną. Wszyscy wtedy cichną i zaczynają na mnie zwracać uwagę. Słyszę: „Mnie chemia nie interesuje, sama nuda... Ale poczekaj, co on tu zrobił? Jak to zrobił? Skąd to się wzięło?". Pojawia się zainteresowanie. Wszystko staje się ciekawe, jeśli zostanie przedstawiane w odpowiedni sposób. A to już krok do odkrywania świata. ●

eprasa.pl 11e7f44e0e

Zyskuję przy bliższym poznaniu

MOŻNA BYĆ SŁYSZANYM BEZ PODNOSZENIA GŁOSU? GDYBYM W TO NIE WIERZYŁA, PEWNIE SAMA ULEGŁABYM POKUSIE, ŻEBY BYĆ GŁOŚNIEJSZA, BARDZIEJ PROWOKACYJNA. W TELEWIZJI NIERAZ SŁYSZAŁAM, ŻE POWINNAM OSTRZEJ PROWADZIĆ ROZMOWY ALBO OSTRZEJ OCENIAĆ FILMY. KAMERA BEZBŁĘDNIE WYŁAPUJE FAŁSZ. A ŻYCIE PRĘDZEJ CZY PÓŹNIEJ TEŻ MÓWI „SPRAWDZAM". NIE MA SENSU UDAWAĆ KOGOŚ, KIM SIĘ NIE JEST. JEŚLI CZEGOŚ NIE CZUJĘ, NIKT MNIE DO TEGO NIE PRZEKONA – MÓWI GRAŻYNA TORBICKA.

rozmawia HANNA LIS ilustracja MARTYNA BERGER

Kiedy zaczynałam pracę w TVP jako spikerka, poznałam Twoją mamę. Na ekranie wydawała się zdystansowana i powściągliwa, prywatnie okazała się wulkanem energii, z fantastycznym poczuciem humoru i kompletnym brakiem zadęcia. Zresztą bardzo wspierała mnie na początku mojej zawodowej drogi. To dzięki niej przekonałam się, jak bardzo publiczny wizerunek potrafi różnić się od człowieka z krwi i kości. Ty też zaskakujesz ludzi, kiedy spotykają Cię poza ekranem?

GRAŻYNA TORBICKA: Najczęściej słyszę, że jestem wyższa i szczuplejsza niż w telewizji. Kamera dodaje kilka kilogramów. A jak mnie odbierają? Trudno mi powiedzieć, ale zapewniam, że zyskuję przy bliższym poznaniu.

Pamiętam nasze pierwsze spotkanie na korytarzu przy Woronicza. Byłaś „tą Torbicką", a skróciłaś dystans w sekundę. Masz to po mamie? Ona też nigdy nie „robiła za gwiazdę". Po prostu nią była. Trochę mimo woli, mam wrażenie.

Gwiazda mimo woli – podoba mi się to określenie. Chyba jest w nim sporo prawdy.

Czego nauczyła Cię Krystyna Loska? Nie legenda telewizji, ale mama.

Mama, jak sama powiedziałaś, jest niezwykłą kobietą, silną i odważną – prawdziwą lwicą. Wie, czego chce, i zwykle stawia na swoim, czemu chętnie się poddajemy, bo z podziwem patrzymy, jaką ma energię. Najważniejsza lekcja, jaką mi dała, jest bardzo prosta: w życiu zawsze będą trudne chwile. Nie ma sensu załamywać rąk ani rozpamiętywać tego, na co nie mamy wpływu. Trzeba wziąć głęboki oddech, podnieść głowę, spojrzeć w niebo i iść dalej. Mama właśnie tak żyje. Niezależnie od tego, czy problemy dotyczą życia zawodowego, czy prywatnego, przeżywa je, ale nigdy nie pozwala, żeby ją zatrzymały.

Kiedy przekazała Ci tę lekcję?

Miałam czternaście, może piętnaście lat. Byłam nieśmiałą, niepewną siebie i nadwrażliwą dziewczynką. Wszystkim się przejmowałam. Wtedy mama powtarzała: „Nie przejmuj się. Rób swoje i idź dalej". To bardzo mnie wzmacniało i budowało mój charakter.

A tata? Też był nietuzinkową postacią, mocnym charakterem. Górnik, a do tego piłkarz i prawa ręka Kazimierza Górskiego w złotych czasach naszej piłkarskiej reprezentacji. Byłaś córeczką tatusia? ➤

Ilustracja: Martyna Berger/@mart.berger_collage, zdjęcie Grażyny Torbickiej: Adam Pluciński/Move, zdjęcie Hanny Lis: Łukasz Bartyzel, stylizacja: Maja Naskręska, makijaż: Kasia Biały/Van Dorsen Artists, włosy: Piotr Wasiński/Van Dorsen Artists, produkcja: Urszula Karczmarczyk-Wieczorkowska

eprasa.pl 11e7f44e0e

eprasa.pl 11e7f44e0e

Tak, ale nie księżniczką – a to zasadnicza różnica. Tata kochał mnie bezwarunkowo, ale też wiele wymagał. Kiedy trzeba było, potrafił postawić do pionu. To on utwierdził mnie w przekonaniu, żebym nie liczyła na taryfę ulgową tylko dlatego, że mam znanych rodziców.

Raczej odwrotnie.

Właśnie. I tata mnie na to przygotował. Był sportowcem, więc zaszczepił we mnie ambicję i potrzebę podążania własną drogą. Miał fantastyczne poczucie humoru i niezwykły dystans do życia. Nawet najtrudniejsze sytuacje potrafił rozładować dowcipem. Odziedziczyłam po nim umiejętność cieszenia się chwilą i przekonanie, że warto żyć z pasją. Był wielkim pasjonatem sportu. Pamiętam, jak wrócili z igrzysk w Barcelonie, gdzie osiągnęli fantastyczny sukces. Tata przyjechał wycieńczony – taki świerszczyk, sama skóra i kości. Ale był szczęśliwy. Wtedy zrozumiałam, że podążanie za swoimi marzeniami daje człowiekowi wielką siłę i energię do życia. Był też bardzo przystojny, trochę zawadiacki – uwielbiałam z nim przebywać. I rozmawiać. I tańczyć! Choć był zwykle bardzo zajęty, kiedy naprawdę go potrzebowałam, zawsze był obok.

Mam podobne wspomnienia z moim tatą. Im więcej czasu mija, tym bardziej brakuje mi rozmów z nim.

Mój tata odszedł 10 lat temu. I zgadzam się z tobą – czas wcale nie zaciera tęsknoty ani nie łagodzi bólu. Wręcz przeciwnie. Bardzo chciałabym czasem z nim porozmawiać, pośmiać się, po prostu razem posiedzieć. Trzeba się nauczyć żyć z tym brakiem. Ale to trudna lekcja.

Mniej więcej w tym samym czasie przyszła kolejna trudna próba. Polityczna ingerencja w „Kocham kino" zakończyła Twoją wieloletnią przygodę z TVP.

Spędziłam w TVP 31 lat. Pierwsza dekada była niezwykła – czas transformacji i budowania kulturowego profilu Dwójki. Telewizja dawała wtedy ogromne możliwości realizowania własnych pomysłów. Dzięki „Kocham kino" pojechałam na największe festiwale filmowe świata i zrobiłam najważniejsze wywiady i reportaże. Byłam bardzo związana z Telewizją Polską. Ale to, co wydarzyło się później, nie zostawiło mi wyboru.

Po premierze „Idy" do „Kocham kino" doklejono dyskusję prawicowych publicystów, którzy uznali film za kłamliwy i szkodliwy dla Polski.

Tak. Wieczorem wyemitowano program, a następnego ranka złożyłam wypowiedzenie.

I co wtedy poczułaś – strach czy wolność?

Poczułam, że to nowe otwarcie, bardzo odświeżające. Nie było sensu siedzieć i rozpamiętywać. Trzeba było poradzić sobie i udowodnić – tak, przede wszystkim sobie – że świat nie kończy się na Woronicza. To było ogromne wyzwanie. A takie wyzwania, szczerze mówiąc, lubię najbardziej. Zostawiłam za sobą nie tylko 31 lat pracy, lecz także całe swoje archiwum. To był skok na główkę w wieku 56 lat, czyli wtedy, gdy – jak się dziś mówi – kobieta staje się niewidzialna.

Wiele kobiet tkwi w pracy, która ich nie cieszy. Albo w związku, w którym już dawno przestały być szczęśliwe. Ze strachu przed zmianą. Co chciałabyś im powiedzieć?

Nie bójcie się. Bądźcie odważne. Tak, to oznacza wiele nieprzespanych nocy, ale daje ogromną satysfakcję. Miałam szczęście, bo obok mnie był mąż i rodzina. Kobietom, które nie mają takiego wsparcia, jest trudniej. Ale jeśli czujesz, że tkwisz w okopach absurdu, że to już nie jest twój świat i zaczynasz się w nim dusić – zrób ten krok. I bądź na niego przygotowana, bo życie pisze różne scenariusze. Zawsze powtarzam kobietom: dom i rodzina są bardzo ważne, dla mnie też. Ale nie wolno stawiać wszystkiego na jedną kartę. Od młodości po dojrzałość: inwestuj w siebie, rozwijaj się, miej własne pasje. To daje kobiecie siłę i niezależność. Gdybym nie miała doświadczenia, nie umiała tworzyć programów czy organizować wydarzeń, ten krok byłby znacznie trudniejszy.

Swój rozwód z TVP przeprowadziłaś z wielką klasą. Nie było emocjonalnych wywiadów, tylko jedno powściągliwe oświadczenie. Dziś często wygrywa ten, kto mówi najgłośniej. Ty przez całe życie udowadniałaś, że można być słyszanym bez podnoszenia głosu. Nadal w to wierzysz?

Tak. Gdybym w to nie wierzyła, pewnie sama uległabym pokusie, żeby być głośniejsza, bardziej prowokacyjna. W telewizji nieraz słyszałam, że powinnam ostrzej prowadzić rozmowy albo ostrzej oceniać filmy. Ale kamera bezbłędnie wyłapuje fałsz. A życie prędzej czy później też mówi „sprawdzam". Nie ma sensu udawać kogoś, kim się nie jest. Jeśli czegoś nie czuję, nikt mnie do tego nie przekona. Nina Terentiew, fantastyczna szefowa i bardzo silna osobowość, mówiła o mnie: „Jeśli nadepniesz jej na odcisk, nie dogadasz się z nią". Miała rację. Nie poddaję się presji. Po prostu znajduję inną drogę do celu.

eprasa.pl 11e7f44e0e

Z czego śmieje się moja mama, mówiąc, że wszystko muszę robić po swojemu. Ciekawe, po kim to mam?

Zgaduję, że po niej. Stawianie granic to kwestia charakteru czy umiejętność, której można się nauczyć?

Jeśli nawet się z tym nie urodziliśmy, warto się tego nauczyć. Świadomość własnych granic daje ogromny komfort życia. Kiedy wiesz, gdzie one przebiegają, łatwiej podejmujesz decyzje i jesteś wierna sobie. Dlatego każdemu radzę je określić i konsekwentnie ich pilnować.

Poznałam Twojego męża przez telefon. Miałam ciężkie zapalenie płuc, zaczynałam się dusić. Ktoś dał mi do niego numer. Zadzwoniłam grubo po pierwszej w nocy. Zamiast rzucić słuchawkę, cierpliwie mnie wysłuchał i powiedział, co robić. Pomyślałam wtedy: „Co za gość!".

Taki jest mój Adam. Nie tylko jako lekarz.

Żyjemy w czasach, w których trwałe związki są rzadkością. Wasz od lat wydaje się pięknym wyjątkiem. To bardziej łut szczęścia czy efekt codziennej pracy nad relacją?

Gdyby to była codzienna orka, trudno byłoby wytrzymać razem 45 lat. Więc chyba przede wszystkim szczęście, że na siebie trafiliśmy. Oczywiście nie każdy dzień jest jak z bajki. Zdarzają się kłótnie i konflikty. Wtedy zawsze mówię sobie: stań z boku i popatrz na tego człowieka tak, jakby nie był twoim mężem. Naprawdę polecam. Nagle dostrzegasz mnóstwo dobrych rzeczy, które na co dzień przestają być oczywiste. Równie ważne są wspólne wartości i pasje. Dobrze razem zachwycać się muzyką czy uprawiać sport, który oboje kochamy. Kiedyś ktoś z naszych przyjaciół zażartował: „Jakie 45 lat? Przecież przez połowę tego czasu nawet nie byliście razem". I rzeczywiście coś w tym jest. Adam wyjeżdżał na konferencje i wykłady, ja na zdjęcia i festiwale. Ale to też było nasze szczęście – oboje mogliśmy spełniać się w tym, co robimy. A kiedy o tym mówię, sama nie mogę uwierzyć, że to już tak długo. Zwłaszcza że mam wrażenie, jakby wszystko dopiero się zaczynało.

Bo może właśnie się zaczyna? Mam 56 lat, a czuję się młodziej niż wtedy, gdy miałam trzydzieści. Mam tę samą ciekawość świata i energię, ale dziś są one wsparte doświadczeniem i większą pewnością siebie.

Sama zdefiniowałabym siebie dokładnie tak samo. No dobrze... może tylko pod względem fizycznym trzydziestka miała niewielką przewagę (śmiech). Ale nie narzekam. Czuję się świetnie w swojej skórze. Trzeba żyć, działać i cieszyć się każdym dniem. Nadal stawiam sobie wyzwania, ale mam też dużo większy luz. Teraz jestem ambitna rozsądnie. Lista planów, jakie jeszcze sobie stawiam, nie jest krótka, dlatego to, co mnie nie ekscytuje, odpuszczam.

Jest coś, czego się boisz?

Kiedyś mi się wydawało, że jeśli odejdzie albo ciężko zachoruje któreś z moich rodziców, zawali mi się świat. A potem życie pokazuje, że człowiek ma niezwykłą zdolność przystosowania się. Potrafi udźwignąć nawet to, co wcześniej wydawało się nie do uniesienia. Ale tak – najbardziej boję się, że coś stanie się moim bliskim. Albo że świat naprawdę się załamie. Czasem, kiedy zasypiam, myślę o ludziach, którzy nie mogą zmrużyć oka, bo nad ich głowami latają drony i myśliwce. Takich miejsc jest dziś coraz więcej. Spokojny sen to ogromny przywilej. Należymy do bardzo szczęśliwego pokolenia. Nie doświadczyliśmy wojny. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza kiedy patrzy się na podziały, które tak boleśnie rozrywają dziś nasze społeczeństwo. To mnie naprawdę zasmuca.

Czuję się świetnie w swojej *skórze*. Trzeba żyć, działać i cieszyć się każdym dniem. Nadal stawiam sobie **WYZWANIA**, ale mam też dużo większy luz.

Wiem, o czym mówisz. Tak bardzo przeżywałam polską politykę, że dziś jestem wdzięczna, że nie muszę już jej opisywać.

Nie mogłabym uprawiać dziennikarstwa politycznego, zwłaszcza w dobie fake newsów. To ogromne rozdarcie – emocjonalne i etyczne. Pewnie nieraz miałabym ochotę trzasnąć drzwiami i powiedzieć: „Nie, nie będę prowadzić tej rozmowy, skoro nie zgadzamy się nawet w podstawowych sprawach takich jak wzajemny szacunek czy umiejętność wzniesienia się ponad wyłącznie własny interes". Trzeba umieć oddzielić emocje od pracy. Ja chyba bym tego nie potrafiła.

U Ciebie zwyciężyła miłość do kina.

Do kina, sztuki i kultury. Kino jest cudownym przeżyciem. Bo zamyka cię w tej ciemnej sali i odrywa od świata, a ma ➤

eprasa.pl 11e7f44e0e

w sobie jednocześnie magię i moc, która pozwala ci ten świat jakoś zrozumieć, może poukładać, poszerzyć.

Boisz się o przyszłość kina w dobie streamingu i filmów na smartfonie?

Kino nie jest zagrożone. Jeżeli nie zagroziła mu telewizja, to nie zagrozi mu streaming. Bo on jest po prostu lepszą formą telewizji, w której układasz sobie wieczór filmowy wedle własnych zasad i upodobań. Znakiem zapytania pozostaje sztuczna inteligencja. Ale uważam, że to, co stanowi o sile kina, czyli prawdziwe emocje, będzie zawsze pożądane. Bardziej martwi mnie coś innego. Seans, podczas którego jedna osoba je popcorn, druga chipsy, a trzecia pisze SMS-y, jest dla mnie po prostu bolesny. Dlatego większość filmów oglądam na festiwalach albo pokazach prasowych, gdzie panuje zupełnie inna kultura.

Nie masz wrażenia, że nie tylko kultury, lecz także wartościowego, autorskiego kina jest dziś coraz mniej?

Myślę, że dobrego kina autorskiego powstaje mniej więcej tyle samo co kiedyś. Po prostu dziś kręci się znacznie więcej filmów, więc coraz trudniej wyłuskać to, co naprawdę wartościowe. I właśnie temu służą festiwale – pomagają oddzielić rzeczy ważne od całego tego szumu.

W tym Festiwal Filmu i Sztuki BNP Paribas Dwa Brzegi, Twój autorski projekt, który w tych dniach kończy 20 lat.

Sama nie wiem, kiedy to minęło. Ani te wszystkie lata mojego życia, ani 20 lat festiwalu. To ogromny kawał czasu. Ale kiedy robi się coś z pasją, z ludźmi, których się lubi, czas płynie inaczej. Do zespołu ciągle dołączają nowe osoby, młodzi uczą się ode mnie, ale ja równie dużo uczę się od nich. I chyba właśnie dlatego wciąż sprawia mi to tyle radości.

Dwa Brzegi to miejsce spotkań i rozmów. U Was twórcę można wieczorem spotkać w kawiarni i po prostu porozmawiać z nim o filmie. Mam wrażenie, że właśnie na tym polega fenomen festiwalu, który stworzyłaś.

Nie sama – z moim wspaniałym zespołem. Dwa Brzegi są festiwalem dla ludzi, którzy nie zajmują się kinem zawodowo. Przyjeżdżają na wakacje i wybierają osiem dni oglądania filmów, spotkań z twórcami i niekończących się rozmów. Pokazujemy też filmy trudne, czasem wręcz bolesne. Zdarza się, że ktoś wychodzi z seansu, bo emocji jest za dużo. Ale potem wraca i mówi: „Chciałbym o tym porozmawiać". I właśnie o to chodzi. Kiedy sztuka tak mocno nas porusza, rozmowa pomaga te emocje oswoić. Dzięki niej lepiej rozumiemy film, a także samych siebie – własne lęki, wrażliwość i słabe punkty. A świadomość zawsze daje siłę. Dlatego rozmowa jest fundamentem tego festiwalu. I oczywiście Kazimierz Dolny, który tworzy dla tego wszystkiego niepowtarzalną atmosferę.

Kiedy 20 lat temu ogłosiłaś, że robisz festiwal w Kazimierzu Dolnym, pomyślałam: najpiękniejsze miejsce w Polsce. Ale zaraz przyszła druga myśl: przecież tam nawet nie ma kina...

I właśnie dlatego to było wyzwanie i szaleństwo. Kiedy na zagranicznych festiwalach opowiadam, że wszystkie sale budujemy od podstaw tylko na czas Dwóch Brzegów, ludzie patrzą na mnie z niedowierzaniem. Pytają: „Po co robić festiwal w miejscu, które nie ma kina?". Właśnie o to chodzi. Kiedy widzowie przyjeżdżają do Kazimierza, wiedzą, że całe to festiwalowe miasteczko powstało specjalnie dla nich. I chyba dlatego atmosfera jest tam tak wyjątkowa.

> Kino jest cudownym **PRZEŻYCIEM.** Zamyka cię w ciemnej sali i odrywa od *świata*, a jednocześnie ma w sobie magię i moc, pozwalającą ten świat zrozumieć.

Gdybyś mogła ocalić dla przyszłych pokoleń tylko trzy filmy z całej historii kina, co by to było?

Trzy? Okrutne pytanie, ale spróbuję. Absolutnym arcydziełem jest dla mnie pierwsza część „Ojca chrzestnego". To film doskonały. Gdybym miała pokazać, że kino gatunkowe również może być kinem autorskim, wybrałabym „Lśnienie" Kubricka. Ten film po prostu rozwala. Z polskiego kina ocaliłabym „Pociąg" Jerzego Kawalerowicza.

No i pięknie. Mamy gotową filmową playlistę na weekend. Jak byś chciała, żeby ludzie dokończyli zdanie: „Dzięki Grażynie Torbickiej nauczyłam/nauczyłem się..."?

Kochać kino. A jeśli przy okazji także być sobą, zachować niezależność i cieszyć się każdą drobną chwilą życia, będę szczęśliwa. ●

eprasa.pl 11e7f44e0e

ELLE Uroda

redaguje
MARTA
RUDOWICZ

CHLOÉ

ERMANNO SCERVINO

KRÓTKA HISTORIA O DŁUGOŚCI

W SEZONIE JESIEŃ–ZIMA 2026/2027 DŁUGOŚĆ WŁOSÓW PRZESTAJE BYĆ TRENDEM, A STAJE SIĘ WYBOREM. ZAMIAST JEDNEJ OBOWIĄZUJĄCEJ FRYZURY PROJEKTANCI PROPONUJĄ DWIE RÓWNOLEGŁE HISTORIE – KRÓTKĄ I DŁUGĄ, KTÓRE ŁĄCZY WSPÓLNA PUENTA. WŁOSY MAJĄ WYGLĄDAĆ NATURALNIE, LEKKO I PODKREŚLAĆ CHARAKTER, A NIE PODPORZĄDKOWYWAĆ SIĘ SZTYWNYM ZASADOM.

Zdjęcia: Alessandro Viero, Umberto Fratini/Launchmetrics.com/Spotlight

eprasa.pl 11e7f44e0e

MAX MARA

ebrasa.pl 11e7f44e0e

ZOMER

Maksymalny blask i regeneracja w jednym. Dwufazowy olejek Absolut Repair Molecular **L'ORÉAL PROFESSIONNEL** 89 zł *lorealprofessionnel.pl*

ACNE STUDIOS

PATOU

KRÓTKO, KRÓCEJ, NAJKRÓCEJ

Dawno nie było sezonu, który z taką swobodą podchodziłby do długości włosów. Na topie są ultrakrótkie pixie i miękkie boby kończące się na linii żuchwy. Projektanci rezygnują z geometrycznej precyzji na rzecz fryzur, które wyglądają, jakby układały się same. Pojawiają się asymetryczne grzywki zaczesane na bok, przedziałki na środku oraz warstwy dodające włosom lekkości i ruchu. Obok naturalnych tekstur i miękkich fal mocnym akcentem pozostaje wet look, gładko odsłaniający twarz i podkreślający jej rysy.

MIU MIU

BLUMARINE

Jedwabne opaski do włosów **H&M** 39,90 zł

AKRIS

FERRAGAMO

Lekki krem do stylizacji, który nadaje włosom elastyczność **ANAK** 74,90 zł *sephora.pl*

Zdjęcia: Alessandro Viero, Matteo Scarpellini, Armando Grillo, Matteo Valle/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight (4), serwis prasowy

prasa.pl 12e7f4460e

ELIE SAAB

MSGM

Zapuszczać czy przedłużać?

Trzeba pamiętać, że włosy mają swój naturalny potencjał wzrostu. Jedne mogą osiągnąć długość „pas", inne po przekroczeniu pewnej długości stają się cieńsze, łamliwe i tracą objętość. Dlatego długość powinna być zawsze dopasowana do kondycji włosów. Jeśli są zdrowe, a brakuje im objętości lub kilku dodatkowych centymetrów, dobrze wykonane przedłużanie lub zagęszczanie może dać bardzo naturalny efekt. Przy włosach cienkich, osłabionych lub z tendencją do wypadania lepiej sprawdzają się rozwiązania tymczasowe, takie jak np. clip-iny, które nie obciążają cebulek. Najważniejsza zasada w zapuszczaniu? Regularne podcinanie końcówek, odpowiednio poprowadzone cięcie i delikatne cieniowanie pomagają zachować proporcje fryzury oraz sprawiają, że włosy wyglądają na gęstsze i zdrowsze na każdym etapie wzrostu.

reprasa.pl 13e7f44e0e

Gumka
z ozdobną kokardą
H&M
35,90 zł

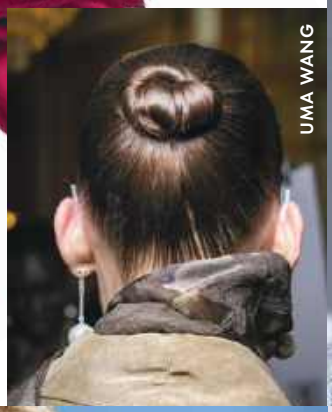

UMA WANG

VIVETTA

Grow Long Spray
aktywowany ciepłem,
który chroni włosy
przed puszeniem
MARC ANTHONY
76 zł

DIOR

MAGDA BUTRYM

NATURALNA DŁUGOŚĆ

Jeśli krótkie cięcia są zaskoczeniem tego sezonu, to długie włosy przechodzą w nim subtelną metamorfozę. Odchodzimy od perfekcyjnie wystylizowanych fryzur na rzecz naturalnej tekstury i swobodnego ruchu. Pojawiają się miękkie fale, delikatna objętość u nasady, gładkie włosy związane nisko przy karku i minimalistyczne koki. Liczy się efekt jak najmniej dopracowanej fryzury, ewentualnie spektakularne ozdoby.

ISABEL MARANT

ANN DEMEULEMEESTER

Odbudowujący olejek
w żelu na końcówki
włosów Glow Peptide
NEBOA 39,99 zł
neboa.pl

Zdjęcia: Gianluca Carraro, Matteo Scarpellini (2), Fortis Fortis, Alessandro Viero, Salvatore Dragone/ Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight (2), serwis prasowy

1e7f44e0e

25 LAT
DOUGLAS

PIĘKNE WŁOSY
W RYTMIE LATA

1. TYPEBEA S•1 Ultimate Styling Serum
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Opracowane z myślą o gładszych i mocniejszych włosach serum zawiera keratynę roślinną o udowodnionej klinicznie skuteczności, która redukuje rozdwajanie się końcówek, ujarzmia puszenie się włosów i chroni je przed uszkodzeniami spowodowanymi stylizacją w temperaturze do 230°C, 50 ml, **ok. 130 zł**

1

2

2. CLARINS Hair Therapy Le Bain / Le Soin Flash / Le Serum
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Te trzy kosmetyki są idealne do każdego rodzaju włosów. Wzmacniający szampon delikatnie oczyszcza skórę głowy, przywracając włosom witalność – stają się one mocniejsze, odzyskują blask i miękkość, są też wyraźnie pełniejsze i wydają się gęstsze. Ekspresowa odżywka rozplątuje, wygładza i dodaje blasku w okamgnieniu. Nawilża i zwiększa witalność włókien włosów, przywracając im lekkość. Stają się bardziej miękkie, lśniące i łatwiejsze do ułożenia. Wzmacniający koncentrat do skóry głowy sprawia, że włosy są bardziej lśniące, a skóra głowy nawilżona i zrewitalizowana, 200 ml / 200 ml / 50 ml, **ok. 155 zł / ok. 175 zł / ok. 389 zł**

3

3. L´ORÉAL PROFESSIONNEL Metal Detox
Zaawansowana formuła maski z glikoaminą neutralizuje metale, które przeniknęły do wnętrza włosów, otulając ich włókna i redukując złamania. Maska pozostawia włosy intensywnie nawilżone i wygładzone z wyczuwalnie zwiększoną miękkością. Wystarczy 1 minuta, by pasma odzyskały optymalną kondycję, 250 ml, **ok. 183 zł**

eprasa.pl 11e7f44e0e

4

4. CLEAN EST. 2003
Rosé All Day
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Mgiełka perfumowana do włosów i ciała otula orzeźwiającym zapachem o musującym uroku! Kwiatowo-owocowa kompozycja, inspirowana kieliszkiem różowego wina w promieniach słońca, natychmiast uwalnia wyjątkową energię, która towarzyszy nam przez cały dzień, zapewniając letnią lekkość. Dostępna w czterech wariantach zapachowych, 236 ml, **ok. 149 zł**

6

5. BJÖRN AXÉN
Repair Bonding Serum
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Profesjonalne serum odbudowujące, dzięki innowacyjnej technologii Bonding Molecule, wzmacnia strukturę włosów, pomaga odbudować uszkodzone wiązania i zwiększa ich odporność na codzienne uszkodzenia. Lekka formuła z witaminą E i prowitaminą B5 regeneruje bez obciążania, przywracając pasmom siłę, gładkość, zdrowy blask i optymalny poziom nawilżenia, 50 ml, **ok. 135 zł**

6. LOLAVIE
Lightweight Hair Oil
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Lekki jak piórko olejek do włosów to eliksir, który – dzięki obecności siedmiu innowacyjnych olejków roślinnych – zapewnia nieskazitelne wykończenie fryzury bez jej obciążania. Nadaje włosom nieodparty lustrzany połysk i niezrównaną elastyczność, 45 ml, **ok. 155 zł**

7. KÉRASTASE Blond Absolu Blonde Guard
Spray do włosów zapewnia innowacyjną, nawilżającą pielęgnację bez spłukiwania, która jak magiczna tarcza ochrania każdy typ włosów blond przed głównymi czynnikami szkodliwymi: wysoką temperaturą, promieniowaniem UV, chlorem, słoną wodą i odwodnieniem, 190 ml, **ok. 210 zł**

5

8

7

8. MUDII. Smoothing System Mask
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Składniki maski wnikają w głąb włosa, regenerując i odbudowując włókna, zwiększając ich odporność na zniszczenia oraz przywracając im dobrą kondycję. Kosmetyk nawilża i uelastycznia, a także wygładza oraz sprawia, że włosy nie tylko lśnią, ale i są odbite od nasady. Ułatwia też stylizację, dyscyplinując niesforne kosmyki, 250 ml, **ok. 195 zł**

9

9. SEBASTIAN PROFESSIONAL
Potion 9 Super Luxe Styling Drops
Luksusowe krople nawilżające do włosów zapewniają perfekcyjną stylizację i kompleksową ochronę przed ciepłem do 230°C, puszeniem, rozdwojonymi końcówkami, wilgocią, łamaniem się włosów oraz promieniami UV, 30 ml, **ok. 89 zł**

AGNIESZKA ADAMCZEWSKA
PRODUCT TRAINER DOUGLAS POLSKA

Włosy też potrzebują wakacyjnej ochrony. Coraz więcej osób świadomie podchodzi do pielęgnacji skóry i z taką samą uważnością zaczyna dbać o włosy. To bardzo dobry kierunek, bo latem promieniowanie UV, słona woda czy chlor wpływają również na ich kondycję, powodując przesuszenie, utratę blasku, większą łamliwość i szybsze blaknięcie koloru. Dlatego warto zadbać o ochronę i nawilżenie już w trakcie lata. W codziennej pielęgnacji świetnie sprawdzają się lekkie formuły, takie jak np. luksusowe krople do włosów Sebastian Professional, wzmacniający koncentrat do skóry głowy Clarins albo odbudowujące serum Björn Axén. Jednym z najmocniejszych trendów tego sezonu są także mgiełki do ciała i włosów, takie jak od Clean. Pozwalają otulić włosy ulubionym zapachem i dopełniają letni rytuał pielęgnacji. Zapach jest jednym z najsilniejszych nośników wspomnień – czasem jedno rozpylenie wystarczy, by wrócić myślami do najpiękniejszych chwil wakacji.

ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

ZNAJDŹ IDEALNY PRODUKT DO WŁOSÓW ODPOWIADAJĄCY TWOIM POTRZEBOM. SZCZEGÓŁY W PERFUMERIACH DOUGLAS I NA DOUGLAS.PL.

DOUGLAS

eprasa.pl 11e7f44e0e

efekt SZCZOTKI

JESZCZE KILKA LAT TEMU BYŁA JEDNYM Z NAJBARDZIEJ PRZECIĘTNYCH PRZEDMIOTÓW W ŁAZIENCE. DZIŚ LUKSUSOWE SZCZOTKI MAJĄ WŁASNE LISTY OCZEKUJĄCYCH. SKĄD NAGŁY POWRÓT SZCZOTKOWANIA WŁOSÓW? BYĆ MOŻE ODPOWIEDŹ NIE KRYJE SIĘ WCALE W TRENDACH BEAUTY, ALE W NASZEJ TĘSKNOCIE ZA PROSTYMI RYTUAŁAMI, KTÓRE KIEDYŚ BYŁY NATURALNĄ CZĘŚCIĄ CODZIENNOŚCI.

tekst MARTA RUDOWICZ

1

W 1975 roku Marina Abramović usiadła przed kamerą i zaczęła szczotkować włosy. Mocno. Coraz mocniej. Powtarzając jak mantrę zdanie: „Art must be beautiful, artist must be beautiful" (Sztuka musi być piękna, artysta musi być piękny). To, co początkowo przypominało zwyczajny gest pielęgnacyjny, z każdą minutą stawało się coraz bardziej niepokojące. Włosy zaczęły się plątać, szczotka szarpać skórę głowy, a prosty rytuał przeobraził się w opowieść o kobiecości, presji piękna i relacji z własnym ciałem.

To niezwykłe, jak wiele znaczeń przez wieki potrafiła pomieścić zwykła szczotka do włosów. Była symbolem statusu, wyrazem troski, intymnym gestem między matką a córką, a dziś staje się jednym z najbardziej pożądanych akcesoriów świata urody. Kiedy myślę o szczotkowaniu włosów, wracam

eprasa.pl 11e7f44e0e

do dzieciństwa. Z moją przyjaciółką miałyśmy rytuał pod hasłem Dzień Szczotki. Raz w tygodniu umawiałyśmy się na długie czesanie i gadanie. W moim domu podobny rytuał odbywał się codziennie wieczorem. Mama szczotkowała mi włosy przed snem. Wtedy nie mówiło się jeszcze o self-care, mindfulness ani zdrowiu skóry głowy. Po prostu tak się robiło.

Przez lata wydawało mi się, że takie rytuały zniknęły bezpowrotnie. Od kilku sezonów szczotki do włosów dołączyły jednak do rosnącej grupy przedmiotów aspiracyjnych. Jeszcze kilka lat temu wydanie kilkuset złotych na szczotkę wydawało się ekstrawagancją. Dziś modele takich marek jak La Bonne Brosse, Crown Affair czy Mason Pearson kosztują od kilkuset złotych w górę i mają status kultowych. Według danych Euromonitora globalny rynek urządzeń i akcesoriów do pielęgnacji włosów ma osiągnąć sprzedaż blisko 378 milionów sztuk w 2026 roku. Analitycy zauważają jednocześnie, że rytuały beauty są coraz silniej związane z dobrostanem psychicznym i budowaniem codziennych nawyków troski o siebie.

Boom na szczotki w rzeczywistości jest raczej powrotem do praktyk, które przez stulecia były naturalną częścią codzienności. Już w starożytnym Egipcie pielęgnacja włosów miała znaczenie społeczne i symboliczne. W XIX wieku popularne było przekonanie, że włosy należy szczotkować sto razy przed snem, by zachować ich zdrowie i blask. Nasze babcie doskonale znały przyjemność płynącą z wieczornego czesania włosów. To, co się zmieniło, to sposób, w jaki dziś o tym myślimy. Skóra głowy staje się dla branży tym, czym kilka lat temu była bariera hydrolipidowa twarzy. Jeśli kiedyś skupialiśmy się przede wszystkim na cięciach i kolorach, dziś coraz większą uwagę kierujemy tam, gdzie wszystko się zaczyna – do skóry głowy. Pojawiły się specjalistyczne peelingi, kuracje wspierające mikrobiom i produkty stworzone z myślą o zdrowiu mieszków włosowych.

„Piękne włosy zaczynają się od zdrowej skóry głowy" – to zdanie pojawia się dziś niemal w każdej rozmowie z fryzjerami, trychologami i ekspertami od pielęgnacji. W tym kontekście szczotka przestaje być jedynie narzędziem. Staje się częścią codziennego rytuału. Mówi o tym również Monika Frydrych, założycielka polskiej marki Luãre, która stworzyła The Coastal Brush. Jak opowiada, przez lata szukała modelu, który skutecznie rozczesuje włosy, a jednocześnie pozostaje delikatny dla skóry głowy. Ostatecznie wraz ze szwajcarską manufakturą przeanalizowała ponad 60 najlepszych szczotek dostępnych na świecie, próbując znaleźć złoty środek między funkcjonalnością a komfortem użytkowania. – Nie chciałam stworzyć kolejnego produktu, który po użyciu chowa się do szuflady. Chciałam stworzyć przedmiot, który będzie równie piękny, jak skuteczny i będzie dawać przyjemność z codziennego używania – mówi. To zdanie doskonale opisuje współczesne podejście do pielęgnacji. Coraz częściej nie kupujemy już samych produktów. Kupujemy doświadczenia. Piękna pościel nie zmienia jakości snu. Luksusowa szczotka nie gwarantuje idealnych włosów. A jednak te przedmioty sprawiają, że zwykłe, codzienne czynności stają się bardziej świadome i przyjemne. Oczywiście za modą na szczotkowanie stoją także konkretne korzyści. – Regularne pomaga rozprowadzać naturalne sebum na całej długości włosów, wspiera mikrokrążenie skóry głowy i ogranicza plątanie się pasm – mówi Marek Bryczyński, fryzjer i współzałożyciel studia Przyjemności. Ale jak podkreśla, nie jest cudownym sposobem na porost włosów.

Żyjemy w czasach, które każą nam wszystko przyspieszać – od pracy po wypoczynek. Tymczasem szczotkowanie włosów pozostaje czynnością z natury powolną. Nie wymaga ekranu, ładowarki ani aktualizacji. Trzeba zatrzymać się i wykonać kilka spokojnych ruchów. I choć rynek pielęgnacji włosów jest dziś wart miliardy dolarów, a marki prześcigają się w tworzeniu coraz doskonalszych akcesoriów, sedno pozostaje niezmienne. Czasem najprostsze rytuały są tymi, których potrzebujemy najbardziej. Zwykła szczotka może być czymś więcej niż tylko narzędziem do rozczesywania. A dbanie o siebie nie zawsze zaczyna się od kolejnego kosmetyku, tylko od kilku minut spokoju. ●

Zdjęcia: serwis prasowy

1. The Coastal Brush 1892 **LUÃRE** 980 zł *sephora.pl* **2.** Szczotka z serii „hard" zapewniająca skórze głowy intensywny masaż **KOBAKO** 200 zł *kobako.com* **3.** Szczotka Golden Spa **BALMAIN** 900 zł *balmainhair.com.pl* **4.** Szczotka z włosiem dzika **LA BONNE BROSSE** 732 zł *labonnebrosse.com* **5.** Mała szczotka z włosem mieszanym (dzik + nylon) **MASON PEARSON** 550 zł *douglas.pl*

eprasa.pl 11e7f44e0e

SPA dla włosów

CODZIENNA PIELĘGNACJA UTRZYMUJE WŁOSY W DOBREJ KONDYCJI. RAZ W TYGODNIU WARTO ZROBIĆ DLA NICH COŚ WIĘCEJ. DOBRZE DOBRANA MASKA DZIAŁA JAK EKSPRESOWA KURACJA – ODŻYWIA, WYGŁADZA, WZMACNIA. ODKRYJ SIEDEM NAJLEPSZYCH.

NAJLEPSZA DLA SKÓRY GŁOWY

Zdrowe włosy zaczynają się od zdrowej skóry głowy. Ta maska łagodzi podrażnienia, wspiera mikrobiom i pomaga przywrócić równowagę skóry, tworząc lepsze warunki do wzrostu mocniejszych włosów.

My Regeneration Scalp Mask
MOLECULAR TRICHOLOGY
ok. 999 zł

NAJLEPIEJ PRZYWRACAJĄCA BLASK

Jedna z najgłośniejszych premier ostatnich miesięcy. Połączenie miodu Mirsalehi i ceramidów odbudowuje barierę włosa, zapewniając efekt lustrzanego połysku i wyjątkową miękkość.

Honey Gloss Ceramide Therapy Hair Mask
GISOU 170 zł *sephora.pl*

NAJLEPSZA NA OBJĘTOŚĆ

Stworzona z myślą o cienkich i farbowanych włosach. Wzmacnia włókno włosa, dodaje objętości i sprawia, że fryzura wygląda pełniej, nie tracąc lekkości.

Angel Masque
KEVIN MURPHY 180 zł
salony fryzjerskie

NAJLEPSZA DLA EFEKTU WYGŁADZENIA

Nowa generacja masek wygładzających inspirowana profesjonalnymi zabiegami keratynowymi. Dyscyplinuje włosy, ogranicza puszenie i pozostawia je gładkie nawet przy wysokiej wilgotności.

Keratin Alpha Sleek
L'ORÉAL PROFESSIONNEL
110 zł *salony fryzjerskie*

NAJLEPSZA DLA FANEK NATURALNYCH KOSMETYKÓW

Oparta na amazońskim oleju rahua, intensywnie odżywia przesuszone i matowe włosy. To jeden z najmocniejszych przykładów, że naturalna pielęgnacja może być równie skuteczna jak profesjonalne kuracje.

Omega 9 Hair Mask
RAHUA *150 zł*

NAJLEPSZA, KIEDY WŁOSY POTRZEBUJĄ REGENERACJI

Kwas hialuronowy, witamina E i abyssine regenerują włosy od nasady aż po końce, przywracając im miękkość i połysk. To jedna z niewielu masek, którą można stosować również na skórę, dlatego działa jak luksusowy zabieg anti-aging dla całej głowy.

Chronologiste Masque Intense Régénérant
KÉRASTASE 165 zł
salony fryzjerskie

NAJLEPSZA DLA EFEKTU MIĘKKICH, WŁOSÓW

Wegańska formuła bez sylikonów stawia na skuteczność. Regeneruje zniszczone włosy, pozostawiając je lekkie, sprężyste i naturalnie miękkie.

Replenish Rich Cream Mask
AUTHENTIC BEAUTY CONCEPT 155 zł
salony fryzjerskie

Zdjęcie: serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

eprasa.pl 11e7f44e0e

NIC *do* STRACENIA

CAŁE ŻYCIE PRÓBUJEMY JE ZMIENIĆ. PROSTUJEMY, KRĘCIMY, FARBUJEMY. NARZEKAMY, ŻE SĄ ZA CIENKIE, ZA GRUBE, ZA PROSTE ALBO ZBYT KRĘCONE. RZADKO MYŚLIMY O TYM, ŻE NAJWIĘKSZYM MARZENIEM MOŻE KIEDYŚ STAĆ SIĘ NIE IDEALNA FRYZURA, ALE TO, ŻEBY ICH NIE STRACIĆ.

tekst MARTA RUDOWICZ

Większość życia byłam przekonana, że moje włosy są najbardziej problematyczne na świecie. Za bardzo się puszyły. Żyły własnym życiem. Po każdym myciu wyglądały inaczej, niż sobie zaplanowałam. Nie jestem chyba wyjątkiem. Nie znam wielu kobiet, które nie chciałyby czegoś zmienić w swoich włosach. Jedne marzą o objętości. Inne o gładkości. Wszystkie wydajemy fortunę na kosmetyki, szczotki i zabiegi, żeby choć przez chwilę mieć włosy, których natura nam nie dała. Jest jednak ogromna różnica między tym, kiedy same decydujemy się je obciąć, przefarbować lub zgolić, a tym, kiedy o ich wyglądzie decyduje za nas życie.

Kilka lat temu moja mama wygrała z rakiem piersi. Operacja, leczenie i radioterapia zakończyły się sukcesem. Leczenie odebrało jej jednak ważną część osobowości – gęstość jej bujnych loków, które dumnie nosiła przez całe życie. Ale też coś jeszcze – pewność siebie. Nie przestała wychodzić z domu. Spotyka się z ludźmi, chodzi do teatru i kina. Ale wygląd jej mocno przerzedzonych włosów stał się jej największym kompleksem. Próbowała różnych rozwiązań, nawet przez chwilę nosić perukę. Nic jednak nie sprawiło, że znowu poczuła się sobą. Patrząc na nią, po raz pierwszy zrozumiałam, jak bardzo można zatęsknić za własnymi włosami i jak bardzo nie doceniamy tego, co mamy, kiedy to mamy. I być może dlatego, kiedy dzisiaj rozczesuję za każdym razem włosy po myciu i widzę na grzebieniu ich czasem zdecydowanie za dużo, od razu popadam w lekką panikę, czy zaczynam je powoli tracić? Boję się utraty włosów. I nie jestem w tym osamotniona.

Od tysięcy lat nadajemy włosom znaczenie, którego nie przypisujemy żadnej innej części ciała. W mitach i baśniach są symbolem młodości, siły i uwodzenia. W wielu kulturach obcięcie kobiecych włosów było formą kary i upokorzenia. Włosy nigdy nie były tylko fryzurą. Poza tym – umówmy się – gęste włosy potrafią wizualnie odjąć skuteczniej kilka lat niż niejeden krem. Zawsze kiedy jestem we Francji, moją uwagę zwracają dojrzałe kobiety, które nie próbują za wszelką cenę zabiegów medycyny estetycznej, by wyglądać młodziej. Mają zmarszczki, ale mocne włosy, które dodają im witalności. Marzę o takich włosach w ich wieku.

Często słyszę, że to kwestia genów. Być może. Ale ich włosy podlegają tym samym regułom starzenia co nasze. I co ciekawe, włosy starzeją się po cichu. Najpierw tracą blask. Potem sprężystość. Coraz gorzej się układają. Z czasem stają się cieńsze. I dopiero w pewnym momencie zaczynamy dostrzegać, że mamy ich coraz mniej. Około czterdziestki gęstość włosów zaczyna stopniowo spadać, a menopauza często nasila ten problem. ➤

Zdjęcia: CoffeeAndMilk/iStock.com

eprasa.pl 11e7f44e0e

RADICAL®
HAIR CLINIC

100% VEGE + 97% POCHODZENIA NATURALNEGO

PIELĘGNACJA WŁOSÓW DOJRZAŁYCH

Kosmetyki **Radical PRO AGE** zapobiegają i opóźniają **procesy starzenia się włosów.** Pozwalają zachować ich siłę, gęstość i zdrowy blask na dłużej.

TYLKO W hebe zdrowie i piękno

KERASCALP™ TO UNIKATOWY SKŁADNIK, KTÓRY DZIAŁA NA OZNAKI STARZENIA SIĘ WŁOSÓW TAKIE JAK SIWIENIE, WYPADANIE, PRZESUSZENIE, CIEŃSZĄ STRUKTURĘ WŁOSA I BRAK BLASKU

eprasa.pl 11e7f44e0e

Do 70. roku życia liczba włosów na skórze głowy zmniejsza się blisko o 30 proc. Nie zatrzymamy czasu ani menopauzy. Ale możemy sprawić, że włosy będą się starzeć wolniej, zaczynając od najprostszych kroków, jak choćby regularnych kuracji wzmacniających kilka razy do roku. Sama zawsze jesienią i wiosną wracam do akcji „wcierka". Przez kilka minut codziennie z największym oddaniem wieczorem masuję skórę głowy, bo regularny masaż poprawia mikrokrążenie, i wcieram kosmetyki, które wspierają pracę mieszków włosowych. Nie są to spektakularne metamorfozy. Bardziej codzienna troska. Taka sama, jaką od lat poświęcam skórze twarzy.

Ta regularność ma znaczenie, bo nasze włosy żyją własnym rytmem. Jeśli przeżyjemy silny stres, nie zaczną wypadać następnego ranka. Najczęściej stanie się to dopiero po trzech, a nawet czterech miesiącach. Dlatego tak trudno połączyć czasem fakty. Rozwód. Śmierć bliskiej osoby. COVID-19. Utrata pracy. Nam wydaje się, że to już zamknięty rozdział. Dla włosów ta historia dopiero się zaczyna. I chyba właśnie dlatego tak łatwo się pomylić. Wypadanie włosów to zwykle efekt wielu nakładających się na siebie czynników. Hormony, przewlekły stres, ciąża, choroby tarczycy, niedobory żelaza, gwałtowne odchudzanie, niektóre leki. Nawet zanieczyszczenie powietrza. Każdy z tych elementów może osłabić mieszki włosowe. Kilka naraz potrafi wywołać prawdziwy efekt domina. Jest jeszcze łysienie androgenowe, z którym zmaga się nawet co piąta kobieta. W okresie menopauzy, kiedy spada poziom estrogenów, włosy stają się coraz cieńsze, krócej rosną i łatwiej wypadają. Często pierwszym sygnałem nie jest wcale właśnie garść włosów na szczotce, ale coraz szerszy przedziałek albo kucyk, który nagle okazuje się o połowę cieńszy niż kilka lat wcześniej.

Uspokaja mnie zawsze fakt, że nie wszystko, co zostaje na szczotce, oznacza wypadanie. Bardzo często mylimy je z łamaniem się włosów. Dotyczy to zwłaszcza włosów długich, rozjaśnianych i kręconych. Włos pęka w połowie długości, a nam wydaje się, że właśnie go straciłyśmy. Jeśli włosy wypadają przez kilka miesięcy, a do tego przedziałek robi się coraz szerszy, nie warto testować kolejnej cudownej wcierki wypromowanej w mediach społecznościowych. To czas, by zrobić podstawowe badania i umówić się do dermatologa lub trychologa. Im wcześniej poznamy przyczynę, tym większa szansa, że uda się zatrzymać proces, zanim mieszki włosowe zostaną trwale osłabione.

Jeszcze kilka lat temu kobieta, która słyszała, że traci włosy, najczęściej wychodziła od dermatologa z receptą na minoksydyl i zaleceniem, żeby uzbroić się w cierpliwość. Dziś podejście wygląda inaczej. Leczenie coraz częściej dobiera się do konkretnej przyczyny i rodzaju łysienia. Minoksydyl (teraz także w formie doustnej) wciąż pozostaje najlepiej przebadaną terapią stosowaną głównie w łysieniu androgenowym, bo skutecznie poprawia ukrwienie mieszków włosowych, wydłuża fazę wzrostu włosa i pomaga zahamować jego utratę. Nie jest jednak rozwiązaniem dla każdego i wymaga stosowania pod kontrolą lekarza. Dermatolodzy i trycholodzy coraz częściej jednak łączą farmakoterapię z zabiegami wykonywanymi w gabinecie. Mezoterapia, mikronakłuwanie, osocze bogatopłytkowe czy terapia światłem LED to zabiegi, które mają przede wszystkim poprawić kondycję skóry głowy, pobudzić mieszki włosowe i stworzyć lepsze warunki do odrastania włosów. I co ważne – można stosować je profilaktycznie. Coraz głośniej mówi się też o peptydach biomimetycznych i egzosomach, choć aby jednoznacznie ocenić ich skuteczność, potrzebujemy jeszcze trochę więcej badań i czasu.

Największą zmianą nie jest jednak pojawienie się kolejnego modnego zabiegu, ale coraz lepsza diagnostyka, która pozwala nie tylko maskować problem, lecz także ustalić przyczynę, bo włosy niemal zawsze o czymś mówią – o hormonach, stresie, chorobie albo po prostu o upływie czasu. I może dlatego właśnie ich utrata tak bardzo nas dotyka, bo nigdy nie chodzi o same włosy. Raczej o poczucie, że zmienia się nasze odbicie w lustrze i sposób, w jaki na siebie zaczynamy patrzeć.

Dlatego dzisiaj już nie walczę. Dalej bywają dni, że moje włosy żyją własnym życiem. Nadal potrafią doprowadzić mnie do szału. Sądzę, że największym luksusem nie jest idealna fryzura, ale to, że wciąż mogę czesać własne włosy. ●

DOMOWE WSPARCIE

1. Serum Growth Booster z kompleksem aminokwasów, witamin i ceramidów, który wzmacnia włosy i regeneruje skórę głowy **L'ORÉAL ELSEVE** 65 zł **2.** Trychologiczna kuracja oparta na biomimetycznych peptydach, kofeinie, niacynamidzie i ekstraktach roślinnych, która działa na główne przyczyny nadmiernego wypadania włosów oraz poprawia ich gęstość. **TRI.HEE** 80 zł **3.** H-Stimuforten, kuracja trychologiczna oparta na opatentowanej technologii transportu naturalnego czynnika wzrostu FGF do mieszka włosowego. Aktywuje geny odpowiedzialne za wzrost nowych włosów i skutecznie hamuje ich wypadanie. **PHARMACERIS** 85 zł *apteki*

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

WIĘCEJ NIŻ KOLOR

Kolor włosów to nie tylko estetyka – to część wizerunku i komunikat. Jest sposobem na pokazanie swojej indywidualności, kanałem ekspresji. To właśnie dlatego koloryzacja tak często towarzyszy przełomowym momentom z życia. Nowy rozdział czy po prostu potrzeba spojrzenia na siebie inaczej? Tak zaczyna się historia wymarzonej koloryzacji.

Wizyta w salonie fryzjerskim może też okazać się impulsem do większej zmiany. Nowy kolor staje się nie tylko symbolem wewnętrznej transformacji, lecz także gestem, który dodaje odwagi. Czasem wystarczy umówić wizytę w salonie fryzjerskim i oddać włosy w ręce profesjonalisty.

Linia Ultimate Color pomaga utrzymać efekt salonowej koloryzacji nawet do 10 tygodni (przy zastosowaniu pełnej rutyny pielęgnacyjnej).

WIELOWYMIAROWA KOLORYZACJA

Koloryzacja to coś więcej niż prosty wybór odcienia, dopasowanie go do karnacji i upodobań. To proces, który musi wpisywać się w styl życia i uwzględniać kondycję włosów. Dlatego warto zaufać specjalistom, którzy wiedzą, co zrobić, by kosmyki wyglądały pięknie nie tylko tuż po wyjściu z salonu, lecz także przez kolejne tygodnie. Wella Professionals to światowa marka numer jeden w koloryzacji salonowej, od lat wyznaczająca standardy w świecie profesjonalnego fryzjerstwa. Bogate portfolio produktów oraz imponująca paleta odcieni pozwalają stworzyć najróżniejsze spersonalizowane efekty – od naturalnych refleksów po odważne metamorfozy. Dzięki temu każda kobieta może znaleźć kolor, który najlepiej podkreśli jej osobowość.

NIE TYLKO PIGMENT

Wizyta w salonie to dopiero początek – aby zachować blask i intensywność wybranego odcienia, a także zadbać o zdrowie włosów, konieczna okazuje się świadoma pielęgnacja w domowym zaciszu. Tu z pomocą przychodzi linia Ultimate Color, stworzona z myślą o ochronie koloru i poprawie kondycji włosów farbowanych. Pozwala na wykonanie kilkuetapowego rytuału pielęgnacyjnego, obejmującego oczyszczanie, odżywianie, wzmacnianie czy ochronę przed promieniowaniem UV. Kosmetyki intensywnie rewitalizują i nabłyszczają włosy. Ostatnim krokiem jest stylizacja – podkreśla charakter wybranego koloru, wydobywa refleksy i sprawia, że fryzura nabiera życia. W tej roli doskonale sprawdza się Sebastian Professional Potion 9 – kultowa wielofunkcyjna linia produktów, które przywracają kosmykom nawilżenie, ułatwiają ich układanie i zapewniają elastyczne utrwalenie. Pamiętaj! Sekret pięknych włosów nie kończy się wraz z opuszczeniem salonu.

Kosmetyki z linii Sebastian Professional Potion 9 sprawiają, że fryzura pozostaje lekka i pełna życia, bez kompromisów między stylizacją a pielęgnacją.

Kosmetyki z linii Wella Professionals Ultimate Color i Potion 9 Sebastian Professional są dostępne w Douglas i na douglas.pl

eprasa.pl 11e7f44e0e

do ostatniej KROPLI

PRZETESTOWANE, POLUBIONE, POLECONE. OSOBISTE WYBORY **MARTY RUDOWICZ**, SZEFOWEJ DZIAŁU URODY.

SZTUKA DOTYKU

Niektóre rytuały zaczynają się od najprostszych gestów. Remembered Touch, wspólna kolekcja polskiej marki **BOGDAO** i szwajcarskiej **INUIKII**, przypomina, że pielęgnacja stóp może być czymś więcej niż tylko codziennym obowiązkiem. To chwila uważności, komfortu i przyjemności zamknięta w dwóch starannie opracowanych formułach.

1. Duet, który sprawia, że wróciłam do cowieczornego regularnego masażu stóp po całym dniu. Regenerujące serum i lipidowy krem z kolekcji Remembered Touch. Serum i krem, który skutecznie wygładza, nawilża, regeneruje przesuszoną skórę stóp. **INUIKII X BOGDAO** 389 zł *pl.bogdaoskin.com* **2.** Przeczytałam do ostatniej strony w jeden wieczór i stałam się bardziej wyrozumiała dla swojego ciała. Lektura obowiązkowa dla każdej kobiety w każdym wieku. **WYD. PZWL** 68 zł *pzwl.pl* **3.** Brązer w duecie z różem J.E. Sunlit Bliss to wszystko, czego potrzebuje moja skóra latem, żeby non stop sprawiać wrażenie lekko opalonej i wypoczętej. **EISENBERG** 325 zł *sephora.pl* **4.** 3-in-1 Lip Mask przywraca najbardziej przesuszonym ustom nawilżenie w sekundę. I jest prawdziwą ulgą po całym dniu w matowej szmince. **RITUALS** 59 zł *rituals.pl* **5.** Kocham żele pod prysznic, które nie przesuszają skóry i zostawiają na niej subtelny zapach. Ten pachnie wyjątkowo: wanilią, syropem klonowym i kawą. **JOONBYRD** 189 zł *topestetic.pl*

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

EDYCJA LIMITOWANA

20 lat GaliLu i 6 lat współpracy z Manasi 7 zaowocowały wyjątkową kolekcją. Trzy nowe odcienie kultowego już All Over Colour. Minimalistyczne, subtelne i stworzone do noszenia każdego dnia na ustach, policzkach i powiekach. Oparte na naturalnych olejach i woskach ultrapielęgnujących skórę.

MANASI 7 X GALILU
185 zł
galilu.pl

8

6

7

9

6. Gdy potrzebuję na chwilę włączyć tryb „reset", to jedno z moich ulubionych miejsc na mapie Polski. Uroczysko Siedmiu Stawów to idealny adres na weekend: butikowy hotel, rytuały L'Occitane, natura i kuchnia wyróżniona przez Michelin. *uroczysko7stawow.pl*
7. Moje włosy lubią objętość, ale nie lubią ciężkich produktów. Ten szampon nadający objętość unosi włosy u nasady, nie obciąża ich, sprawia, że są miękkie i naturalne. **MUDII** 169 zł *mudii.com* **8.** Nie każdy produkt liftingujący musi mieć bogatą konsystencję. Le Lift Fluide jest lekki jak serum, błyskawicznie wtapia się w skórę i sprawia, że wygląda na gładszą, bardziej jędrną i wypoczętą. **CHANEL** 665 zł *chanel.com/pl*
9. Tusz Trust Your Wings idealnie pogrubia i wydłuża bez sklejania za jednym pociągnięciem. Lubię go za to, że nie obsypuje się przez cały dzień. I wieczorem wygląda superświeżo jak zaraz po umalowaniu rzęs. **AA WINGS** 45 zł *oceanic.pl*

eprasa.pl 11e7f44e0e

eprasa.pl 11e7f44e0e

Sponsorem sekcji jest Douglas

ELLE IKONY ZAPACHÓW

10 legend perfumerii Douglas

Są zapachy, które nosimy tylko przez jeden sezon. I są też takie, do których mamy ochotę wracać bez końca. Zachwycają, wzbudzają emocje, ale przede wszystkim wyznaczają trendy. Zmieniają sposób myślenia o perfumach i z czasem stają się czymś więcej niż tylko bestsellerami. Stają się ikonami świata perfum.

Od 25 lat Douglas jest miejscem, w którym możemy odkrywać najciekawsze historie PERFUM. Gdzie obok ponadczasowych klasyków pojawiają się nowe niszowe marki, które dopiero za kilka lat będą mogły być nazywane legendami. Z okazji 25. urodzin PERFUMERII DOUGLAS w Polsce wybraliśmy 10 kompozycji, które od lat są właśnie takimi zapachami, do których chcemy wracać bez końca...

eprasa.pl 11e7f44e0e

25 LAT PIĘKNYCH ODKRYĆ

Były czasy, kiedy perfum nie odkrywało się na Instagramie ani TikToku. Nie istniały jeszcze algorytmy podpowiadające nam, co będzie naszym kolejnym ulubionym zapachem. Perfumy odkrywało się w perfumerii. Na papierowym blotterze, na nadgarstku, czasem podczas kilku wizyt, bo najlepsze decyzje zapachowe rzadko podejmuje się od razu. Właśnie w takim momencie, w 2001 roku, Douglas otworzył swoją pierwszą perfumerię w Polsce, we Wrocławiu, wprowadzając zupełnie nową jakość zakupów na rynku beauty. To tutaj spotykały się największe światowe marki z tymi niszowymi, luksusowe zapachy z pielęgnacją i makijażem, a kultowe bestsellery z premierami, które dopiero miały podbić świat beauty. W czasach, gdy dostęp do zagranicznych nowości był znacznie bardziej ograniczony niż dziś, Douglas był miejscem, do którego przychodziło się nie tylko na zakupy, lecz także po inspiracje i profesjonalne doradztwo. Z roku na rok rozwijała się oferta zarówno produktów, jak i usług oraz doświadczeń. Dziś w perfumeriach Douglas można skorzystać z bezpłatnych konsultacji zapachowych i pielęgnacyjnych, umówić się na lekcję makijażu, a w wybranych lokalizacjach również wykonać komputerową analizę skóry przy użyciu urządzenia IONTO.

Przez ostatnie 25 lat zmieniło się niemal wszystko. Dziś jeszcze przed premierą nowego zapachu znamy jego nuty, wiemy, jak został oceniony przez ekspertów i twórców internetowych z drugiego końca świata. Paradoksalnie jednak najważniejszy moment pozostał taki sam. To chwila, kiedy perfumy trafiają na skórę i okazuje się, że pachną zupełnie inaczej niż na papierze czy w naszej wyobraźni. Podobnie jest z podkładem, kremem czy szminką – dopiero kontakt z produktem, rozmowa z konsultantem i możliwość wypróbowania go pozwalają znaleźć ten właściwy. W świecie, w którym większość decyzji podejmujemy online, możliwość zobaczenia, dotknięcia i przetestowania kosmetyku wciąż pozostaje bezcenna. Dlatego Douglas niezmiennie pozostaje miejscem pierwszych odkryć beauty – zapachowych, pielęgnacyjnych i makijażowych. Nic dziwnego, że przez lata wokół Douglas powstała społeczność. Premiery marek, spotkania z ekspertami, warsztaty, konsultacje oraz program Douglas Beauty Card sprawiły, że dla wielu klientów perfumeria stała się miejscem, do którego wraca się regularnie – nie tylko po zakupy, lecz także po wiedzę, inspiracje i nowe doświadczenia.

Dziś Douglas to 174 perfumerie w całej Polsce oraz douglas.pl – miejsce, w którym świat zapachów, pielęgnacji i makijażu spotyka się z eksperckim doradztwem, a zakupy stają się początkiem kolejnych zachwytów. Douglas jest przestrzenią zarówno dla osób stawiających pierwsze kroki w świecie beauty, jak i dla tych, którzy od lat świadomie budują swoje rytuały pielęgnacyjne i kolekcje ulubionych kosmetyków. To miejsce, w którym kupuje się pierwszy flakon za własne pieniądze, poznaje krem, będący później nieodzownym elementem codziennej pielęgnacji, i kolor szminki czy zapach, po czasie potrafiący przywołać najpiękniejsze wspomnienia. Bo choć trendy zmieniają się z sezonu na sezon, prawdziwe odkrycia zostają z nami na długo. I właśnie częścią takich historii Douglas jest już od 25 lat.

Sponsorem sekcji jest Douglas

25 LAT DOUGLAS

Zdjęcia: Mariusz Tokajuk

eprasa.pl 11e7f44e0e

SHINE DESPITE EVERYTHING ATKINSONS

Ten zapach udowadnia, że brytyjska elegancja nie musi być przewidywalna. Inspirowany legendarną Sarah Bernhardt – aktorką, ikoną stylu i jedną z pierwszych światowych celebrytek – jest hołdem dla odwagi, niezależności i życia na własnych zasadach. Dymne kadzidło, pudrowy irys, ciepłe nuty karmelu oraz szlachetne drewna tworzą kompozycję pełną kontrastów: jednocześnie wyrafinowaną, awangardową i niezwykle charyzmatyczną.

eprasa.pl 11e7f44e0e

OMBRÉ LEATHER TOM FORD
Inspiracją dla tego zapachu były bezkresne przestrzenie amerykańskiego Zachodu i zapach rozgrzanej skóry. Kardamon, jaśmin sambac i skórzane akordy tworzą wyrazistą, zmysłową kompozycję, która od lat pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych zapachów marki Tom Ford. To ponadczasowy bestseller i współczesna ikona męskiej perfumerii.

TERRE D'HERMÈS HERMÈS
Jean-Claude Ellena stworzył zapach inspirowany relacją człowieka z naturą. Gorzka pomarańcza, pieprz, wetiweria i cedr tworzą elegancką, minimalistyczną kompozycję, która od lat definiuje nowoczesną męską elegancję. Terre d'Hermès pozostaje jedną z największych ikon współczesnej perfumerii i punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń zapachów.

Zdjęcia: Mariusz Tokajuk

eprasa.pl 11e7f44e0e

Sponsorem sekcji jest Douglas

KILIAN THE LIQUORS COLLECTION

Kolekcja The Liquors to perfumeryjny hołd dla rodzinnego dziedzictwa Kiliana Hennessy'ego, wywodzącego się z rodu producentów koniaku. Angels' Share, Angels' Share on the Rocks oraz Apple Brandy on the Rocks czerpią inspirację ze świata szlachetnych alkoholi, zamykając aromaty koniaku, rumu i jabłkowej brandy w wyjątkowo zmysłowych kompozycjach. Każdy z tych zapachów opowiada inną historię – od ciepłych, otulających akordów beczki i przypraw po świeższe interpretacje serwowane „on the rocks". Wszystkie łączy kunszt wykonania, elegancja i odważne podejście do perfumiarstwa, które uczyniły Kilian Paris jedną z najważniejszych marek współczesnej perfumerii niszowej.

eprasa.pl 11e7f44e0e

Sponsorem sekcji jest Douglas

GOOD GIRL CAROLINA HERRERA

Najpierw zachwycił kultowy flakon w kształcie szpilki, później sam zapach. Jaśmin i tuberoza spotykają się tu z kakao, kawą i fasolką tonka, tworząc kompozycję pełną kontrastów. Good Girl od lat pozostaje ikoną nowoczesnej kobiecości, udowadniając, że siła i zmysłowość mogą pachnieć równie pięknie.

LIBRE YVES SAINT LAURENT

Libre przełamał schematy, łącząc prowansalską lawendę – składnik kojarzony z męskimi perfumami – z kwiatem pomarańczy i wanilią. Efekt jest elegancki, zmysłowy i pełny kontrastów. To zapach, który stał się współczesnym manifestem wolności i jedną z najważniejszych ikon kobiecej perfumerii ostatnich lat.

EROS VERSACE

Eros powstał z inspiracji greckim bogiem miłości. Świeżość mięty, cytryny i zielonego jabłka spotyka się tu z wanilią, fasolką tonka i drzewnymi nutami, tworząc kompozycję pełną energii i magnetyzmu. Symbol nowoczesnej męskości i jeden z najbardziej rozpoznawalnych zapachów Versace, ceniony za idealną równowagę świeżości i uwodzicielskiej głębi.

Zdjęcia: Mariusz Tokajuk

eprasa.pl 11e7f44e0e

LIGHT BLUE DOLCE & GABBANA

Jeśli istnieje pachnący synonim włoskich wakacji, to właśnie Light Blue. Cytryna sycylijska, zielone jabłko, jaśmin i cedr od ponad dwóch dekad przywołują atmosferę śródziemnomorskiego lata. Ta kompozycja stała się ikoną letniej świeżości i jednym z najbardziej rozpoznawalnych zapachów Dolce & Gabbana.

ACQUA DI GIÒ GIORGIO ARMANI

Legenda zaczęła się nad Morzem Śródziemnym. Bergamotka, morskie akordy, jaśmin i cedr stworzyły kompozycję inspirowaną śródziemnomorską bryzą i słońcem, która od 1996 roku pozostaje symbolem świeżej, nowoczesnej męskości. To jeden z tych zapachów, które na zawsze zmieniły historię męskiej perfumerii.

LA VIE EST BELLE LANCÔME

„Życie jest piękne" – ta idea stała się inspiracją dla jednego z największych bestsellerów XXI wieku. Irys, jaśmin, kwiat pomarańczy, paczula i wanilia tworzą kompozycję, która dla wielu kobiet stała się zapachowym podpisem. La Vie Est Belle to współczesna ikona, niosąca przesłanie wolności, szczęścia i kobiecej siły.

eprasa.pl 11e7f44e0e

eprasa.pl 11e7f44e0e

Najnowsze BESTSELLERY

DOUGLAS TO NIE TYLKO MIEJSCE KULTOWYCH ZAPACHÓW. TO RÓWNIEŻ MAKIJAŻOWE LEGENDY, PIELĘGNACYJNE INNOWACJE I PREMIERY, KTÓRE BŁYSKAWICZNIE STAJĄ SIĘ NOWYMI OBIEKTAMI POŻĄDANIA. OTO PRODUKTY, KTÓRE W TYM SEZONIE PRZYCIĄGAJĄ NAJWIĘKSZĄ UWAGĘ I MAJĄ WSZYSTKO, BY DOŁĄCZYĆ DO GRONA IKON BEAUTY.

1.
PRADA
PARADIGME

Prada na nowo definiuje współczesną męskość. Paradigme odwraca klasyczną konstrukcję perfum, rozpoczynając opowieść od głębokich nut bazy i stopniowo odsłaniając świeższe akordy. Awangardowy, elegancki i nieoczywisty – powstał dla mężczyzn, którzy lubią wyznaczać własne zasady.

2.
GIORGIO ARMANI
SÌ

Sì od lat pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych kobiecych zapachów Giorgio Armani. Zmysłowe nuty czarnej porzeczki, róży, paczuli i piżma tworzą elegancką kompozycję, która stała się symbolem nowoczesnej kobiecości. To zapach dla kobiet odważnych, charyzmatycznych i pewnych siebie.

3.
CLARINS
DOUBLE SERUM FOUNDATION

Podkład i serum w jednym, który zaciera granicę między makijażem a pielęgnacją. Zapewnia świetliste, naturalne wykończenie i możliwość budowania krycia, jednocześnie pielęgnując skórę dzięki technologii inspirowanej kultowym Double Serum. Efekt? Promienna cera, która wygląda pięknie od pierwszej aplikacji.

4.
LANCÔME
KREM RÉNERGIE
COLLAGEN+ LIFT-XTEND

Efekt 35 lat badań nad kolagenem i jedna z najgłośniejszych premier pielęgnacyjnych Lancôme. Formuła z nićmi kolagenowymi, peptydami i tripeptydem miedzi pomaga poprawić jędrność skóry oraz wyraźnie modeluje kontury twarzy. To nowa generacja pielęgnacji liftingującej inspirowanej medycyną estetyczną.

5.
VERSACE
CRYSTAL EMERALD

Nowa kwiatowo-pudrowa kompozycja Versace emanuje energią, świeżością i kobiecą pewnością siebie. Bergamotka, soczysta brzoskwinia, róża, jaśmin i kremowe piżmo tworzą elegancki zapach, który pozostawia niezapomniane wrażenie. Crystal Emerald to współczesna interpretacja luksusu zamknięta w charakterystycznym stylu Versace.

6.
LAURA MERCIER
TRANSLUCENT LOOSE
SETTING POWDER

Od ponad dwóch dekad pozostaje jednym z najbardziej cenionych pudrów sypkich na świecie. Lekka, jedwabista formuła utrwala makijaż, wygładza cerę i kontroluje błyszczenie, pozostawiając naturalne, niewidoczne wykończenie. To ulubieniec profesjonalnych makijażystów i prawdziwa ikona codziennego makijażu.

7.
SENSAI
CELLULAR PERFORMANCE
CREAM

Luksusowy krem, który od lat pozostaje symbolem japońskiej pielęgnacji premium. Intensywnie nawilża, odżywia i poprawia jędrność skóry, przywracając jej charakterystyczną jedwabistą gładkość. Bogata formuła zapewnia natychmiastowy komfort i sprawia, że skóra wygląda na wyraźnie bardziej wypoczętą.

Sponsorem sekcji jest Douglas

25 LAT
DOUGLAS

eprasa.pl 11e7f44e0e

Dziękujemy, że jesteście z nami 25 LAT. *Każdy jubileusz jest okazją do spojrzenia wstecz. My wolimy potraktować go jako początek kolejnego rozdziału. Dziękujemy, że od 25 lat jesteście częścią historii* DOUGLAS *w Polsce – odkrywacie razem z nami nowe zapachy, ulubione kosmetyki i marki, do których wracacie przez lata. To właśnie dzięki wam możemy świętować ten jubileusz. I nie możemy się doczekać wszystkiego, co przed nami.*

Sponsorem sekcji jest Douglas

25 LAT DOUGLAS

Zdjęcia: Mariusz Tokajuk

eprasa.pl 11e7f44e0e

ZDJĘCIA Mariusz Tokajuk
SCENOGRAFIA Magdalena Olszewska-Kaniuk i Marlena Czerwińska-Makulec
ASYSTENT FOTOGRAFA Bartłomiej Bandura
PRODUCENTKA Urszula Karczmarczyk-Wieczorkowska
ASYSTENTKA PRODUCENTKI Zuzanna Kreja

eprasa.pl 11e7f44e0e

ELLE DECORATION

CODZIENNA DAWKA DESIGNU

DECORATION.ELLE.PL I W SOCIAL MEDIACH

ELLE Decoration Polska www.decoration.elle.pl elledecorationpolska

eprasa.pl 11e7f44e0e

ELLE *Styl życia*

redaguje
KATARZYNA
OLKOWICZ

W DOMU I NA SCENIE

Dla Franceski Hayward i jej narzeczonego Cesara Corralesa, obojga związanych zawodowo z tańcem, artyzm nie kończy się wraz z opuszczeniem sceny. Przenika także ich dom – w obrazach, albumach poświęconych sztuce, rzeźbiarskich meblach i przedmiotach, które zdają się opowiadać własne historie.

eprasa.pl 11e7f44e0e

CZAS WYTCHNIENIA

LONDYŃSKI APARTAMENT PRIMABALERINY THE ROYAL BALLET, FRANCESKI HAYWARD, TO INTYMNA PRZESTRZEŃ, W KTÓREJ CODZIENNOŚĆ SPLATA SIĘ ZE SZTUKĄ, A DYSCYPLINA Z SALI BALETOWEJ USTĘPUJE MIEJSCA CISZY, ŚWIATŁU I ODPOCZYNKOWI.

tekst KATARZYNA OLKOWICZ
zdjęcia MARCEL ERDELEN/WESTWING

eprasa.pl 11e7f44e0e

2

Po całym dniu prób zwykle czuję się wyczerpana. Dlatego tak ważne jest dla mnie miejsce, do którego mogę wrócić i naprawdę odpocząć. Powrót do domu jest jak miękkie lądowanie. Mój bezpieczny azyl – mówi Francesca Hayward, znana m.in. z głównych ról w przedstawieniach baletowych „Romeo i Julia", „Dziadek do orzechów", „Giselle" czy „Jezioro łabędzie". Jej mieszkanie, choć niewielkie, emanuje ciepłem i subtelną przytulnością. Strefa dzienna tonie w naturalnym świetle, wpadającym przez wysokie okna rozmieszczone na dwóch narożnych ścianach salonu. Wnętrze zostało zbudowane z harmonijnych kontrastów – miękkich faktur, wyrazistych kolorów, szlachetnych materiałów i starannie dobranych wzorów. Sztuka jest tu obecna niemal na każdym kroku, od obrazów, przez tematyczne książki, aż po dekoracje inspirowane rzeźbą. Całość podkreśla artystyczną osobowość Franceski.

Sercem mieszkania jest salon, a miękka sofa Wolke w odcieniu głębokiej czerwieni nadaje ton całemu wnętrzu. Jej kolor odnajduje odbicie w bordowych akcentach dywanu, subtelnie przełamanych błękitem. Centralne miejsce zajmuje marmurowy stolik kawowy o rzeźbiarskiej formie, którego powierzchnię zdobią książki, dekoracyjna misa oraz wazon z kwiatami. Nad sofą góruje monumentalna lampa podłogowa, rozświetlająca przestrzeń wieczorami i w pochmurne dni. Romantyczny nastrój podkreślają dwa świeczniki ustawione na stoliku bocznym. Jeden jest surowy i rustykalny, drugi – nowoczesny, z chromowaną ➤

3

1. Sofa modułowa Teddy-Bouclé Wolke.

2. Jadalnia ze szklanym stołem i z różnymi kompletami krzeseł.

3. Lampa stołowa Walter.

Całość: Westwing Collection, westwing.pl

eprasa.pl 11e7f44e0e

4

5

4. Krzesło z drewna z plecionką wiedeńską Sissi.

5. Ręcznie tkany dywan z wełny z długim włosiem Tekla Frame.

6. Tapicerowane łóżko ze sztruksu z miejscem do przechowywania Dream.

Całość: Westwing Collection, westwing.pl.

formą przypominającą zastygający wosk. Dyskretne szafki skrywają codzienność – książki, przedmioty użytkowe i kolejne dekoracyjne detale. Chrom powraca także w formie niewielkiej lampy Walter ustawionej na stosie albumów na marmurowym stoliku przy oknie, obok obrazu przedstawiającego Francescę i jej narzeczonego Cesara Corralesa, również tancerza, który mieszka tu wraz z nią. Dodatkowe miejsca do siedzenia stanowią aksamitna pufa oraz dwa drewniane stołki z plecionymi siedziskami. – Dom to dla nas przestrzeń, w której możemy być po prostu sobą – dwojgiem ludzi żyjących poza sceną. Nasza praca wiąże się z ogromną presją i ciągłym dążeniem do perfekcji. Nauczyliśmy się jednak oddzielać życie zawodowe od prywatnego. Dzięki temu, kiedy wracamy do naszego apartamentu, możemy po prostu być razem – lekko, swobodnie, z humorem. To dla mnie ogromna ulga – mówi Francesca.

Z salonem płynnie łączy się jadalnia, tworząc naturalne przedłużenie strefy dziennej. Szklany stół na drewnianych nogach otaczają dwa różne komplety krzeseł – drewniane z plecionymi siedziskami oraz czarne, wykonane z chromu i ze skóry. Wzdłuż ściany biegnie niska szafka z książkami, dekoracjami i niewielką lampą. Nad nią wiszą trzy czarno-białe rysunki.

W sypialni dominuje kojąca zieleń. Tapicerowane łóżko wykończone miękkim sztruksem staje się centralnym punktem wnętrza, otulonym białą pościelą i ciemnozielonymi poduszkami. Po jednej stronie wpada światło przez okno zasłonięte jasnobeżowymi zasłonami, po drugiej odbija je pełnowymiarowe lustro, dodatkowo rozświetlając przestrzeń. Drewniane stoliki nocne z lampami wykończonymi marmurem dopełniają całość subtelną elegancją.

– Balet nie jest czymś, co zostawiam w teatrze. Jest częścią mnie – w sposobie, w jaki stoję, poruszam się i istnieję. Dom to miejsce, w którym mogę odpocząć, odzyskać energię. Być szczęśliwą. Ale nawet tutaj nadal jestem tancerką. Taniec jest moim fundamentem i odbija się w najdrobniejszych nawet momentach codzienności. Jest we wszystkim. I właśnie to kocham najbardziej – że oba te światy są miejscami, w których czuję się naprawdę sobą – kończy Francesca. ●

eprasa.pl 11e7f44e0e

Sypialnia to moje małe schronienie. Miejsce spokojne, miękkie, niemal jak *gniazdo* – mówi Francesca.

eprasa.pl 11e7f44e0e

Do stworzenia Barbary popchnął ich głód nowości. Agata Zięba, Katarzyna Majewska i Beniamin Bielecki chcieli realizować kolejne pomysły, na które w Bibendzie już brakowało im miejsca. Wyczarowali więc bezpretensjonalną przestrzeń z doskonałym jedzeniem i atmosferą. – Naszym wyróżnikiem jest witający gości bar, wokół którego kręci się życie restauracyjne – mówi Agata, która jest tu również szefową kuchni. Drugą część lokalu stanowi sala restauracyjna oddzielona kotarą. I choć wejść można tu z ulicy o każdej porze, na kolację najlepiej zarezerwować stolik, żeby mieć pewność, że uda się tu coś pysznego zjeść. Ceniącym prywatność Barbara oferuje intymny salonik. Czego warto spróbować? – Na śniadanie kiełbasek

Mozaika „Barbara" projektu Magdaleny Łapińskiej-Rozenbaum.

W starym stylu

PO CO DALEKO SZUKAĆ, SKORO WSZYSTKO, CO NAJLEPSZE, MA SIĘ PO SĄSIEDZKU? NA ULICY NOWOGRODZKIEJ 10 W WARSZAWIE, OBOK ISTNIEJĄCEJ OD 12 LAT RESTAURACJI **BIBENDA**, POWSTAŁA JEJ MŁODSZA SIOSTRA, **BARBARA**. RANKIEM SPOKOJNA ŚNIADANIOWNIA W CIĄGU DNIA ZMIENIA SIĘ W ELEGANCKĄ RESTAURACJĘ, A WIECZOREM DODATKOWO W GWARNY BAR.

tekst KATRZYNA OLKOWICZ zdjęcia ŁUKASZ BARTYZEL

eprasa.pl 11e7f44e0e

Zdjęcia: Łukasz Bartyzel, produkcja: Urszula Karczmarczyk-Wieczorkowska, asystentka produkcji: Zuzanna Kreja

marquez z jajkiem sadzonym i warzywami. W karcie obiadowej największym wzięciem cieszą się klasyczne sznycle. Danie popisowe? Tatar wołowy z lubczykiem i chipsami – mówi Ben. Oprócz potraw, które doceniają najwięksi krytycy kulinarni, Barbara kusi też niezwykłym wnętrzem. – To pomysły Agaty i Bena – mówi z dumą Kasia. Zamysłem twórców Barbary było stworzenie wrażenia, że lokal istnieje od dawna, w końcu kamienica, w której się mieści, pochodzi z XIX wieku. Na gości czekają więc postarzane kamienne stoliki, podłoga z marmurowych resztek zalanych lastryko (Ben i Agata sami je wybierali ze sterty odpadków u kamieniarza i układali wzór). Swoje pomysły przekazali pracowni architektonicznej 89 stopni, która podjęła się realizacji ich wizji. Całości dopełnia mozaika ścienna autorstwa Magdaleny Łapińskiej-Rozenbaum. Jest pięknie i smacznie – tu chce się wracać. ●

Kuchnia Barbary to połączenie nowoczesnego bistro z tapas barem, zachęcająca do dzielenia się potrawami i biesiadowania.

eprasa.pl 11e7f44e0e

1

2

6. EDYCJA KONFERENCJI

ELLE ABOUT FASHION 2026

250 SŁUCHACZY, 45 PRELEGENTÓW, 11 WYKŁADÓW I 4 PRAKTYCZNE WARSZTATY – TAK W LICZBACH PREZENTOWAŁA SIĘ NAJWIĘKSZA W POLSCE KONFERENCJA POŚWIĘCONA SZEROKO ROZUMIANEJ MODZIE. TEGOROCZNA EDYCJA ODBYWAŁA SIĘ POD HASŁEM „FROM POLAND WITH STYLE" I NIEPRZYPADKOWO ZAGOŚCIŁA W NARODOWYM INSTYTUCIE KULTURY I DZIEDZICTWA WSI, POŁOŻONYM PRZY HISTORYCZNYM TRAKCIE KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE NIEOPODAL STARÓWKI.

Lokalność ma dziś coraz większe znaczenie, a polski styl z powodzeniem zdobywa międzynarodowe uznanie. To właśnie wokół tych zagadnień koncentrowała się szósta edycja konferencji ELLE About Fashion, podczas której rozmawiano m.in. o wpływie folkloru na współczesną modę, redefinicji pojęcia it-girl oraz zagranicznych karierach polskich twórców. Wydarzenie zgromadziło pasjonatów mody oraz starannie wyselekcjonowane grono ekspertów, projektantów, influencerów i przedsiębiorców, dzięki którym każdy panel dostarczał zarówno merytorycznej wiedzy, jak i inspiracji. Jednym z najbardziej pamiętnych momentów było świętowanie 30-lecia marki MMC Studio, zwieńczone tortem od Magdy Gessler. Obok wykładów uczestnicy mogli wziąć udział w warsztatach poświęconych makijażowi, perfumom, stylizacji czy finansom. Nieodłącznym elementem konferencji był także networking, który stworzył przestrzeń do rozmów z redakcją ELLE i czołowymi przedstawicielami branży. Do zobaczenia za rok!

3

eprasa.pl 11e7f44e0e

Zdjęcia: Alicja Kozak (4), Adrian Sykowski (8)

1. Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi, lokalizacja tegorocznej konferencji. **2.** Redaktorka naczelna ELLE Katarzyna Dąbrowska i prowadzący EAF Mateusz Hładki. **3.** Uczestnicy konferencji. **4.** Influencerzy Oliwer Kubiak i Jacek Jelonek. **5.** Panel „Talent na eksport. Oni inspirują świat" (od lewej): Natalia Grabowska, Anna Jóźwiak, Bartek Szmigulski, Monika Rozbicka-Szlosek, Marta Kalinowska, Stanisław Boniecki. **6.** Gabi Drzewiecka, dziennikarka. **7.** Natalia Klimas, content kreatorka i aktorka. **8.** Od lewej: influencerka Julia Kuczyńska, reżyserka pokazów Kasia Sokołowska, kolorystka Marta Zawiślańska. **9.** Uczestnicy panelu „Fancy food. Polish food" (od lewej): Mariusz Mac, Jagna Niedzielska, Magda Gessler, Justyna Kosmala, Basia Starecka, Olga Bołądź. **10.** Kostiumografka Dorota Roqueplo i szefowa działu kultury ELLE Maja Chitro. **11.** Od lewej: Katarzyna Dąbrowska (ELLE Polska), Liga Zemture (ELLE Baltic), Ginta Kubiliute (ELLE Baltic), Marcin Świderek (ELLE Polska) **12.** Marta Kalinowska, kuratorka merytoryczna konferencji.

eprasa.pl 11e7f44e0e

13. Dziennikarka Agata Jankowska i brand managerka ELLE Małgorzata Gołębiewska. **14.** Od lewej: Miss Polonia Maja Klajda, projektantka Viola Piekut, dyrektorka segmentu beauty & fashion Burda Media Polska Aneta Wikariak. **15.** Od lewej: wokalistka Mery Spolsky, influencerka Gabriela Bednarz, wydawczyni serwisu ELLE.pl Aleksandra Jóźwiak, makijażystka Marianna Yurkiewicz. **16.** Stylistka Maja Naskrętska i wicenaczelny ELLE Marcin Świderek. **17.** Uczestnicy panelu „Od korzeni do trendów" (od lewej): Odeta Jace, Scott Lipinski, Marlena Woolford, Juliane Kahl, Costas Kazantzis. **18.** Duet MMC Studio, Ilona Majer i Rafał Michalak, z muzami: Agnieszką Ścibior, Larą Gessler i Joanną Horodyńską. **19.** Celebracja 30-lecia marki MMC Studio. **20.** Milena Inglot, dyrektorka marketingu INGLOT, i Agnieszka Łukasik, współzałożycielka i dyrektorka zarządzająca neoperfumerii GALILU. **21.** Projektanci (od lewej): Dominika Nowak, Anna Orska, Katarzyna Konieczka, Rad Duet.

Zdjęcia: Alicja Kozak (6), Adrian Sykowski (12)

eprasa.pl 11e7f44e0

22. Modowa strefa Glo, w której odpoczywa influencer Miłosz Kulesza. **23.** Warsztat „Sztuka noszenia zapachu by GALILU" prowadzony przez Anię Parniewicz i Kubę Kubiaka. **24.** Od lewej: Edyta Śmiłek (Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie), Katarzyna Bartniczuk (Burda Media), Beata Madeja (Douglas), Paulina Bandyk (SDE Media & Events), Karolina Roch (Restauracja N31 by Robert Sowa), Łukasz Kędzior (Burda Media). **25.** Warsztaty analizy kolorystycznej i makijażu przygotowane przez markę INGLOT. **26.** Eleganckie orzeźwienie od marki Perlage. **27.** Od lewej: Aleksandra Łęcka (ekspertka w Biurze Mediów PKO Banku Polskiego), Jarosław Stawarz (ekspert w Biurze Mediów PKO Banku Polskiego) i Agnieszka Durska (dyrektorka Biura Mediów PKO Banku Polskiego). **28.** Od lewej: Małgorzata Gurbała (Burda Media), Małgorzata Kowalska (Chorwacka Wspólnota Turystyczna), Anna Urbaniak (Burda Media). **29.** Od lewej: Magdalena Gorzkowska (kierownik zespołu w Centrum Bankowości Prywatnej PKO Banku Polskiego), Aneta Wikariak (Burda Media), Monika Rozbicka-Szlosek (dyrektor Centrum Bankowości Prywatnej PKO Banku Polskiego). **30.** Warsztat „Moda na inwestowanie" prowadzony przez Łukasza Mickiewicza, managera ds. komunikacji inwestycyjnej w PKO Banku Polskim.

PARTNERZY

gal ilu · INGLOT · Perlage · PKO Bank Polski · Play Sustain · NIKiDW Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi

eprasa.pl 11e7f44e0e

ELLE
Z OSTATNIEJ CHWILI

DUMNA JAK PAW

Kolekcja Pavoni powstała z okazji 30-lecia marki YES jako interpretacja jednego z najbardziej kultowych motywów – pawia, symbolu piękna i dumy. Dziś ta kolekcja wraca w nowej odsłonie, by celebrować autentyczność i odwagę bycia sobą. Charakterystyczne ażurowe formy są inspirowane pawim ogonem i uzupełniają je kamienie dostępne nie tylko w klasycznej zieleni i błękicie, lecz także w czerni i bieli.

yes.pl

NOWA GENERACJA NAWILŻANIA

Kiedy skóra zaczyna tracić nawilżenie i jędrność, liczy się przemyślane połączenie składników. W formule kremu dzień i noc TOŁPA filler bonding znalazły się kationowy kwas hialuronowy oraz egzosomy z alg. Razem wspierają nawilżenie skóry, jej regenerację i ujędrnienie. Sprawiają, że zmarszczki stają się od razu mniej widoczne.

tolpa.pl

HAFT ZE SREBRA

Jeden z najważniejszych elementów polskiego rzemiosła – haft – stał się inspiracją dla kolekcji New Folk marki W.KRUK. Biżuteria interpretuje tradycyjne haftowane wzory we współczesnej formie, oddając hołd kobietom, które przez pokolenia tworzyły i pielęgnowały tę tradycję. To połączenie misternych splotów z nowoczesnym kunsztem jubilerskim.

wkruk.pl

eprasa.pl 11e7f44e0e

LAB DIAMONDS

Po dekadach badań naukowcy opracowali technologię, która pozwala w ciągu kilku tygodni stworzyć w laboratorium diamenty – proces, na który natura potrzebuje setek milionów, a nawet miliardów lat. To wyjątkowe osiągnięcie, ponieważ zarówno diamenty laboratoryjne, jak i naturalne mają takie same właściwości fizyczne i chemiczne. Kolekcję z tymi wyjątkowymi kamieniami szlachetnymi ma w swojej ofercie marka Apart.

apart.pl

NA WYSOKI POŁYSK

Glass Hair Glass Elixir Hdrèy to zaawansowany eliksir wygładzający inspirowany jednym z najgorętszych trendów w pielęgnacji włosów, czyli efektem glass hair. Innowacyjny kompleks Genesis HPS3 łączy kwas hialuronowy, peptyd oraz komórki macierzyste z oliwki. Efekt? Intensywne wygładzenie, nawilżenie i nabłyszczenie włosów oraz ochrona przed przesuszeniem.

hdrey.pl

SIŁA REGENERACJI

Siłą tego kremu nie jest jeden modny składnik, ale dobra kompozycja. Stabilna witamina C odpowiada za działanie antyoksydacyjne i rozświetlające, ceramidy wzmacniają barierę ochronną skóry, a peptydy wspierają jej elastyczność. Krem anti-aging od Notino wspiera cerę w zachowaniu zdrowego wyglądu i dobrej kondycji na dłużej.

notino.pl

SŁODKIE ŻYCIE

Longines DolceVita to linia inspirowana kultowym modelem z 1927 roku, wyróżniająca się wyrafinowaną, prostokątną kopertą. Kolekcję uzupełniają trzy nowe kolory inspirowane śródziemnomorskim krajobrazem – błękit, zieleń i czerwień. Tarcze w odcieniu kości słoniowej są zdobione efektownymi wzorami flinqué, tworzącymi subtelne wrażenie ruchu. To kwintesencja włoskiej elegancji. (Sugerowana cena detaliczna 7500 zł).

longines.com

PEPTYDOWA MOC

Peptydy należą do najbardziej przebadanych składników przeciwstarzeniowych. Dermika Luxury Peptides wykorzystuje innowacyjny sferyczny heksapeptyd, który wspiera produkcję kolagenu i kwasu hialuronowego. Efekt? Skóra staje się bardziej sprężysta, zagęszczona i odzyskuje promienny wygląd.

dermika.pl

CZYSTA SPRAWA

Najlepsze oczyszczenie to takie, po którym skóra nie domaga się natychmiast kremu. Masełko myjące anti-age do twarzy Ziaja Pullulan skutecznie usuwa makijaż i nadmiar sebum, nie naruszając bariery hydrolipidowej. Pullulan i roślinna gliceryna pomagają utrzymać odpowiedni poziom nawilżenia, dzięki czemu skóra po myciu jest miękka i komfortowa.

ziaja.com

PO KRÓLEWSKU

Pasta do zębów Himalaya Hydra Plus z aloesem i kwasem hialuronowym poprawia nawilżenie jamy ustnej i utrzymuje je aż do 12 godzin. Jagoda, naturalny przeciwutleniacz, wraz z innymi sprawdzonymi składnikami ziołowymi pomaga chronić zęby przed szkodliwymi bakteriami.

himalayawellness.pl

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

KINTSUGI DLA WŁOSÓW

Duo Treatment marki ADVANTE to pielęgnacja zainspirowana Japonią i jedna z najbardziej zaawansowanych technologicznie pod kątem regeneracji włosów. Oparta na fullerenie (antyoksydancie przyszłości), olejku makadamia i kwasie glioksalowym zapewnia: wygładzenie, ograniczenie puszenia, blask, wzmocnienie i domykanie łuski włosa.

salony fryzjerskie

@advante_poland

@peng_partners_poland

W STRONĘ AJURWEDY

Marka Bielenda powiększa linię Ayurveda Skin Yoga o nowe produkty do codziennej pielęgnacji ciała – pianki do mycia ciała w żelu. Produkty łączą formułę żelu z aplikacją w postaci lekkiej pianki, zostały opracowane z myślą o oczyszczaniu skóry podczas codziennej kąpieli lub prysznica. Produkty należą do serii inspirowanej filozofią ajurwedy oraz motywem żywiołów.

bielenda.pl

POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI

ZENITH sięga do swoich archiwów, prezentując DEFY Revival A3643 – reedycję kultowego modelu z lat 60. Zegarek zachowuje charakterystyczny design oryginału, w tym ośmiokątną kopertę, geometryczny bezel oraz bransoletę typu ladder. To dowód na niesłabnącą popularność estetyki vintage w świecie luksusowych zegarków.

wkruk.pl

ZAPOWIEDŹ JESIENI

Brązowy garnitur z bermudami w prążki z najnowszej kolekcji SOLAR to kwintesencja niewymuszonej elegancji i przemyślanej formy. Zestaw to preludium do kolekcji jesień–zima, opartej na szlachetnych tkaninach, ponadczasowym szyku i palecie barw inspirowanych naturą – od jasnych beżów po głębokie odcienie ziemi.

solar.com.pl

PIELĘGNACJA I KOMFORT Z EFEKTEM GLOSSY

Plumping Lip Balm SPF 30 to balsam, który łączy pielęgnację, ochronę i efekt naturalnie pełniejszych ust. Lekka, nieklejąca formuła subtelnie podkreśla kolor ust, zapewniając półtransparentne wykończenie z efektem glossy w trzech odcieniach. Nawilża, wygładza, regeneruje i delikatnie chłodzi.

inglot.pl

eprasa.pl 11e7f44e0e

RZEMIEŚLNICZY CHARAKTER

Dragon Diffusion to belgijska marka znana z ręcznie plecionych skórzanych toreb inspirowanych tradycyjnymi technikami koszykarskimi. Model Santa Croce, dostępny na answear.com, wyróżnia się otwartą konstrukcją, zwężającym się ku górze splotem oraz wszytym medalikiem św. Krzysztofa – charakterystyczną sygnaturą marki. Naturalna estetyka łączy się tu z miejskim stylem.

answear.com

NA WYSOKIE C

Serum TetraVIT C 10% Glow On to bestseller Health Labs Care, który zapewnia efekt naturalnie rozświetlonej i promiennej skóry. Jego formuła opiera się na 10-proc. stężeniu TetraVIT C (tetraizopalmitynianu askorbylu) – stabilnej, dobrze przyswajalnej pochodnej witaminy C o wysokiej biodostępności. Dzięki lipofilowej budowie skuteczniej przenika przez barierę naskórkową niż czysta witamina C, wyrównuje koloryt skóry i działa antyoksydacyjnie. Działanie serum wzmacniają kurkuminoidy pozyskiwane z korzenia kurkumy oraz octan zingeronu z kłącza imbiru, które wspierają ochronę przed stresem oksydacyjnym.

healthlabs.care/pl

DRUGA SKÓRA

Intimissimi prezentuje nową linię bielizny Ultralight Cotton, stworzoną z myślą o osobach poszukujących pełnego komfortu. Wykonana z ultralekkiej mieszanki bawełny i elastanu, dopasowuje się do ciała, pozostając niemal niewidoczna pod ubraniem. W kolekcji znalazły się body, topy, bluzki, staniki oraz różne modele majtek.

intimissimi.com

TENISOWE LATO

GUESS nawiązał współpracę z Life Ten Tennis Club, przenosząc swoją charakterystyczną estetykę do świata tenisa. W ramach tej inicjatywy warszawski klub przez cały sezon będzie gospodarzem wydarzeń organizowanych wspólnie z marką. Projekt zainaugurowało spotkanie z udziałem Agnieszki i Urszuli Radwańskich oraz Marty Domachowskiej-Janowicz, poświęcone relacji między modą a tenisem.

guess.eu

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

MŁODSZE I MNIEJ ŁAMLIWE

Włosy, jak skóra, z wiekiem stają się cieńsze, słabsze i tracą gęstość. Odpowiedzią na ich potrzeby jest odżywka RADICAL HAIR CLINIC PRO AGE bez spłukiwania z kompleksem Kerascalp, keratyną roślinną, biotyną i ekstraktem ze skrzypu. Wzmacnia włosy, ogranicza ich łamliwość oraz wspiera naturalny wzrost. Ponadto forma lekkiej mgiełki nie obciąża, dlatego sprawdzi się nawet przy cienkich włosach.

farmona.pl

WSZYSTKO POD KONTROLĄ

Bella Control Discreet Intimate Wet Wipes to unikatowe chusteczki nasączone do higieny intymnej, przeznaczone do skóry szczególnie wrażliwej. Ekstrakt z żurawiny i gliceryna nawilżają oraz chronią przed naruszeniem naturalnej bariery hydrolipidowej skóry. Kwas mlekowy pomaga utrzymywać zbalansowane pH. Chusteczki można spłukiwać w toalecie. Cena około 6,50 zł za opakowanie 20 sztuk.

bella.pl

SMAKOWITA CODZIENNOŚĆ

Klasyczne sery pleśniowe brie i camembert od Valbon to kwintesencja francuskiego smaku i stylu. Produkowane z najlepszej jakości mleka z regionu Grand Est harmonijnie łączą delikatną skórkę z kremowym wnętrzem. Teraz są dostępne w nowych wariantach w małych formatach dopasowanych do codziennych okazji, by celebrować piękne chwile jeszcze bardziej niż zwykle.

valbon.pl

UNIKATOWA RECEPTURA

Szampon Tri.hee nie tylko dokładnie oczyszcza i nawilża, lecz także dzięki takim składnikom jak inulina, trehaloza oraz kwas galusowy wspiera mikrobiom skóry. Chroni skalp przed przesuszeniem i przywraca włosom miękkość i blask.

@tri.hee_haircare

LETNIE ORZEŹWIENIE

Wśród nowych propozycji marki Herbapol znalazły się syropy, które doskonale wpisują się w klimat ciepłych miesięcy i różnorodne letnie okazje. Są to grejpfrut, owoce egzotyczne oraz pomarańcza i granat. Każdy z wariantów pozwala szybko i wygodnie przygotować napój idealnie dopasowany do okazji – od lekkiego orzeźwienia po bardziej wyrazisty smak. Warto mieć pod ręką.

herbapol.com.pl

JAPOŃSKI POWIEW ŚWIEŻOŚCI

Herbata TEEKANNE WST Green Tea Yuzu to propozycja stworzona dla miłośników subtelnych, ale charakterystycznych smaków. Delikatna zielona herbata spotyka się tu z yuzu – azjatyckim cytrusem, który podbija serca smakoszy na całym świecie. Efekt? Idealnie zbalansowany, lekki napar o zniewalającym aromacie, który błyskawicznie stawia na nogi w upalne dni.

teekanne.pl

Zdjęcia: Anna Tyrala, serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

NOWOŚĆ! Wybierz wakacje z naszej oferty *premium!*

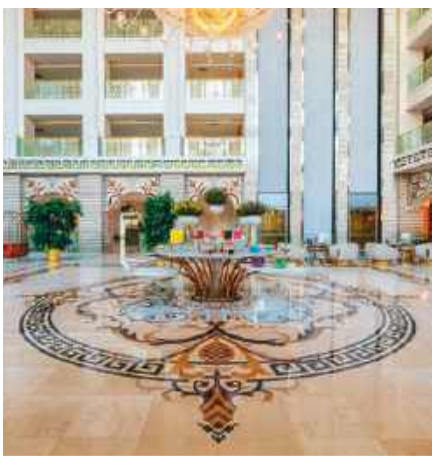

TURCJA KEMER

HOTEL

Nirvana Dolce Vita ★★★★★

AYTDOLC NOWOŚĆ

ALL INCLUSIVE ULTRA 24H

Tureckie wakacje, gdzie każda chwila smakuje jak dolce vita? Zdecydowanie tak! Elegancki resort położony w malowniczym zakątku Riwiery Tureckiej, u stóp gór Taurus, zachwyca nie tylko widokami, ale też wyjątkową atmosferą luksusu i relaksu. To miejsce, w którym elegancja naturalnie łączy się komfortem, a niebanalna architektura hotelu, pełna przestrzeni i oryginalnych detali, tworzy wyjątkowy klimat sprzyjający wypoczynkowi. Na Gości czeka imponujący aquapark, kilka basenów, a także wiele atrakcji sportowych, w tym 4 korty tenisowe i 2 korty do padla, które zachęcają do sportowej rywalizacji w wakacyjnym otoczeniu. Najmłodsi chętnie biorą udział w ciekawych animacjach i zabawach w miniklubie, podczas gdy dorośli mają czas na relaks w hotelowym spa.

Katalog dostępny w salonach firmowych ITAKI i biurach sprzedaży lub na stronie **www.itaka.pl/viva/**

eprasa.pl 11e7f44e0e

Ahoj, przygodo!

GDY ZBLIŻA SIĘ WEEKEND LUB WYMARZONE WAKACJE, ONE JUŻ CZEKAJĄ: KOMFORTOWE, BEZPIECZNE, POJEMNE I NIESŁYCHANIE WYGODNE. CZAS ZŁAPAĆ ODDECH I... WIATR WE WŁOSACH.

AZYL W WIELKIM MIEŚCIE

Nowy Jeep Compass został stworzony z myślą o dynamicznych kobietach, które od samochodu oczekują czegoś więcej niż tylko środka transportu. To technologiczny manifest zamknięty w pięknej, kompaktowej formie, która idealnie wpisuje się w lifestyle'owy rytm nowoczesnego życia. Mimo kompaktowych wymiarów zewnętrznych, ułatwiających manewrowanie, auto oferuje zaskakująco dużo miejsca na nogi oraz bagażnik o pojemności aż 550 litrów – idealny na wakacyjny wyjazd lub duże zakupy. Dodatkowe, sprytnie rozmieszczone schowki oferują łącznie aż 34 litry pojemności, dzięki czemu każda drobna rzecz znajdzie swoje miejsce. Tu funkcjonalność idzie w parze z najnowszymi trendami.

JEEP COMPASS
Kultowy, siedmioszczelinowy grill zyskał efektowne, nowoczesne podświetlenie, które nadaje autu magnetyczny wygląd.

DRUGI DOM

Podnoszony dach z przestrzenią sypialną, kuchnia z lodówką szufladową i markiza w standardzie. Pięć wersji wyposażenia, trzy układy napędowe, w tym hybryda plug-in z zasięgiem elektrycznym nawet ponad 90 kilometrów. Wszystkie funkcje kempingowe dostępne z poziomu smartfona dzięki aplikacji California oraz nowej aplikacji In-Car. Volkswagen California to więcej niż samochód, bo dzięki niemu zmieniasz adres, kiedy chcesz. Dodatkowo przednie fotele są obrotowe z regulacją wysokości, co po zatrzymaniu pozwala zamienić kabinę w część strefy wypoczynkowej. To pojazd projektowany od podstaw do roli kampera, ale poza wakacjami doskonale nadaje się do codziennych dojazdów do pracy.

VOLKSWAGEN CALIFORNIA
jest oparty na najnowszej generacji modelu Multivan w długiej wersji nadwozia.

CUPRA TERRAMAR
daje pełną swobodę wyboru napędu – od klasycznej benzyny po nowoczesne hybrydy plug-in (e-Hybrid) o mocy do 272 KM.

W DROGĘ

Cupra Terramar udowadnia, że nowoczesny SUV może mieć magnetyczny i bezkompromisowy charakter. Jej dynamiczna linia i wysublimowany design to idealny wybór dla kobiet, które szukają auta wszechstronnego, ale wyróżniającego się na drodze. Kabina to prywatna strefa komfortu, zaprojektowana z dbałością o każdy detal, funkcjonalność i środowisko. Intuicyjny, duży ekran multimedialny pozwala zarządzać muzyką, nawigacją i klimatyzacją jednym dotknięciem, a przesuwna tylna kanapa daje możliwość błyskawicznego powiększenia bagażnika aż do 630 litrów na czas weekendowych wyjazdów.

Zdjęcia: Aldo Ferrero PH, serwis prasowy

eprasa.pl 11e7f44e0e

PANNA 23.08–22.09

ODKRYCIE O PARTNERZE CZEGOŚ, O CZYM WCZEŚNIEJ NIE WIEDZIAŁAŚ, NIE OZNACZA, ŻE CELOWO PRÓBOWAŁ CIĘ OSZUKAĆ. ZANIM POWIESZ, ŻE NIE MOŻESZ MU JUŻ UFAĆ I NIE CHCESZ GO WIĘCEJ WIDZIEĆ, ZADAJ SOBIE PYTANIE, CZY JEGO ZACHOWANIE RZECZYWIŚCIE CI ZASZKODZIŁO. W DŁUŻSZEJ PERSPEKTYWIE WZMOCNI TO WASZ ZWIĄZEK, A NIE GO ZNISZCZY.

WAGA 23.09–22.10

Nadchodzi chwila namiętności, która na nowo rozbudza zapomniane uczucia. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że zbyt szybko się zaangażujesz i zdasz sobie sprawę, że kontynuowanie tego będzie kosztowne pod wieloma względami. Ale skoro to sprawia taką przyjemność, kogo to obchodzi?

SKORPION 23.10–22.11

Twój związek nie rozwija się tak, jak sobie to początkowo wyobrażałaś? Przyjrzyj się temu, co do tej pory między wami się rozwinęło. Czy nie ma dobrych rzeczy, na których możecie się oprzeć? A może nadal tak bardzo skupiasz się na tym, czego chciałaś na początku, że nie pozwala ci to dostrzec niczego innego?

STRZELEC 23.11–21.12

Kiedy myślisz o tym, co sobie obiecałaś zrobić, zanim osiągniesz określony wiek, uświadamiasz sobie, jak blisko już jesteś. Na szczęście masz więcej czasu, niż ci się wydaje. Długoterminowy cykl planetarny potrwa jeszcze kilka lat, więc zacznij od nowa realizować swoje długoterminowe plany.

KOZIOROŻEC 22.12–19.01

Otwierają się przed tobą obiecujące możliwości. Ktoś z twoich współpracowników może być zainteresowany jednym konkretnym projektem i zaproponować, żebyście zrealizowali go razem. Zanim jednak się zgodzisz, zastanów się, kto z was zyskałby więcej na takim układzie, a kto poniósłby odpowiedzialność, gdyby coś poszło nie tak.

WODNIK 20.01–18.02

By podróż była udana, warto zatrzymać się w miejscu i poświęcić chwilę na zwiedzanie oraz zaplanowanie, dokąd chcesz udać się dalej. Od początku roku wiele osiągnęłaś, więc usiądź na chwilę i ciesz się życiem. Zastanów się, co chcesz zostawić za sobą, a co zabrać w dalszą drogę. Nie spiesz się jednak.

RYBY 19.02–21.03

Wygląd odzwierciedla to, na czym nam zależy w głębi serca. Zaćmienie w twoim znaku pod koniec sierpnia może skłonić cię do gruntownej zmiany stylu ubierania się, a wraz z nim pojawią się odpowiednie zmiany emocjonalne. Przyjaciele od razu zauważą twój nowy wygląd – ale czy się zorientują, że teraz zmieniłaś się również w środku?

BARAN 22.03–19.04

Czasami przeszkody można po prostu zepchnąć na bok, ale to nie zadziała w przypadku tego, z czym masz teraz do czynienia. Będziesz musiała się mocno zaangażować i walczyć z całych sił. Liczy się wytrwałość, a minie trochę czasu, nim zobaczysz jakiekolwiek rezultaty. Będziesz jednak o krok dalej niż na początku i osiągniesz to wyłącznie własnymi siłami. To powód do dumy.

BYK 20.04–20.05

Masz niedokończoną sprawę z kimś z przeszłości i musisz ją rozwiązać, zanim będziesz mogła ruszyć dalej. Twoja pozycja jest silniejsza niż wcześniej, więc wynik prawdopodobnie będzie korzystny. Bądź jednak elastyczna w swoich oczekiwaniach i dąż raczej do porozumienia niż do konkretnych korzyści.

BLIŹNIĘTA 21.05–20.06

Kiedy coś, na co liczyłaś, nie dochodzi do skutku, czujesz się rozczarowana. Ale to ma też dobrą stronę – możesz spróbować czegoś innego. Zaćmienie pod koniec sierpnia przyniesie ci coś zupełnie nieoczekiwanego, w co z radością się zanurzysz. A ta rzecz, na którą liczyłaś? Już o niej nie pamiętasz.

RAK 21.06–22.07

Gniew spowodowany tym, że zmuszono cię do marnowania swojej energii i talentu na bezsensowne projekty, sprawi, że złamiesz swoje zasady. Myślałaś, że milczenie i ciężka praca pomogą ci osiągnąć sukces, ale w rzeczywistości to cię hamowało. Czas na zmianę. Przekształć swój gniew w działanie i pokaż światu, na co cię stać.

LEW 23.07–22.08

Być może pojawi się szansa na spełnienie jednego z twoich marzeń, ale powinnaś to dokładnie przemyśleć. Nie jest to tylko dodatek do życia, którym już się cieszysz. To coś naprawdę innego, co będzie wymagało długoterminowego zaangażowania. Poza tym będzie to kosztowne w czysto finansowym sensie. Przemyśl, czy cię na to stać.

Tekst: Bernard Fitzwalter, ilustracja: Michelle Eismann

eprasa.pl 11e7f44e0e

eprasa.pl 11e7f44e0e

Z Natury Perlage

eprasa.pl 11e7f44e0e

Nowe Audi Q4 e-tron

W pełni elektryczne z zasięgiem do 578 km.
Więcej możliwości. Każdego dnia.

Dowiedz się więcej o modelu lub porozmawiaj z Audi Ekspert Online

Audi Przewaga dzięki technice

W zależności od wariantu i wersji zużycie energii elektrycznej w cyklu mieszanym wynosi od 15,3 do 19,1 kWh/100 km, emisja CO_2 wynosi 0 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie energii elektrycznej i emisja CO_2 zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. O szczegóły zapytaj Partnera Marki Audi lub sprawdź na stronie audi.pl/danewltp. Materiał prezentuje elementy wyposażenia opcjonalnego dostępnego za dodatkową opłatą. Informacje na temat odzysku i recyklingu pojazdów znajdą Państwo na stronie vw-group.pl/volkswagen-group-polska,homologacja-i-ekologia.html